

prestiz

M A G A Z Y N S Z C Z E C I Ń S K I



Pokochaj
dynię

**Tata na
pełen etat**

Mumio
bezresztkowo
strawni

Anita i Rati Agnihotri

Siła sióstr



Klasa E 200 Limuzyna - zużycie paliwa (średnio) - 6,1 l/100 km, emisja CO₂ (średnio) - 137 g/km.
Klasa E 200 Kombi - zużycie paliwa (średnio) - 6,4 l/100 km, emisja CO₂ (średnio) - 144 g/km.

Nowa Klasa E. Arcydzieło inteligencji.

Teraz dostępna w wersji limuzyny i kombi.

Klasa E Limuzyna

od 1875 PLN*

*Rata miesięczna netto dla limuzyny Klasy E 200 w programie finansowania Lease&Drive 1% dla przedsiębiorców (wpłata wstępna: 5% ceny pojazdu, pierwszy rok ubezpieczenia w cenie, okres umowy: 24 miesiące, przebieg całkowity: 50 000 km, 25 000 km rocznie). Oferta Mercedes-Benz Leasing Polska Sp. z o.o.

Mercedes-Benz
The best or nothing.





KLINIKA ZAWODNY

Innowacyjny, pikosekundowy laser do usuwania tatuażu

Laser PicoSure, jak zgodnie przyznają eksperci medycyny estetycznej jest milowym krokiem dla tej dziedziny – zapewnia pacjentowi pełne bezpieczeństwo przed poparzeniami, komfort w trakcie zabiegu, a co najważniejsze świetne efekty.

PicoSure jest najnowocześniejszym urządzeniem, które śmiało może zyskać miano lasera nowej ery. Po raz pierwszy zastosowano w nim nowatorską i całkowicie unikalną technologię najkrótszej wiązki laserowej liczonej w pikosekundach. Tak krótka wiązka światła laserowego umożliwia przeprowadzanie zabiegów szybko, niemal bezboleśnie. Zabieg ten cechuje się ogromną skutecznością a czas rekonwalescencji skraca do absolutnego minimum.

Po zabiegu usunięcia tatuażu przy użyciu lasera PicoSure możecie Państwo spodziewać się wyjątkowego efektu. Tatuaż bez względu na jego wielkość, wiek i kolorystykę w zauważalny sposób zaczyna znikać pozostawiając tylko na krótki czas jaśniejszą plamę na skórze, której koloryt jednak stopniowo wyrównuje się do naturalnego kolorytu skóry.



PicoSure™



Na okładce:
Anita i Rati Agnihotri
Foto: Panna Lu

Spis treści



24



50



66

6 Słowo od naczelnej

FELIETON

8 Viva Polonia
- pisze Krzysztof Bobala

9 Nowe miejsca

FELIETON

10 Krzywym okiem
- pisze Michał Stankiewicz
- pisze Dariusz Staniewski

WYDARZENIA

12 Słucha, obserwuje, pstryka
15 Na podbój świata
16 Uwaga, płyta!
19 „Sukienka” Isy
Szczecin stolicą mody
20 Malarstwo w formie
Szybko, ciężko, na nowo
23 Voodoo w Muzeum
Kocia kawa

TEMAT Z OKŁADKI

24 Siła sióstr

LUDZIE

30 Mumio. Bezresztkowo strawni.
34 Policjant, co robi bajeczne piwo
36 Tata na pełen etat

MOTORYZACJA

40 Mercedes jak z kreskówki
44 Ekonomiczny i ekologiczny
46 Hiszpański temperament
48 Autodetailing. Zabierz auto do SPA

DESIGN

50 Apartament z duszą
54 Czarna Perła w sercu Szczecina
56 Stylowa kuchnia
57 Eleganckie święta
58 Prestiżowe inwestycje

PODRÓŻE

60 Ateny pępek świata

MODA

64 Łowcy stylu
66 Moda na adopcję
70 Męska rzecz

FELIETON

71 „W kolejce po Nobla”
- pisze Szymon Kaczmarek

KULINARIA

72 Pokochaj dynię
74 Szczeciński mistrz sommelierów
75 Święto wina - Beaujolais Nouveau

ZDROWIE I URODA

76 Rzeźbienie ciała
79 Światło, które regeneruje
80 Bezpiecznie i z górką
81 Wiązka młodości
82 Jak wybrać trenera?
83 Na ból głowy dentysta
84 Masaż nie z tej ziemi
86 Ekspert radzi
88 „Kochaj, trenuj świadomie i...
bądź szczęśliwy”
90 Nowa stolica motoryzacji

BIZNES

93 Cichy zabójca
94 Kobieta czy mama być?
97 Biznesmeni na polu
98 Solven inwestuje w młódzież

KULTURA

100 Recenzje teatralne
101 Kilka wieczorów humoru
Szekspir, złodziej i królowa
102 Serenada koncertmistrzów
Pod wodą i na scenie
103 Emocjonalny kabaret
Seksowny saksofon
104 Trzech tenorów
Wesoły festiwal
105 Rytm i tynk
Glenn Miller Time!

107 KRONIKI



Bon podarunkowy

Pomysł na udany prezent!

Szukasz doskonałego prezentu?
Nie wiesz, co kupić?

Wybierz bon podarunkowy Galerii Kaskada, który pozwala dokonać zakupu w dowolnie wybranym sklepie w naszym centrum handlowym.

Do nabycia w punkcie informacji (poziom 0) lub w biurze parkingu (poziom 4).

Bądź na bieżąco





„Prawdziwa miłość nie boi się niczego” – Seneka Młodszy
... i podobno pomagają przenosić góry. Na pewno sprawia, że ludzie robią zwariowane rzeczy, na przykład przeciwstawiają się całej rodzinie.

Z gniewem ojca spotkała się bohaterka naszej okładki, ponieważ wyszła za mąż nie za tego, którego wybrała rodzina. Love story niczym z filmu przydarzyła się naprawdę, a my razem z Anitą Agnihotri przeniesiemy się na chwilę do bajkowych Indii. Jej wspomnienia z dzieciństwa i ślubu to gotowy scenariusz filmowy. Uchylając rąbka tajemnicy mogę Wam zdradzić, że taki scenariusz już powstał, a na jego podstawie zostanie zrealizowany film fabularny z gwiazdorską obsadą.

„Rób to, co kochasz, a odniesiesz sukces” to sentencja, która doskonale pasuje do drugiej bohaterki okładki siostry Anity – Rati Agnihotri, gwiazdy bollywoodzkiego kina. Rati równie uparta i niezależna jak siostra marzyła o filmowej karierze. Łatwo się domyślić, co o jej pomyśle na życie sądzili rodzice: „Aktorka? W Bollywood?” Dziewczyna z dobrego domu i praca w rozrywce? To było nie do pomyślenia! Ale ona się uparła i spełniła swoje marzenie. Od tego czasu Rati zagrała w ponad trzystu filmach i w Indiach ma status wielkiej gwiazdy.

Ale żeby nie być posądzoną o faworyzowanie kobiet, panów zapraszam na typowo męskie strony „Prestiżu”. W numerze mamy coś dla miłośników piwa. Szczecinianin Andrzej Miler, mimo iż zawodowo pracuje jako policjant, bardziej kojarzony jest właśnie z tym trunkiem. Polska usłyszała o nim w 2012 roku. Jego piwo zdobyło tytuł Grand Championa Birowości 2012 w konkursie piw domowych, zorganizowanym przez Grupę Żywiec i Polskie Stowarzyszenie Piwowarów Domowych, pokonując prawie 400 innych zrobionych przez 130 uczestników! Jakże ma plany na przyszłość, czy będzie produkował piwo na szeroką skalę? Zachęcam do przeczytania artykułu Andrzeja Kusa.

W Prestiżu sporo motoryzacji, a w tym numerze prawdziwa perełka. Mercedes W03 12/5 Typ 300 jest unikatem na światową skalę. To cacko z drewnianym nadwoziem (!) zostało drobiazgowo odrestaurowane w Szczecinie i zachwyca nie tylko fanów motoryzacji, ale każdego, kto go zobaczy.

Miłej lektury!

Izabela Magiera

prestiz

MAGAZYN SZCZECIŃSKI

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY | Wydawnictwo Prestiż | e-mail: redakcja@eprestiz.pl | www.prestizszczecin.pl

Redaktor naczelna:

Izabela Magiera

Redakcja: Aneta Dolega, tel.: 91 434 27 55

Andrzej Kus, Daniel Źródlewski, Jerzy Chwałek,

Skład gazety: Maciej Jurkiewicz

www.produktart.com.pl

Dział foto: Adam Fedorowicz, Miguel Gaudencio

Jarosław Gaszyński, Dagna Drązkowska,

Włodzimierz Piątek

Felietoniści: Krzysztof Bobala,

Szymon Kaczmarek, Dariusz Staniewski,

Michał Stankiewicz

Współpraca: Daria Prochenka,

Eintopf, Grzegorz Dolniak, Panna LU,

Rafał Podraza,

Wydawca: Wydawnictwo Prestiż,

ul. Starzyńskiego 3-4, 70-506 Szczecin

Reklama i Marketing:

Inga Elerowska, tel.: 733 790 590, 537 790 590

Karina Tessar, tel. 537 490 970

Marcin Jarczyński, tel. 666 182 287

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania

i redagowania treści redakcyjnych.

Drukarnia: KaDruk Sp z o.o., Szczecin

MARELLA

ART. 365



ART. NO SEASON 365 ALL SEASON ART. THREE HUNDRED 365 & SIXTY-FIVE ART. GLAMOROUS 365 DAY BY DAY ART. ENDLESS MIX 365 UP TO YOU ART. ANYTIME 365 EVERYWHERE ART. 365

LESS IS MORE

Ta znana maksyma idealnie oddaje charakter najnowszej kolekcji Marella. Projekty zachwycają minimalistyczną i uniwersalną formą. Kolekcja składa się z czternastu modeli, które można ze sobą łączyć. Królują dwa kolory - czerń i biel, które w tym sezonie zostały wzbogacone o subtelny, kwiatowy wzór, nadając tym samym kolekcji niezwyklej kobiecości. Dzięki nim możemy się poczuć wyjątkowo przez 365 dni w roku.



The balance between contemporary shapes and unexpected details, a blend of design and fluidity. ART.365 enhances today style, with a fabric that makes life easier: all season, crease-proof and hand-washable. A new aesthetic code: simple is so now.

MARELLA SZCZECIN AL. WOJSKA POLSKIEGO 20
[f](#)/MARELLA SZCZECIN, TEL. 91 433 06 37



Współwłaściciel agencji reklamowej „BONO” i „Bene Sport Centrum”, koordynator organizacji 15. Mistrzostw Europy w Pływaniu oraz turnieju Pekao Szczecin Open, wielki miłośnik tenisa i innych sportów rakietowych.

Viva Polonia

Byłem niedawno na wakacjach. Zdaję sobie sprawę, że takie zdanie w listopadzie może u niektórych budzić pewną zazdrość, ale nieorientowanym przypominam, że w okresie letnim, ze względu na przygotowywanie wrześniowego turnieju Pekao Szczecin Open, wakacji nie mam od wielu lat. Stąd ta pora. Ale nie po to o tym piszę, aby się chwalić czy wkurzać naszych przemitych czytelników. Piszę o wakacjach, bo to właśnie podczas odpoczynku na pięknym hiszpańskim wybrzeżu odkryłem nowe możliwości promocji naszego kraju za granicą.

Oczywiście, jak wszyscy, podczas pobytu korzystałem głównie z uroków słońca, plaży i pięknych widoków, ale od czasu do czasu zdarzało mi się spojrzeć w telewizor. Od choćby po to, żeby sprawdzić lokalną prognozę pogody czy posłuchać niezwykle melodyjnego języka. Niestety, w związku z tym, że mowy Picassa, Iglesiasa czy Antonio Banderasa nie znam, oczywiście poza podstawowymi zwrotami, które przydają się podczas codziennych kontaktów z tubylcami, z telewizora czerpię więc wiedzę głównie z obrazków. A to kolejna debata Clinton-Trump, a to smutne doniesienia z Syrii czy plotki o wyczynach nie tylko hiszpańskich celebrytów. Aż nagle nadchodzi dzień, w którym rozumiem dużo więcej słów. Dzień po meczu Ligi Mistrzów Real-Legia. Z telewizyjnych głośników co chwilę słyszę Polonia, Varsovia... Tylko obrazki do tego słabe. Banda debilów w biało-zielonych barwach Legii szukająca zadymy z madrycką policją. Przerzucam kanały. Trzeba przyznać, że w myśl powiedzenia „nie ważne jak, byle mówili” osiągnęliśmy prawdziwy sukces. Jesteśmy obecni na wszystkich hiszpańskich kanałach informacyjnych. Niektóre poświęcają nam nawet dłuższe audycje z udziałem grona ekspertów. I ciągle: Polonia, Varsovia! A do tego dużo

materiałów filmowych z samych zajęć przed meczem z Realem. Są także widoczki z Warszawy, ze stadionu przy Łazienkowskiej. No trudno odmówić skuteczności w działaniach promocyjnych. Mistrzowie reklamy. Kibole.

Siedząc wieczorem w domu koleżanki mieszkającej na andaluzyjskim wybrzeżu, rozmawiając z jej hiszpańskim narzeczonym (nomen omen Rafał, chociaż ani z tenisem, ani tym bardziej z Nadalem nie miał nic wspólnego) i jego znajomymi musiałem odpowiadać na pytania dlaczego oni tak się zachowują i czy to u nas normalne. Nie, to nie jest normalne, ale jest. I nie mogę sam sobie wytłumaczyć jak to się dzieje, że w dwudziestym pierwszym wieku, w centrum Europy, nie można dać rady garstce zwyrodnialców, którzy z całej tej piłki, samą piłką są najmniej zainteresowani. Nie wiem dlaczego władze klubów, policja i politycy połączają takim zachowaniem.

Czy to normalne, że dziewięćdziesiąt pięć procent prawdziwych kibiców ma cierpieć przez kilka procent bandziorów, których zainteresowanie klubem objawia się głównie bluzgami, ustawkami i bójkami z policją? Nie chodzę na mecze, nie jestem prawdziwym kibicem, takim od serca. Ot, raczej wykazuję patriotyzm lokalny i po prostu trzymam kciuki za „naszych”, ale nie zgadzam się na to, aby sportowy (i nie tylko) świat patrzył na prawdziwych kibiców Pogoni, Ruchu czy wspomnianej wcześniej Legii jak na ksenofobów, rasistów i chuliganów. Dlatego nieustannie dziwi mnie fakt pobłażliwości głównie poszczególnych klubów na tego typu zachowania. Czy warto odpuszczać kibolom? Chyba nie warto. A potwierdzeniem niech będą puste trybuny stadionu Legii podczas rewanżu z Realem Madryt. I znowu cały sportowy świat będzie o tym mówił...

Odnova Centrum Zdrowia i Urody



Specjaliści Odnovy zadbają zarówno o nasze zdrowie, jak i wygląd. Centrum pełni funkcję dziennego spa, oferując pełną gamę zabiegów kosmetycznych (peeling, depilacja, pielęgnacja dłoni i stóp, zabiegi pielęgnacyjne dla twarzy i ciała), ale także fizjoterapię. Oba filary działalności oparte są o nowoczesne preparaty i metody. Powrót do zdrowia zapewnią nam terapia manualna, holistyczna, FDM, integracja strukturalna, kinesyterapia, sucha igłoterapia i inne, uznane na świecie systemy terapeutyczne.
**Szczecin, al. Bohaterów
Warszawy 40 (Nowy Turzyn)**

Cztery Pory Roku



W zakątku ulicy Staromłyńskiej kryje się restauracja, pełniąca także funkcję kawiarni i coctail baru, której klimatyczne wnętrza doskonale nadają się do organizacji imprez okolicznościowych, przyjęć rodzinnych, biznesowych, a nawet weselnych. W nawiązaniu do nazwy menu będzie zmieniać się w zależności od pory roku, więc na stole królować będą nie tylko mięsa, ale też sezonowe warzywa i owoce, a także dostosowane do okresu połowu świeże ryby. Poza obiadami i kolacjami czeka na nas również bogata oferta śniadaniowa.
Szczecin, ul. Staromłyńska 5

For Him



Sklep z eleganckimi akcesoriami i gadżetami dla panów, w którym znajdziemy pomysłowe prezenty dla mężczyzn w każdym wieku i na każdą okazję. Wyselekcjonowany asortyment obejmuje zarówno klasyczne wyposażenie prawdziwego dżentelmena, np. krawaty, spinki do mankietów czy muszki, jak i praktyczne oraz nietypowe akcesoria nawiązujące do niemal każdego męskiego hobby, m.in. muzyki, motoryzacji, podróży czy różnych sportów. Dla wygody klientów firma uruchomiła także sklep internetowy pod adresem www.forhim.pl.
Szczecin, ul. Piłsudskiego 15

...między wierszami kawiarnia księgarnia



Interesujące połączenie księgarni i kawiarni, stawiającej nie tylko na aromatyczną kawę, soki, smoothie, ciasta i desery, ale przede wszystkim na naturalne lody własnej produkcji. Ukierunkowana na klasykę, literaturę dziecięcą i poezję księgarnia będzie miejscem spotkań literackich, zajęć dydaktycznych dla najmłodszych (czytanie książek i warsztaty plastyczne) oraz koncertów. Spotkaniom przy kawie towarzyszyć będzie muzyka na żywo, a na miłośników dziesiątej muzy czeka kameralna sala kinowa.
**Szczecin, ul. Moniuszki 6/1
(Jasne Błonia)**

reklama

dr. gajda

PIERWSZA PRYWATNA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

od 1983 roku

ul Narutowicza 16a, 70-240 Szczecin, tel. 91 433 07 76, klinika@dr-gajda.pl, www.dr-gajda.pl



Od 1999 r. związany z Rzeczpospolitą. Pracował także w *Gazecie Wyborczej*, *TVP*, *TVN* i *Prestiżu*. Laureat nagrody „Watergate” Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie – w 2004 (jako Rz) i 2012 (jako TVN) nominowany do *Grand Press*. Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz psów rasy bokser.

Krzywym

Trwa akcja stopniowego zamykania centrum Szczecina. Tym razem padło na aleję Wojska Polskiego, a dokładnie jej końcowy odcinek położony w centrum miasta. Wg najnowszego projektu miejskich planistów obecna dwupasmówka zamieni się w pieszą aleję. Ruch ma być ograniczony do 30 km/h. To kolejny rewolucyjny projekt. Wcześniej miejscy specjaliści od ruchu wprowadzili jednokierunkowy ruch na Jagiellońskiej, utrudnili też wjazd do miasta na placu Żołnierza Polskiego. Wszystkie zmiany mają poprawić komunikację pieszą i rowerową, a także dać nowe życie rewitalizowanym miejscom. Zgodnie z duchem czasów i współczesnymi trendami. Aż serce rośnie, gdy człowiek sobie pomyśli, że to z pewnością nie koniec planów utalentowanych urbanistów. Już nie mogą się doczekać jak to wszystko będzie wyglądać za 20, 30 albo 40 lat. Mogę sobie nawet wyobrazić – przestronne, komfortowe piesze aleje w centrum, prawie żadnych samochodów, spokój i cisza. Żadnych spalin, a i zużycie prądu, wody i gazu minimalne (dzięki pustym lokalom). Kwitnące bzy, pigwowce i fiołki na placu Grunwaldzkim, ten śpiew szpaków na Krzywoustego i wesoły taniec motyli wokół kwitnących maków na skrzyżowaniu Piastów i Jagiellońskiej. Te smukłe jelenie biegnące Aleją Jana Pawła II i drżące sarenki skubiące trawę na placu Armii Krajowej. Bezcenny widok...

Już dwa kluby stawiające na muzykę disco polo i pokrewną jej muzykę dance (i eurodance- cokolwiek to znaczy) działają w Szczecinie. Wygląda na to, że szykuje się krajowy rekord (w kategorii miast wojewódzkich), bo do tej pory sceny discopolowe kojarzyły się wyłącznie z Polską powiatową. Oczywiście były wcześniej w Szczecinie gale disco polo (także w tym roku), ba, jest nawet gala Radia Eska. Ale regularne kluby to już co innego. Być może to zapowiedź ogólnopolskich tendencji, bo przecież nasze miasto już wiele razy wpływało na krajowy rynek muzyczny. I to niezwykle ambitnie. W latach 60. lansowało big beat, trzy dekady później grunge i techno, a od wielu lat też hip hop. A może tylko

taki szczeciński ewenement. Tutaj wszakże – chyba nie bez przyczyny – Radio Eska organizuje swoją coroczną galę. Tak czy siak kluby już ostro konkurują. Pierwszy postawił na klasykę – wkrótce koncert Boys. Drugi na awangardę – Czadoman. Będzie gorąco!

Pozostając przy muzyce. Disco polo to tylko jeden z gatunków. Jest też dance i eurodance. Tym ostatnim określa się prostą muzykę taneczną graną w Europie od lat 80. Ojczyznę eurodance są głównie Niemcy. Mówiąc krótko – to po prostu europejskie disco polo. Tylko ładniej się nazywa. To tak jak kibice i pseudokibice. Ci drudzy też są kibicami, tylko tak się przyjęło ich określać, gdy biorą udział w bijatykach, burdach i rozbojach.



Tacy właśnie kibice, przepraszam pseudokibice demolowali Madryt podczas niedawnego meczu warszawskiej drużyny z Realem Madryt. Wstyd na całą Europę. Zażenowanie. Zaskoczenie. Nikt nie wiedział czemu do tego doszło, aż do akcji wkroczył znany gangster, Jarosław „Masa” Sokołowski, który na zdjęciu z Madrytu rozpoznał swojego dawnego podopiecznego z gangu pruszkowskiego. Jak wyjaśnił „Masa” - kibole Legii robią rozróby na tyle na ile pozwalają im władze klubu, z którymi to mieli wejść w bliskie relacje. Władze Legii szybko zaprzeczyły oskarżeniom „Masy”. Nie ma się jednak co martwić. Niech pozna naszą siłę ta cała pedalska Europa.

Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych ogłosiło konkurs na symbol przyszłorocznych wojskowych ćwiczeń Dragon-17 (największe międzynarodowe manewry szkoleniowe Wojska Polskiego w przyszłym roku, wezmą w nich udział wszystkie rodzaje sił zbrojnych: wojska lądowe, siły powietrzne, marynarka wojenna, wojska specjalne oraz obrona terytorialna, wojska NATO i państw partnerskich). Swoje propozycje logotypu mogą zgłaszać graficy, plastycy, ale też amatorzy - miłośnicy Wojska Polskiego, cywile i mundurowi. Warunek - umieszczenie w propozycji nazwy „Dragon-17”. Podobno już jest jedna propozycja – smok trzymający w mordzie zielonego ludzika.

Dziennikarz z ponad 20-letnim stażem i podobno niezłym dorobkiem. Aktualnie dziennikarz Kuriera Szczecińskiego. Od kilku lat dźwiga, choć nie sam, lubianą przez wielu i znienawidzoną przez niektórych specjalną kolumnę w magazynie „Kuriera” pod nazwą „Kurier Towarzyski” próbując satyrycznie przedstawić m.in. świat lokalnej polityki. Namiętny wielbiciel kobiet, hucznych imprez towarzyskich, dobrej kuchni oraz polskiej kinematografii.



Dariusz Staniewski

okiem

W jednym ze szczecińskich hoteli odbyła się konferencja poświęcona UFO - czym jest i czego od nas mogą chcieć kosmici. Jak informowała jedna z lokalnych gazet organizatorom spotkania nie wszystko się udało. Hitem miał być film o „niesamowitym przestąpieniu kosmitów”. Okazało się jednak, że zepsuł się rzutnik. No cóż, cywilizacje pozaziemskie jakoś zapomniały dostarczyć sprzętu najnowszej generacji. Szkoda, że tego przesłania nie udało się wysłuchać, bo tak na dobrą sprawę, to przecież od dawna wiadomo, że OBCY są wśród nas. Wystarczy przecież rozejrzeć się dookoła. Każdy z nas może błyskawicznie wskazać takich osobników np. w miejscu swojej pracy. Ujawniają się bardzo szybko np. głupimi decyzjami, przekonaniem o własnej nieomyślności, wyjątkowości i niezwykłych umiejętnościach. Jeszcze szybciej można ich zidentyfikować np. w świecie polityki – lokalnej i ogólnokrajowej. Wystarczy tylko posłuchać tego, o czym mówią (a raczej bredzą), albo jak się zachowują. I jeszcze jedno. Organizator szczecińskiego spotkania na temat UFO mówił m.in. o potrzebie stworzenia ambasady dla kosmitów. W sumie racja. Jak ci z kosmosu wreszcie do nas wpadną, jak już ich przywitamy chlebem, solą i kieliszkiem wódki (niektórzy pewnie woleliby ich podjąć „ścieżką” białego proszku), jak już zostaną wymęczeni przez kilka cór Koryntu – ochotniczek (żeby tak do końca poznali ziemską gościnność), to muszą się gdzieś zatrzymać i odpocząć. Bo dla tych naszych kosmitów, lokalnych, to taka specjalna ambasada znajduje się praktycznie w każdym mieście. W Szczecinie – na ulicy Broniewskiego. Szkoda tylko, że tak trudno ich do nich ściągnąć.

W Szczecinie powstanie Centrum Nauki. Koszt - ponad 80 mln zł. Ma mieć kształt kadłuba statku i powierzchnię ponad siedmiu tysięcy metrów kwadratowych. Będzie to multimedialne muzeum edukacyjne, nawiązujące do idei Muzeum Morskiego, na które czekamy już od kilkudziesięciu lat. Stanie na Łasztowni w 2020 roku. Będą w nim np. wszelkiego rodzaju symulatory, będzie można tam poznać zjawiska fizyczne występujące na morzu oraz zaliczyć mały kurs astronomii. Według nieoficjalnych informacji dyrekcja muzeum szykuje moc atrakcji dla zwiedzających. Między innymi już przy wejściu goście dostaną kubłem wody, potem krótkie spotkanie z prawdziwym bałwanem morskim, w symulatorze będzie można rozbić statek o skały albo zaatakować torpedami z okrętu podwodnego, napić się do woli rumu, a potem wyspiewywać co sprośniejsze szanty. Dla wrażliwych i nie przyzwyczajonych

przy wejściu będą rozdawane torebki na efekty uboczne choroby morskiej. Wycieczki oprowadzać będzie ostatni żyjący pirat morski – bez jednego oka, z jedną drewnianą nogą, hakiem zamiast prawej dłoni i z papugą na ramieniu.

20 października obchodziliśmy w Szczecinie Dzień Pasztecika – kulinarnej wizytówki miasta w kraju, świecie i wszechświecie. Od 1969 roku w barze przy alei Wojska Polskiego jest on wypiekany w tej samej maszynie, którą do Szczecina przywieźli radzieccy żołnierze. Tradycyjny szczeciński pasztecik to ciasto drożdżowe nadziewane mięsem lub pieczarkami i serem, albo kapustą z grzybami lub mięsem. Od sześciu lat jest na liście produktów regionalnych województwa zachodniopomorskiego. Z okazji Dnia Pasztecika przeróżne lokalne środowiska i grupy społeczne postawiły sobie za punkt honoru uczczenie tego święta jakimś hasłem. I oto efekty – od pesymistów

– „Bez pasztecika życie umyka”, od erotomanów – „Hej maleńka, barabara, riki tiki, może skoczmy na paszteciki”, od sportowców i hipochondryków „Jesz paszteciki, masz super wyniki”, od nadużywających alkoholu – „Zamiast klinika, zjedz pasztecika”, od kardiologów – „Serce równym rytmem pika jak zjem pasztecika”, od lokalnych patriotów – „Żadna potrawa nie zafika do szczecińskiego pasztecika”, od okulistów i Juranda ze Spychowa – „Cały świat przed oczami znika bez szczecińskiego pasztecika”, od bohaterki znanej pieśni biesiadnej – „Monika rzuciła ratownika dla jednej porcji pasztecika”, od melomanów – „To dla szczecinian najlepsza muzyka dźwięk chrupiącego pasztecika” i od gaduł – „Morda ci się nie zamyka tak bardzo zjadłbyś pasztecika”.



W gminie Kołbaskowo pojawiło się interesujące ostrzeżenie: „Przebywanie na ścieżce rowerowej podczas polowania grozić może trwałym kalectwem lub śmiercią” – taką informację do ludności skierowali tamtejsi urzędnicy. Okazało się, że miało to związek z zaplanowanym na początek listopada corocznym zbiorowym polowaniem. I w tym czasie urzędnicy postanowili zamknąć fragment ścieżki rowerowej Kamionki-Pargowo. Organizatorem polowania było jedno z kół łowieckich. Myśliwi zapewniali, że to impreza legalna, a teren na którym mieli strzelać zabezpieczony, oznaczony i wystarczająco oddalony od ścieżki. Ale wiadomo – myśliwy strzela, Pan Bóg kule nosi.

Wojciech
Mazolewski

Słucha, obserwuje, pstryka

Można go spotkać właściwie na każdym koncercie, gdy z zaangażowaniem robi zdjęcia występującym artystom i publiczności. Hubert Gryglewicz skończył prawo, pracuje w reklamie, jest założycielem popularnego portalu Szczecin Główny, współorganizatorem szczecińskiej edycji Record Store Day, ale to fotografia jest jego największą pasją, która zaczyna właśnie pracować na sobie. Jego talent docenili ostatnio Korteż i Jimek. Z tym pierwszym nawiązał bliższą współpracę, stając się niemal nadwornym fotografem muzyka.

– Swoją pierwszą lustrzankę kupiłem w liceum. Oczywiście wcześniej pstrykałem jakimś kompaktem czy to na wakacjach czy podczas rodzinnych uroczystości – mówi Hubert. – Później nastąpiły próby portretów, zabawa w amatorskie sesje, jedna czy dwie Galerie Bezdomne. Nic nadzwyczajnego. Pierwsze zdjęcia koncertowe robiłem na występach Big Fat Mamy.

Na zdjęciach Huberta widać emocje, potrafi zatrzymać moment, który czasem trwa tylko przez ułamek sekundy. – Kiedy fotografuję koncerty, staram się być jak najbardziej skupiony. Obserwuję i słucham – wyznaje. – Nie jestem wielkim fanem ultra szerokich obiektywów, chociaż oglądając galerie koncertowe bardzo często są wręcz przepełnione zdjęciami na których czasami możesz znaleźć nawet menadżera stojącego na backstage'u! Sam staram się operować jak najprostszymi środkami. Od jakiegoś czasu Hubert bliżej współpracuje z Korteżem. Zdjęcie jego autorstwa zostało wykorzystane jak okładka albumu artysty. – Poznaliśmy temu przy okazji pierwszej edycji Record Store Day w OFF Marinie, na którym Korteż miał swój mini koncert. Później jako już bardzo popularny artysta wracał regularnie do Szczecina z koncertami. Jego występ na scenie Filharmonii absolutnie mnie urzekł. Opublikowałem galerię w Internecie i niedługo po tym menager Korteża odezwał się do mnie z informacją, że zdjęcia im się bardzo podobają i czy mogą je ode mnie kupić. Kiedy zobaczyłem zdjęcie wydanej płyty, miałem jeden ze wspólniejszych wieczorów w życiu.

ad

Wojtek Mazolewski
QuintetFot. Hubert Gryglewicz / www.hubertgryglewicz.pl

Jimek



Korteż



LKJ

Ekskluzywna odzież skórzana
www.lkj.sklep.pl



CINZIA
ROCCA

Nie musisz jechać do KaDeWe Berlin, Harrods London ani Saks Fifth Avenue New York. Najnowszą kolekcję płaszczy CINZIA ROCCA znajdziesz w salonach LKJ.

LIU·JO

PINKO

AJ | ARMANI
JEANS

COCCINELLE

roccobarocco

LAGERFELD

Æ
FABI

TJ
TRUSSARDI JEANS

FURLA

Calvin Klein



VERSACE
COLLECTION



ROYAL THAI MASSAGE

TRADYCYJNY TAJSKI MASAŻ



TEL: +48 660 530 830

REZERWACJE@THAIMASSAGE.PL

WWW.THAIMASSAGE.PL

UL. SIENNA 5, SZCZECIN-PODZAMCZE

PARTNER:



EXOTIC RESTAURANTS

Na podbój świata

Kolejna modelka Pomorza Zachodniego reprezentuje Polskę w konkursie Miss Model Of The World. W tym roku impreza odbywa się w Chinach, a uczestniczy w niej Karina Pochwała.

Dwudziestodwuletnia Polka jest studentką dziennikarstwa na Uniwersytecie Szczecińskim i ma kilkuletnie doświadczenie w zawodzie modelki. Do Chin poleciała razem z Małgorzatą Rożniecką-Ofman, zwyciężczynią konkursu Miss Model of the World z 2000 roku i dyrektorem tego konkursu w Polsce. W tym roku zasiada w jury gali finałowej MMOTW, która odbędzie się 5 listopada w chińskim Shenzhen. Karina podczas konkursu wystąpi w sukienkach koktajlowych autorstwa Kasi Hubińskiej.

ad



Suknie: Atelier Mody Kasia Hubińska
Makijaż: Karolina Kuklińska-Tymko
Fryzura: Marek Marosz
Zdjęcia: Arek Rząd Red Room
Miejsce: Restauracja Matejki8



Uwaga, płyta!



Szykuje się świetny muzyczny projekt, który może stać się idealnym prezentem pod tegoroczną choinkę. Znany i popularny duet Jackpot, m.in. finaliści X edycji Must Be The Music, powołali do życia super grupę, w skład której weszli fantastyczni szczecińscy muzycy. Jackpot&Floating Orchestra przymierza się do wydania na płycie „Świątecznych piosenek amerykańskich.” Prestiż jako pierwszy przyłączył się do wsparcia tego, świetnie zapowiadającego się, projektu muzycznego.

– To będą świeże i oryginalne aranżacje znanych świątecznych numerów, które zostały przełożone i zaadaptowane na potrzeby bigbandowej orkiestry, która tworzymy – mówi Kasia Buja. – Nagrywamy ten materiał zupełnie niezależnie, przy wsparciu instytucji i osób prywatnych.

Te instytucje to przede wszystkim Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego. Finansowo projekt wsparli do tej pory Klippan Safety Polska i TLS Developer. Partnerem został magazyn Prestiż. Żeby ten świąteczny i naprawdę stylowy materiał mógł zabrznieć szerzej (szczegóły powstawania materiału na profilu FB orkiestry) potrzebne są jeszcze środki. Namawiamy do przyłączenia się do projektu, ponieważ szykuje prawdziwa muzyczna petarda w dobrym klimacie.

Jackpot&Floating Orchestra tworzą: Kasia Buja – wokal, Maciej Kazuba – gitara, Krzysztof Baranowski – fortepian, Janusz „Kanapa” Jędrzejewski – kontrabas, Jakub Fiszer – perkusja, Maciej Strycharczyk – saksofony, klarnet, Maciej Marcinkowski saksofony, klarnet, Dawid Głogowski – trąbka, Tomasz Dąbrowski – trąbka, Paulina Wysocka – puzon, Piotr Rutkowski – puzon.

ad

reklama



"Sense" Centrum Terapii i Stymulacji Rozwoju Dziecka

DIAGNOZA, TERAPIA, EDUKACJA I REHABILITACJA DZIECI Z ZABURZENIAMI W ROZWOJU.

ZABAWA NA NIBY, TERAPIA NA SERIO

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO PRZEDSZKOLA TERAPEUTYCZNEGO DLA DZIECI Z AUTYZMEM I ZESPOŁEM ASPERGERA (otwarcie od 1 stycznia 2017r)

71-497 Szczecin, ul. Miodowa 57 (Osów), tel. +48 503 005 828,

sekretariat i umawianie wizyt: +48 500 551 213, email: terapia@integracja-sensoryczna.org



Odzyskaj uśmiech
dzięki implantom!

Uśmiechaj się
śmiało!



STOMATOLOGIA
NA PODZAMCZU



SZCZECIN
UL. WIELKA ODRZAŃSKA 51B
TEL. 91 812 88 88

WWW.STOMATOLOGIA.SZCZECIN.PL
e-mail: rejestracja@stomatologia.szczecin.pl

Razem smakuje lepiej!

Duże sushi Mała cena

**-30% na zestaw sushi codziennie
na wynos oraz od poniedziałku
do piątku do godz. 15 w lokalu**



Restauracja
SAKE
Więcej niż Sushi

Szczecin, al. Piastów 1

tel. 91 484 36 18

www.sake.szczecin.pl

www.facebook.com/RestauracjaSake

**Oryginał
jest tylko
jeden!**



Szczecin, al. Jana Pawła II 17

tel. 91 489 34 68

www.jindu.pl

www.facebook.com/restauracjajindu



„Sukienka” Isy

Szczecinianka Izabela „ISA” Kowalski nagrała teledysk do swojego pierwszego singla. Utwór „Sukienka” można posłuchać na Spotify, a wideoklip obejrzeć na youtube.

– Nagrałam singla, ponieważ chciałam podzielić się ze wszystkimi moim pomysłem. Kiedyś pisałam piosenki o tematyce erotycznej i od dawna zamierzałam do tego powrócić – opowiada wokalistka Izabela Kowalski, która kryje się pod pseudonimem ISA. – Poza tym spotkałam na swojej drodze producenta, który zrobił mi fajny bit. Później reżysera Piotra Smoleńskiego i jego wesołą załogę. Tak oto powstał niekonwencjonalny teledysk. Wszystko w całość złożyło Foxstar Produktion Sweden. Teledysk nagrywany był w Warszawie u Rafała Malickiego, producenta i kompozytora. Jest to lider electro-popowego duetu Mosquito. Współtwórca Boya Chile oraz labelu Hero-In Music. Pracowałam z takimi artystami jak MaRina, Dziun, Aki Bergen, David Jones, Hey, Oscar P, Patricia Kazadi czy Monika Lewczuk. – Nie chciałam zaistnieć za wszelką cenę, ponieważ cenię sobie prywatne życie. Gdy moja zajawka stanie się kłódą życia, wtedy to zwyczajnie zostawię. Najlepszą nagrodą będzie dla mnie, gdy moja twórczość zdoła odbiorców. Cały czas pracuję nad płytą. Dokształcam się muzycznie. Planuję już kolejny teledysk. Nakręcę go najprawdopodobniej w Szwecji – podsumowuje ISA.

reklama



Szczecin stolicą mody

PRESTIŻ
PATRONUJE

Nasze miasto ponownie będzie modną stolicą. Wszystko za sprawą kolejnej edycji Weekendu Mody. 18 i 19 listopada zobaczymy m.in. pokaz najnowszej kolekcji Michała Starosta.

– Tegoroczna edycja Weekendu Mody różni się od pozostałych tym, że w pierwszy dzień nie ma gali wieczornej, szykujemy natomiast Dzień Otwarty w Akademii Sztuki – opowiada Elwira Gowin reprezentująca organizatorów z U-Studio. – W piątek odbędą się również wykłady, sympozja i warsztaty branżowe dla wszystkich osób pasjonujących się modą. Drugi dzień to gala wieczorna przy ulicy Europejskiej 33 w Szczecinie, czyli finał konkursu dla młodych projektantów mody Gryf Fashion Show w dwóch kategoriach: Kolekcje inspirowane „...wiatrem, szumem i żagle” oraz kolekcje „pret-a-porter”. Weźmiemy również udział m.in. w finale konkursu dla modelek Gryf Fashion Show. Listopadowa edycja będzie już dwunastą. Podczas poprzednich debiutowało wiele znakomitych dziewczyn, które później osiągały niemałe sukcesy w konkursach piękności lub oglądamy je teraz w różnych kampaniach reklamowych na całym świecie. Przykładem może być Weronika Szmajdzińska, najpiękniejsza nastolatka świata z 2012 roku oraz Miss Polski z 2011. Kolejnym jest słynna Klaudia Ungerman – Miss Polski 2008, która ostro pracuje i zdoła większość najlepszych pokazów oraz Fashion Week’ów w Polsce i np. Milan Fashion Week w Mediolanie

kus

kus



Meditest
Diagnostyka Medyczna
Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

**ZADBAJ O SWOJE ZDROWIE
– zrób test na HPV w domu!**

**selfHPV – profilaktyka
raka szyjki macicy**



Meditest Diagnostyka Medyczna

Szczecin, ul. Bronisławy 14 D, tel.: 91 812 27 44, Laboratorium tel. kom.: 48 602 64 69 12

www.selfhpv.pl

www.meditest.pl

www.cyto.pl

biuro@meditest.pl





fot. materiały prasowe

Malarstwo w formie

Grand Prix 25. Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego ufundowane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (30 000 zł) otrzymała Natalia Rybka, absolwentka katowickiej ASP.

W sztuce, jak sama określa – stara się ustalić relacje i zależność pomiędzy istotą ludzką a boską. W oficjalnym komunikacie po wydaniu werdyktu jurorzy stwierdzili, że: „festiwal pozwolił przyjrzeć się sytuacji malarstwa w obliczu ekspansji nowych mediów, które są czasowe, malarstwo to jedna chwila, jeden kadr w którym można zawrzeć nieskończoność (...).” Kiedy dwa lata temu w mediach gruchnęła wiadomość o problemach z organizacją kolejnej edycji wydawało się, że to koniec. Na szczęście najstarszy i jeden z najbardziej prestiżowych festiwali malarstwa w Polsce nie zniknął z kulturalnej mapy Szczecina. Staraniami członków Związku Polskich Artystów Plastyków festiwal z półwieczną tradycją (odbywa się w cyklu biennale – co dwa lata) powrócił. O skali przedsięwzięcia najlepiej świadczą oficjalne liczby – jurorzy festiwalu, z reżyserem, malarzem i pisarzem Lechem Majewskim na czele, obejrzeni ponad tysiąc obrazów autorstwa blisko trzystu artystów. Do drugiego etapu, i tym samym do konkursowej wystawy, zakwalifikowano blisko 200 prac ponad setki malarzy. Wystawę konkursową można oglądać w Zamku Książąt Pomorskich do 20 listopada.

reklama



fot. Rainer Nix

Szybko, ciężko, na nowo

Zespół Quo Vadis obchodzący w tym roku 25-lecie działalności jest jednym z czołowych przedstawicieli polskiej niezależnej sceny metalowej, uznanym i docenianym w kraju i za granicą. Właśnie wraca z nową płytą zatytułowaną „Born to die”, której premiera na żywo będzie miała miejsce 3 grudnia na scenie klubu Słowianin.

Nowe wydawnictwo legendy polskiego metalu to dziesięć mocnych utworów zróżnicowanych stylistycznie. Mamy szybkie i ostre, ciężkie i przytłaczające, ale jest też sporo melodii. Na płycie pojawili się też gościnnie m.in. Maja Konarska i Daniel Potasz z Moonlight, Joasia Lacher, Kasia Bromirska i Cristina Bogdanowa z Percival Schuttenbach, wirtuoz gitary akustycznej Maciej Kazuba oraz Przemek Nowak z Rockasty. – Płyta między innymi powstała dzięki wsparciu Miasta Szczecina w ramach „Stypendium Twórczego Miasta Szczecina” oraz wsparcia naszych fanów i przyjaciół poprzez wspieram.to – mówi Tomasz Skaya, lider zespołu. – Od zawsze kroczyliśmy ścieżką niezależności i twórczej wolności co ma jak wszystko swoje dobre i ciemne strony... Quo Vadis ma na swoim koncie dziewięć płyt, zagrał kilkadziesiąt koncertów i kilka tras koncertowych. Zespół zaangażowany jest w różne inicjatywy charytatywne jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Muzyka Przeciwko Rasizmowi czy Wykopmy Rasizm ze Stadionów.

nath

ad



Laser *MonaLisa Touch*
leczenie wysiłkowego
nieutrzymania moczu

HAHS
KLINIKA

Ekskluzywna włoska marka Calligaris dostępna już w salonie Verlani

**Nowoczesny design, rzemieślnicza jakość, nowoczesne rozwiązania i prawdziwa
włoska stylistyka od 1923 roku**



**Mówią, że liczy się wnętrze....
Banał?
Nie dla nas...**



**Odwiedź autoryzowany salon Calligaris
przy ulicy Zimowej 18 na Prawobrzeżu w Szczecinie (obok Castoramy)**

Zapytaj o rabat - 20%



EXOTIC RESTAURANTS
• SZCZECIN •



OTWARCIE LISTOPAD 2016.

SZCZECIN - PODZAMCZE



EXOTIC RESTAURANTS
• CATERING •

EXOTIC RESTAURANTS OFERUJE USŁUGI CATERINGOWE
NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE.

SZEFOWIE KUCHNI, DOŚWIADCZONY ZESPÓŁ
ORAZ PROFESJONALNE ZAPLECZE CATERINGOWE
TO GWARANCJA PERFEKCYJNEGO I EGZOTYCZNEGO MENU.

PONAD 500 ZADOWOLONYCH KLIENTÓW



RESTAURACJA INDYJSKA
BOMBAY



BOMBAY RESTAURANT

UL. PARTYZANTÓW 1, SZCZECIN
RESERVATION: +48 91 8 121 171



Buddha
Thai & Fusion Restaurant

BUDDHA THAI & FUSION RESTAURANT

UL. RYNEK SIENNY 2, SZCZECIN
RESERVATION: +48 91 4 33 40 33



TOKYO
SUSHI 'N' GRILL

TOKYO SUSHI 'N' GRILL

UL. RYNEK SIENNY 3, SZCZECIN
RESERVATION: +48 91 4 33 71 40



ZAPRASZAMY DO ZAKUPIENIA NASZYCH VOUCHERÓW
DOSTĘPNE SĄ W KAŻDEJ Z RESTAURACJI
I SALONIE MASAŻU

WWW.EXOTICRESTAURANTS.PL



fot. materiały prasowe



fot. materiały prasowe

Voodoo w Muzeum Kocia kawa

W Muzeum Narodowym w Szczecinie, a dokładniej w Muzeum Tradycji Regionalnych pojęcie regionu nieco się rozszerzyło. Do połowy lutego przyszłego roku można tu oglądać niezwykle dzieła z... Królestwa Dahomeju.

To ponad setka obiektów związanych z ludem Fonów, wyznawcami politeistycznej religii vodun. Bóstwa vodun dały początek terminowi wudu (voodoo), który określa kultury oraz bóstwa przeniesione wraz z niewolnikami z Afryki do Nowego Świata. Tam na stare afrykańskie kultury nałożyły się elementy chrześcijaństwa, dając w efekcie nową religię. Na ekspozycji można zobaczyć m.in. ołtarze domowe, zestawy do wróżenia czy metalowe ołtarze, na których ustawia się niewielkie figurki z kutego żelaza lub odlewane z brązu. Te przedmioty mają znaczenie przysłów, symboli odnoszących się do pamięci o zmarłym, umożliwiając ich duszom dołączenie do grona przodków. Na wystawie zgromadzone także dużą liczbę rzeźb bochio, przybierających najczęściej kształt rzeźbionego słupa. Uważa się, że bochio mają moc przyciągania wszelkiego potencjalnego niebezpieczeństwa sił. Jednak aby bochio było skuteczne, kapłan vodun musi je wcześniej „uaktywnić”, zraszając magicznymi substancjami. Wiele z pokazywanych na wystawie obiektów pokrytych jest patyną powstałą właśnie w wyniku sakralizacji, na którą składały się między innymi ofiary z oleju palmowego i miejscowego alkoholu. Wystawa pochodzi z prywatnej kolekcji Birgit Schlothauer i Gustava Wilhelma.

nath:

Kawiarnia gdzie w towarzystwie kotów można napić się kawy i jeszcze zabrać któregoś z gospodarzy na stałe do domu? Takie miejsce ma szansę powstać w Szczecinie. Cat Cafe będzie miejscem na wzór lokali, które działają już w kilku miejscach w Polsce i na świecie. W tym celu rusza kampania na platformie wspieram.to.

– Pomysł na taki lokal wziął się z miłości do zwierząt, a w szczególności kotów – wyjaśniają założyciele Cat Cafe Team. – Sami jesteśmy posiadaczami znajdek z ulicy. Chęć pomocy bezdomnym kotom pchnęła nas do tego nieco szalonego pomysłu. Dzięki kawiarni dom znajdzie około 10 kotciaków, a jeśli któryś zostanie adoptowany to na jego miejsce przyjdzie następny. Cat Cafe będzie promować adopcję zwierząt, namawiać do pomocy wolno żyjącym kotom, propagować ich sterylizację oraz uczyć o kociej naturze zarówno dzieci i dorosłych. Kawiarnia ma mieć oddzielną salę, gdzie będzie przechowywane, przygotowywane i wydawane zamówione jedzenie. Z sali „gastronomicznej” przejdziemy do „sali kociej”, w której napijemy się kawy w towarzystwie kotków, z którymi będzie można się pobawić. Tutaj klient lokalu będzie gościem, a koty będą mogły swobodnie biegać po sali. – Oczywiście żeby zachować porządek w kociej strefie będzie obowiązywał regulamin, do którego każdy klient będzie musiał się dostosować. Dobro zwierząt jest najważniejsze i dlatego np. nie będzie można budzić śpiących kotów czy brać ich na ręce. Jeśli kot wejdzie człowiekowi na kolana to jak najbardziej będzie mógł na nich zostać, ale ważne żeby zwierząt do niczego nie przymuszać i nie stresować.

ad

reklama

estedent

stomatologia estetyczna *Iwona Pawlak*

Zrealizuj swoje marzenia o pięknym uśmiechu

ul. Mickiewicza 49a, 70-385 Szczecin, tel. 666 732 666, 666 525 222, e-mail: estedent.eu@gmail.com, www.estedent.eu
Kostrzyn nad Odrą, ul. Jagiellońska 2/2, tel. 796 555 222, 957 819 973



Siła sióstr

Są siostrami i najlepszymi przyjaciółkami, a ich historia to gotowy scenariusz filmowy. Anita i Rati Agnihotri. Pierwsza była miss Indii, właścicielka Bombayu, najlepszej indyjskiej restauracji w Polsce. Druga to jedna z największych gwiazd bollywoodzkiego kina, od niedawna mieszkanka Szczecina, właścicielka drugiej indyjskiej restauracji Bollywood. Obie, aby znaleźć się tu i teraz, musiały zrobić coś niemal niewykonanego. Będąc młodymi, pochodzącymi z zamożnej, tradycyjnej i patriarchalnej rodziny pannami, uciekły z domu... Dosłownie.

*Tekst: Aneta Dolega
Zdjęcia: Panna Lu
Makijaż: Agnieszka Noska
Włosy: Agnieszka Kapela*

Właściwie to chciałam zobaczyć tylko Bałtyk, nie myślałam, że od razu wyjdę za mąż i zostanę w Szczecinie na stałe – wspomina Anita. – Chodziłam do szkoły w Madrasie i tam poznałam swojego przyszłego męża, którego rodzice przebywali na placówce w Indiach z ramienia Polskiej Żeglugi Morskiej. Bardzo mi się spodobał – dodaje. – W sumie to ja ich ze sobą poznałam, bo Andrzej, przyszły mąż Anity, był ze mną w tej samej szkole – dodaje Rati.

Uciekająca panna młoda

Anita była piękną dziewczyną z szalonym powodzeniem u płci przeciwnej. W 1973 roku została Miss Indii. – Kiedy włożyłam koronę zaczęłam otrzymywać propozycje matrymonialne ze wszystkich stron. Ojciec zna-

był czerwiec, kwitły róże, nie miałam pojęcia, że zaraz rozpocznie się zima – śmieje się Anita. Po czym jej siostra dodaje: – Kiedy zobaczyłam dokąd moja siostra wyjechała przeraziłam się. To były inne czasy niż teraz. Byłam w szoku. Anita musiała przywyknąć do życia w kraju, w którym rządził ustrój komunistyczny. Nie było łatwo, bo przyzwyczajenia z ojczystego kraju były silne, poza tym jedna z sióstr Agnihotri jest szczególnie upartą osobą... – Pojechałam do biura paszportowego i mówię do pani, która mnie obsługiwała, że potrzebuję wizy dla mojego kucharza z Indii i chcę sprowadzić do Polski służbę – wspomina. – Jak ona to usłyszała, to złapała się za głowę i mówi do mnie: „pani Anito, służba w domu? Co to za zwyczaj? Ale jakby miała pani restaurację to może pani sprowadzić własnego kucharza”. I tak powstała kultowa już restauracja Bombay, która nieprzerwanie cieszy się popularnością już od 20 lat.



łazł dla mnie kandydata z bardzo zamożnej rodziny. Doszło do zaręczyn, planowany był ślub i wtedy na horyzoncie pojawił się Andrzej...

Rodzice przyszłego męża Anity zaproponowali dziewczynie by pojechała z nimi i z ich synem na wakacje do Polski. Reakcja ojca Anity była zdecydowana: „Do Polski, sama, z obcym chłopakiem, przed ślubem?” – Mój ojciec nawet nie chciał słyszeć o tym pomysle – snuje opowieść jedna z sióstr. – Śmiertelnie się na niego obraziłam i uciekałam z domu. A dokąd? Do domu rodziców Andrzeja.

Zaczęły się pertraktacje. Ojciec Anity został zaproszony do domu rodziców chłopaka i jak polska tradycja nakazuje, musiał się napić z gospodarzami. – Mój ojciec niespecjalnie lubił alkohol, więc po dwóch, trzech drinkach był już kompletnie pijany. Do tej pory nie wiem kto zdecydował, że będzie ślub i wyjdę za mąż za tego kogo pokochałam.

Młoda i uparta przyszła panna młoda, nie bardzo wiedziała dokąd jedzie, nie miała pojęcia o Polsce. Wiedziała tylko, że chce tego i już. – Kiedy przyjechałam do Polski, bardzo mi się tu podobało. Akurat

Zbuntowana gwiazda

Kiedy Anita myślała o ucieczce z rodzinnego domu jej młodsza siostra Rati, także uparta i niezależna marzyła o filmowej karierze. Łatwo się domyślić co o jej pomysle na życie sądzili rodzice: „Aktorka? W Bollywood?” – Byli zbulwersowani moim pomysłem – wspomina Rati. – Dla moich rodziców praca w filmie nie była niczym chwalebny. Dziewczyna z dobrego domu i praca w rozrywce? Dla nich to był wręcz megalomania. Ale ja się uparłam. Rati nie kończyła żadnych szkół filmowych, do Bollywood trafiła z castingu. Ładna, obdarzona talentem, nie tylko aktorskim, ale także muzycznym (od red.: w Bollywood aktorzy muszą nie tylko grać ale śpiewać i tańczyć) szybko wsiąknęła w filmowe życie i wkrótce stała się wschodzącą gwiazdą indyjskiego kina. Przez cały ten czas rodzice byli na nią obrażeni.

– Nastawienie rodziców zmieniło się po premierze filmu, kiedy zaczęłam być rozpoznawalna. Ojciec szybko zapomniał, że jest na mnie zły i wszędzie się chwalił, jaką ma zdolną córkę – śmieje się Rati. – No cóż, nie mieli wyjścia. I tak bym postawiła na swoim – dodaje.

”

„Aktorka? W Bollywood?” – Rodzice byli zbulwersowani moim pomysłem – wspomina Rati. – Dla nich praca w filmie nie była niczym chwalebny. Dziewczyna z dobrego domu i praca w rozrywce? To był wręcz mezalians! Ale ja się uparłam.



Rati Agnihotri zagrała w ponad trzystu filmach i w Indiach ma status wielkiej gwiazdy. Zadebiutowała w kinie w 1979 roku. Teraz w jej ślady idzie syn Tanuj Virwani. – Przez cały ten czas regularnie odwiedzałam Szczecin i moją siostrę. Trochę zaczęłam jej zazdrościć, że ma coś swojego. Ja jestem już w tym wieku, że rzadziej gram w filmach i mam dużo wolnego czasu dla siebie. Jednak nic nierobienie nie leży w mojej naturze – przekonuje Rati.

Gotujące feministki

– Czas, który spędziłam w Polsce, w Szczecinie wpłynął na moje postrzeganie czasu. Przywykłam do tego tempa – mówi Anita. – Natomiast moja siostra jest zupełnie inna. Każdą rzecz celebrytuje, nie spieszy się nigdzie, jest ode mnie spokojniejsza. To pierwszy od bardzo wielu lat moment, kiedy obie siostry znowu są razem. Mieszkają razem, wspólnie zajmują się prowadzeniem dwóch restauracji. Czasem się spierają. – Nie kłóćmy się na poważnie, ale czasem mamy odmienne zdanie. Obie jesteśmy uparte, niezależne, ja jestem do tego feministką – mówi Anita.

– Feministką? Rano nią może jesteś, po południu kimś innym, a wieczorem jeszcze inną osobą – przerywa jej ze śmiechem siostra. – Ale tak na serio to faktycznie takie zachowanie jak nasze w Indiach, w tamtych czasach uznawane było za bardzo odważne i wręcz zuchwałe. Kobiety stają się coraz bardziej samodzielne. Widać to nie tylko w Indiach czy w Polsce. Oczywiście wszystko nadal jest zależne od miejsca zamieszkania i pochodzenia. W Indiach szczególnie widać tę różnicę. Inaczej ludzie żyją w dużych miastach, inaczej na wsi. Ta różnica jest spora.

Anita w Bombaju serwuje wykwintną kuchnię z północnych Indii. Rati w Bollywood proste dania z południa kraju. Obie kochają jedzenie, uwielbiają gotować i uszczęśliwiać innych swoją kuchnią.

”

Pojechałam do biura paszportowego i mówię do pani, która mnie obsługiwała, że potrzebuję wizy dla mojego kucharza z Indii i chce sprowadzić do Polski służbę – wspomina Anita. – Jak ona to usłyszała, to złapała się za głowę i mówi do mnie: „pani Anito, służba w domu? Co to zazwyczaj?!”

Mała Azja

Tak jak syn Rati został aktorem, tak Mariusz Łuszczewski, syn Anity jest znanym i popularnym restauratorem. Zarówno Bombay jak i Bollywood należą do jego sieci Exotic Restaurants, w skład której wchodzi jeszcze Tokyo i Buddha, a to jeszcze nie koniec... – Byłem skazany na takie życie, wychowując się w moim domu – śmieje się Mariusz. – Wychowałem się w restauracyjnej kuchni i na planach zdjęciowych. Mam wspaniałe wspomnienia z dzieciństwa.

Mariusz Łuszczewski konsekwentnie buduje markę. Idą za tym jakość, klimat i popularność, bo azjatycka kuchnia, jaką serwują jego restauracje ma fanów nie tylko wśród mieszkańców Szczecina. Najnowsze dziecko, czyli wspomniany Bollywood Street Food klimatem nawiązuje do kina jakie reprezentuje Rati Agnihotri. Nie bez powodu ona jest szefową miejsca. – Ciocia nie tylko jest aktorką, ale także bardzo zdolną kucharzą. Uwielbia gotować i robi to doskonale – dodaje z uśmiechem. – Jej restauracja będzie sukcesem, już to czuję – nie ma wątpliwości Mariusz.

Partnerzy projektu:





Anita Agnihotri, to miss Indii z 1973 r. Od ponad 30 lat mieszka w Szczecinie. Przyjechała tu z mężem Andrzejem Łuszczewskim i została na zawsze. 20 lat temu założyła restaurację, która trafiła do przewodnika Pascala. Kiedyś marzyła o aktorstwie, ale jej losy potoczyły się inaczej. Te marzenia spełniła jej siostra Rati. Trafiła do Bollywood mając 19 lat. Zadebiutowała w filmie Puthiya Vaarpugal. Dostała od razu główną rolę żeńską. Od tego czasu Bollywood nakręcił kilkadziesiąt filmów z Rati w roli głównej.



Mumio bezresztkowo strawni

Do Szczecina po raz dziesiąty przyleci SZPAK. A ptak to zabawny... Dziesiąta, jubileuszowa edycja Festiwalu Komедii SZPAK zagości na cztery listopadowe dni (24-27.11) na scenach m.in. Słowianina, Rotundy Północnej i Pleciugi. Sednem niezmiennie od lat będzie konkurs młodych kabaretów i stand up'erów, wśród gwiazd m.in. Rafał Rutkowski, Grzegorz Halama, Katarzyna Pakosińska i Artur Andrus. Festiwal zainauguruje premierowy spektakl „Welcome Home Boys” kinoteatru Mumio. A przedpremierowo na łamach Prestiżu rozmowa z Dariuszem Basińskim.

Nie pójdę na łatwiznę i nie zapytam o to z czego czy z kogo się śmiejecie, ale o to z czego absolutnie pod żadnym pozorem nie można się na scenie naigrywać? Są w tym temacie „świętości absolutne”?

Ależ można (śmiech). Mumio nikomu przecież nie może zabronić naigrywania się. Tyle, że nie wszystko jest dla nas śmieszne, albo smaczne. Generalizując – sprawianie komukolwiek przykrości przez naigrywanie się czy ośmieszanie jest dla nas w najlepszym razie słabe. Są takie epigramy Marcjalis pełne cynizmu i konkretnie adresowanej „zabawnej” agresji. Jak widać dzisiaj, ten typ „zabawności” ma długą tradycję. Marcjalis pisał też utwory pełne czci i pochwał pod adresem swych mecenasów i cesarza.

Nie lubicie jak się mówi o Was „Kabaret Mumio”. W najpopularniejszym źródle wiedzy XXI wieku – Wikipedii, funkcjonujecie pod określeniem grupa teatralna Mumio. Dlaczego nie chcecie być kabaretem?

Mumio, o czym też jest w Wikipedii (śmiech), wyrasta bezpośrednio z teatru opartego na dramacie. W teatrze Gugałander graliśmy m.in. Eurypidesa, Szekspira, Jarry'ego, Gombrowicza, Ghelderode czy Buchnera. Potem założyliśmy w trójkę z Jadwigą Basińską i Jackiem Borusińskim Teatr Epty-a. Powstał wtedy spektakl pod tytułem „Kabaret Mumio”. Rzeczywiście nie był to spektakl fabularny i można powiedzieć, że miał konstrukcję podobną do spektaklu kabaretowego. Jednak granie postaci,

a nie grypsem, tematyka uniwersalna, a nie bieżąca publicystyka w czytelny sposób odróżniały spektakl od tego co dziś zwykle się nazywa kabaretem. Wiemy to, bo wielu widzów przychodziło po spektaklach do garderoby i mówiło: „Ale przecież to w ogóle nie jest kabaret!”. Wtedy my odpowiadaliśmy i do dzisiaj odpowiadamy: „No właśnie! A znowu tak o nas napisali.”

Podobno nastały dobre czasy dla scenicznego politycznego humoru, jak u Was z polityką i politycznymi żartami?

Jeśli ktokolwiek oglądał nasze spektakle to wie. Jeśli ktoś nie oglądał powiem tylko: nas polityka nie śmieszy. Zresztą teatr jakoś w ogóle źle znosi kontakt z polityką. Zamienia się wtedy w publicystykę. No chyba, że mamy do czynienia z Szekspirem, ale tam polityka była tylko sytuacyjnym, kontekstowym pretekstem. Poza tym wszelka satyra jest nam bardzo daleka.

W wywiadach czy opisach Waszej twórczości często pojawia się określenie „ambitnego humoru”. Co to oznacza, jakie są cechy albo granice humoru ambitnego?

Nie wiemy co to znaczy „humor ambitny” (śmiech). Mumio po prostu zawsze robi tylko to, co śmieszy i cieszy Mumio. Nie staramy się zadowalać wyimaginowanego szerokiego widza, czy też rozśmieszać stadiony. Po prostu robimy swoje. Inaczej nie umiemy.





Czy kabarety mają datę ważności? Działacie od blisko 20 lat, i cały czas nadajecie się do spożycia...

Nie znamy się na kabaretach.

I złapał za słówko... Zatem tak: Czy Mumio ma datę ważności... i tak dalej...

Jeszcze się trawimy i jak pokazuje to trasa premierowa naszego nowego spektaklu ciągle jesteśmy bezresztkowo stawni.

Zawojowaliście nie tylko scenę, ale także rynek reklamowy. Spoty jednego z operatorów telefonii komórkowej do dziś są wręcz ikoniczne.

To była przede wszystkim ogromna przyjemność, pracowaliśmy z najbardziej ambitną i bezkompromisową Agencją Reklamy w Polsce PZL, czyli z Iwem Zaniewskim, Kotem Przyborą i Całą Resztą. Myślę, że to było dla nas swoiste artystyczne spełnienie. Jakiś miesiąc temu przeglądaliśmy z dziećmi tamte reklamy i bardzo dobrze się bawiliśmy, chcielibyśmy zresztą wydać je na DVD. Wartością absolutnie dodaną jest świadomość, że wpłynęliśmy na podejście do reklamy w Polsce. Ta kampania obok licznych nagród za walory artystyczne otrzymała też dwukrotnie nagrodę Effi za skuteczność, czyli mówiąc krótko pewnej firmie wtedy w znaczący sposób wzrosły obroty – to też była dla nas satysfakcja.

Te reklamy stały się czymś więcej, niż spotem promocyjnym. Zdradźcie jak wyglądały kulisy ich powstawania? Mówiono, że to czysta improwizacja. Wierzyć?

Pracowaliśmy na scenariuszach agencji, własnych i kreowanych wspólnie. Jednak na planie prawie zawsze dochodziło dzięki improwizacji do sporych zmian. Pewne reklamy były też od początku do końca improwizowane.

Zróbmy gazetowy performance – jedziecie do Szczecina na SZPAKA, dacie radę na szybko stworzyć „żart” czy humorystyczną etiudę dotyczącą naszego miasta? Z czym ono się Wam kojarzy?

Szczecin kojarzy nam się z pewnym spotkaniem. Szliśmy po jakimś naszym spektaklu w stronę Gumieniec, tam na środku ulicy znaleźliśmy małego warchlaka, całego w paski, szukającego mamy. Ponieważ jeden z naszych znajomych jest leśniczym zadzwoniliśmy, żeby spytać co robić. Usłyszeliśmy, że uciekać, bo w pobliżu musi być locha. I rzeczywiście, ledwo leśnik skończył to mówić zza rogu wyszła ogromna locha. Ponieważ jeszcze w czasach przedmumioowych jeden z nas parą się tresurą sportową, w niespełną godzinę locha sprawnie aportowała kijek w dodatku z młodym na grzbiecie. Od razu stworzyło się spore zgromadzenie. Mogę tylko powiedzieć, że wpływy z kapelusza niemal przekroczyły ówczesne honorarium za „Lutownicę, ale nie pistoletową tylko taką kolbę”.

A tak na poważnie, pokażecie na SZPAKU nowy program „Welcome Home Boys”. Czego możemy się spodziewać?

Ależ to nie był żart (śmiech). Spodziewać się można fabularnego spektaklu z udziałem ponad 30 postaci. Zwrotów akcji i lokacji. Zespołenia przestrzeni scenicznej z kinową. Rozdwojeń i roztrojeń aktorów. Dialogowań ze sobą samym, choć innym. Muzyki. Śpiewu. Grozy. I jak wiemy z naszej trasy premierowej, która ciągle trwa, śmiechu i radości, a na końcu nawet wzruszeń.

Najbliższa trasa zapowiadana jest jako „Wielki powrót Mumio”. Dlaczego znikaliście, po co i jak wracacie?

W sumie to nie bardzo zniknęliśmy. Cały czas graliśmy nasze pozostałe spektakle. Pierwszy zagraliśmy prawie 1000 razy, „Lutownicę...” trochę mniej. Parę razy wzięliśmy udział w różnych filmach. Niektórzy pisali książkę, którą pewnie wydadzą, inni pisali scenariusz filmowy, który pewnie nakręcą, jeszcze inni koncertowali, a teraz przymierzają się do pewnego projektu muzycznego. Powrotem jest na pewno premiera po wielu latach.

Rozmawiał: Daniel Źródlewski / Foto: materiały prasowe



MATEJKI8

Zapraszamy
na bal
sylwestrowy
2016/2017

Restauracja Matejki 8

Szczecin, ul. Matejki 8

tel. 698 638 444

rezerwacje@matejki8.pl

www.matejki8.pl



Policjant, co robi bajeczne piwo

Andrzej Miler nawarzył tyle piwa, że gdyby sam miał to wypić to z pewnością jego organizm mocno by to odczuł. Mimo to nie przejmuje się tym, że sam nie może się uporać ze wszystkimi litrami. Rozdaje je znajomym i dalej miesza w garze. Nie mają mu za złe tego krytycy, bo co rusz obsypują go nagrodami i wyróżnieniami.

Nagrody i wyróżnienia, które Andrzej Miler zdobył w tym roku, można wymieniać godzinami: I miejsce w Lidze Mistrzów Fermentum Mobile za najlepsze piwa w sezonie piwowarskim, II miejsce w Warszawskim Konkursie Piv Domowych, II miejsce w Konkursie Międzynarodowym w Rzymie w kategorii Porter bałtycki, I miejsce w Kłodzkim Konkursie Piv Domowych

czy I oraz II miejsce w Szczecinie, również w Konkursie Piv Domowych. To tylko wyróżnienia z ostatnich miesięcy, było ich jednak znacznie więcej.

– Nie jeżdżę na wszystkie konkursy, choć staram się brać udział niemal w każdym. Najczęściej wysyłam butelki z przygotowanym piwem,

a później tylko sprawdzam wyniki – opowiada Andrzej Miler. – Piwowarstwo to moja największa pasja. Zdecydowanie wolę spędzać czas w kuchni, niż jeździć chociażby na ryby, co również uwielbiam. Poświęcam na to po parę godzin przez cztery dni w tygodniu. Mieszkanie wygląda jak laboratorium. Żonie to nie do końca się podoba. Ale mam na to sposób – dodaje.

A jak przekonać ukochaną by jednak przymknęła oko na bałagan, a brak dostępu do kuchni elektrycznej i brak możliwości przygotowania ciepłego posiłku? Sposób jest prosty...

– Doszedłem do perfekcji przy robieniu obiadów w piekarniku. To nawet zdrowsze i jest wówczas jakaś taryfa ulgowa. Choć przyznam, że żona czasami pomaga mi w produkcji piwa. Nie tylko poprzez degustację, którą bardzo lubi. Sama nauczyła się warzyć piwo pszeniczne oraz kwaśnepiwa belgijskie. Co lepsze, wystartowała nawet razem ze mną w konkursie i zajęła II miejsce, ja byłem tuż za podium na czwartym. Ależ Iwonka była dumna – wspomina.

A proces warzenia to wcale nie taka prosta sprawa. To nie tylko bałagan w domu, zajęte palniki, huk ręcznej maszynki przy przygotowywaniu siodu czy nerwy małżonki i dwójki dzieci. To godziny stania w kuchni i kilka kroków, które bezwzględnie muszą być zachowane.

– Jest to trochę skomplikowane. Przygotowuję najpierw siody. Korzystam z polskich, niemieckich i czeskich. Dobieram je według mojego uznania, a następnie ręcznie śrutuję. Później zaczynam proces zacierania. Oddzielam następnie zboże od ciecicy, jest to tzw. proces filtracji. Po oddzieleniu pozostaje brzeczka, czyli słodki płyn oraz młoto, które ląduje w koszu. Gdybym miał kurnik, to pewnie kury by je dostawały. Bo do tego się go używa. Brzeczka w garze ląduje na kuchence po czym doprowadzam ją do wrzenia. Kiedy zacznie się gotować zaczynam chmielić. Jeśli dodam chmielna początku gotowania, będzie odczuwalna gorycz, jeśli dodam pod koniec, czyli bliżej 60 minut zostanie za to dużo aromatu. Po wszystkim jest etap chłodzenia. Ważne jest, by brzeczka po chmieleniu była jak najszybciej schłodzona. Następnie dodajemy drożdży i czekamy aż przefermentuje od 10 do 30 dni. Ważne jest wówczas utrzymanie stałej temperatury. Po wszystkim jest czas na butelkowanie – tłumaczy.

Andrzej Miler przyznaje, że mimo iż zawodowo pracuje jako policjant, bardziej kojarzony jest właśnie z piwem. Nic dziwnego, cała Polska usłyszała o nim w 2012 roku. Jego Rauchbock zdobył tytuł Grand Championa Bifilia 2012 w konkursie piw domowych zorganizowanym przez Grupę Żywiec i Polskie Stowarzyszenie Piwowarów Domowych, pokonując prawie 400 piw zrobionych przez 130 innych uczestników. Nagrody były dwie: finansowa oraz wprowadzenie receptury do produkcji. Jego nazwisko widniało na każdej etykietce.

– Chciałbym przejść kiedyś na zawodowstwo. Ostatnio zrobiłem sobie rachunek sumienia i tego piwa już trochę wyprodukowałem. Warzę je od 2010 roku. Uwarzyłem do tej pory 260 warek, każda po 23 litry. Wyprodukowanie jednej to koszt w granicach 50 złotych. Za butelkę piwa wychodzi niewiele ponad złotówka. Obliczyłem, że gdybym chciał je wszystkie wypić musiałbym każdego dnia wlewać w siebie po sześć piw, przez sześć lat. Moja wątroba by chyba tego nie ogarnęła, dlatego większość rozdaję znajomym. A zaczęło się tak niewinnie, na imprezie u kolegi. Podpatrzyłem jak robi piwo. Zbliżyły się moje imieniny i od żony dostałem zestaw do warzenia. Przydał się również tacie, który tak samo zapałał miłością do tej nietypowej domowej produkcji. Ojców sukcesu jest więc wielu. Cieszę się, że moje piwo mogą pić ludzie w całej Polsce. W przyszłym roku czeka mnie kolejne wyzwanie. Będę warzył w Browarze Witnica, a uwarzone tam piwo trafi do sklepów w całej Polsce. Do tego czasu jeszcze przede mną trochę konkursów więc i w nich powalczę o kolejne nagrody.

Autor: Andrzej Kus / Foto: Dagna Drązkowska



PROJEKT MEBLI
W ZABUDOWIE GRATIS!

MEBLE NA WYMIAR

KUCHNIE / SZAFY / STOŁY / SCHODY

Meble w zabudowie na indywidualne zamówienie klienta. Nasze usługi obejmują cały proces – od projektu aż po jego wykonanie. Słuchamy, planujemy i realizujemy, spełniając marzenia o pięknych wnętrzach.

Sprawdź: t: +48 507 98 06 48, | www.motif-meble.pl

Tata na pełen etat

Mimo tego, że czasem są marudne i przyprawiają o zawrót głowy – chyba żaden mężczyzna, który został tatą nie zaprzeczy – nie ma nic fajniejszego, niż uśmiech i radość szczęśliwego dziecka. Sprawdziłimy, jak z obowiązkiem radzą sobie mężczyźni i jedno jest pewne: choć uczucia okazują inaczej niż matki, kochają co najmniej tak samo...

Michał „Sobota” Sobolewski, raper

Z Juniorem bawimy się resorakami

Po urodzeniu Michała Juniora zrozumiałem co jest dla mnie ważne. Dla niego zrobiłbym wszystko. Trochę wydorosłałem, zacząłem myśleć o przyszłości. Przestało mi się chcieć wychodzić z kumplami na imprezy. Oczywiście nie jestem święty, od czasu do czasu się zdarza, ale już nie w takim stopniu. Szybciej też wracam z trasy po koncertach do domu, bo chcę go zobaczyć i nadrobić stracone chwile.

Staram się z Juniorem spędzać jak najwięcej czasu. Wiadomo, że gdy wyjeżdżam w trasę, to mnie nie ma w domu przez kilka dni. Rozmawiam wtedy z nim przez telefon. Po powrocie staram się mu to zrekompensować. Każda forma bycia razem mnie cieszy i jest dla mnie ważna. Chodźmy razem do kina, jeździmy na basen, czy idziemy coś zjeść. Tak naprawdę liczy się to, że mogę być z nim. Lubimy też leżeć na dywanie i bawić się resorakami. Za co go kocham? Nie da się określić jednej rzeczy. Bez wątplenia za to, że jest. I najważniejsze: za to, że jest częścią mnie.



Autor: Andrzej Kus / Foto: Dagna Drążkowska



Andrzej Maksymowicz-Raczyński, mąż wokalistki Jony Ardyn, pracownik Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów w Szczecinie:

Jestem na urlopie rodzicielskim

Jesteśmy bardzo mobilną rodziną. Jeśli to możliwe jeździmy wspólnie w różne miejsca, te dalekie i bliskie. Spotykamy się ze znajomymi w mieście, restauracjach, kawiarniach. Bardzo często towarzyszą nam we wspólnych wycieczkach nad morze, jezioro czy do parku. Wszyscy nasi znajomi uwielbiają spędzać czas z Kaliną, naszą ośmiomiesięczną córeczką. Może dlatego, że jest bardzo towarzyska, spokojna i ufna. Nie mogę powiedzieć że kocham ją za coś konkretnego. Zdecydowanie za całokształt! Za temperament, który póki co objawia się w bardzo pogodnym usposobieniu. Jej śmiech jest czymś zupełnie rozbijającym i obezwładniającym. Bawią ją rzeczy, które mnie wydają się zupełnie zwykłe i nieważne. I to jest właśnie najwspanialsze w rodzicielstwie, szczęście odkrywasz w prostych niezwracających uwagę sprawach. Wspomnienia

są dla nas obecnie rzeczywistością, która bardzo szybko ewoluuje wraz z rozwojem naszego dziecka. Póki co najsilniejsze jest pierwsze wspomnienie, a właściwie spotkanie rodzinne w dniu jej narodzin. Kto uważa, że jego życie nie zmieni się po urodzeniu dziecka, ten jest naiwniakiem. Oczywiście, że narodziny „najmłodszego w rodzinie” burzą stary porządek rzeczy. Soczewka uwagi skupia się przede wszystkim na nim, jego potrzebach, które są priorytetowe. To jest bezdyskusyjne. Pierwsze miesiące były najtrudniejsze, teraz wszystko jest zdecydowanie bardziej poukładane. Często słyszę pytanie czy pomagam żonie w domu przy dziecku. Nie bardzo rozumiem tak postawioną tezę. Co to znaczy pomagać przy dziecku? Chcę być zaangażowany w życie rodzinne w 100 procentach, a nie tylko pomagać. Wykonuje swoją pracę ojca tak dobrze jak tylko umiem, robiąc wszystko co do mnie należy. I dodatkowo czerpiąc z tego ogromną satysfakcję. Weekendowe ojcostwo nie jest dla mnie, dlatego od maja jestem na urlopie rodzicielskim doświadczając rodzicielstwa w całej okazałości.

Maciej Panek, właściciel IDS Architektki:

Bianka to mój najbardziej udany projekt

Moja córka Bianka ma 7 lat i jest pełna niespodzianek. Interesuje się jednocześnie tańcem i żużlem. Podziwiam ją za wrażliwość, serdeczność oraz nadzwyczajną, jak na jej wiek, umiejętność dyplomacji. Naprawdę niejeden mógłby się od niej wiele nauczyć. Mogę śmiało powiedzieć, że jesteśmy również kumplami. Mamy wspólne zamiłowanie do wszelkiego rodzaju aktywności sportowej. Chodzimy po górach, jeździmy na nartach, pływamy oraz regularnie bywamy na meczach

Speedwaya. Najwięcej jednak czasu poświęcamy na szczerze rozmowy. Ten czas cenię sobie najbardziej. Staram się nauczyć Biankę, że kreatywność i otwartość sprawiają, że nie ma rzeczy niemożliwych. Przyszli ojcowie, nie przegapcie tego, to najlepsze co może nas spotkać. Wszystkim nowo upieczonym ojcom radzę aby poświęcać dzieciom każdą wolną chwilę, traktować je partnersko, uważnie słuchać i po prostu pozwolić im nacieszyć się dzieciństwem. Mogę z pełną świadomością powiedzieć, że córka jest moim najbardziej udanym projektem.





Robert Grabowski ze Szczecińskiej Agencji Artystycznej

Chcę by Zuzia była szczęśliwa

Generalnie można powiedzieć, że jestem najszcześliwszym facetem na świecie. Tak, na świecie. I wiem co mówię. Doświadczyłem w swoim życiu dokładnie dwóch niesamowitych rzeczy niedanych wszystkim mężczyznom. Jedną z nich, jest córka. Moja ma na imię Zuzanna. Tak zastanawiam się, jak opisać moje uczucia do niej i pusto jest we łbie mym. Żaden przymiotnik, żaden opis, liczebnik nie wystarcza, jest za

mały. Bardzo ją kocham! Jak się pojawiła, to świat stał się dla mnie Zuzocentryczny. Lubimy grać w Docebo, makao, czasami idziemy pograć w kosza na boisku. Nie lubi (o zgrozo!) jeździć na rowerze, co akurat ja uwielbiam! Jest charakterna. Kiedyś mówię do Zuzi - Nie gwiźdź w domu, bo będziesz miała głupiego męża. A ona nie patrząc na mnie: - Mamo, a Ty gwizdałaś? Często nadziewam się na takie właśnie komentarze. Co najlepsze, ona nie mówi tego złośliwie, powstają one po prostu, od tak. Ten typ tak ma. Bardzo chcę, żeby była szczęśliwa. Naprawdę, kocham ją najbardziej na świecie.

reklama

SKYWORK

PIELĘGNACJA DRZEW PRZY UŻYCIU METOD I TECHNIK
DOSTĘPU LINOWEGO | WYCINKA DRZEW TRUDNYCH | ZRĘBKOWANIE
I UTYLIZACJA GAŁĘZI | WSZELKIE PRACE NA WYSOKOŚCI

NASZA FIRMA SPECJALIZUJE SIĘ W PIELĘGNACJI I WYCINCIE DRZEW. ZARÓWNO NA MAŁYCH PRZYDOMOWYCH POSESJACH JAK I W PARKACH, NA DUŻYCH OBSZARACH. PODCZAS PRAC STOSUJEMY METODY SEKCYJNE, CO DAJE GWARANCJĘ BEZPIECZEŃSTWA DLA SĄSIEDNICH BUDYNKÓW, NASADZEŃ ORAZ OBIEKTÓW. DZIĘKI METODOM LINOWYM, PODCZAS PRAC NIE UCIERPI PODŁOŻE ANI TRAWNIK.



USŁUGI ARBORYSTYCZNE

- PIELĘGNACJA DRZEW

USŁUGI ALPINISTYCZNE

695 835 566 [FB.COM/SKYWORK24](https://www.facebook.com/skywork24)

Mercedes jak z kreskówki

Ile takich samochodów przetrwało II Wojnę Światową i istnieje do dzisiaj? Z pewnością niewiele i można je policzyć na palcach jednej ręki. Pewne jest to, że Mercedes W03 12/5 Typ 300, który odrestaurowany został w Szczecinie zachwyca nie tylko fanów motoryzacji ale również osoby, które samochody traktują z zupełną obojętnością. Ale jak nie zauroczyć się takim pojazdem?



Mercedes w nadwoziu „Pullman-Limousine” trafił do nas pod koniec czerwca 2014 roku. Pracowaliśmy przy nadawaniu mu drugiego życia do września 2016 roku – opowiada Tomasz Cholewa z firmy BT Classics, która zajmuje się odrestaurowywaniem zabytkowych Mercedesów W113 „Pagoda”. W najbliższym czasie zamierzają zająć się także autami firmy Porsche. – Największą trudność stanowił silnik, który był rozebrany, zdekompletowany i nie było do niego jakiegokolwiek dokumentacji. Auto nazwaliśmy „Drewniak”, bo ma drewniane nadwozie. Wymagało sporo wysiłku, bo było zniszczone przez korniki.

Właścicielem W03 jest Niemiec, który kupił auto w Czechach. Służyło dawniej ponoć rządowi czechosłowackiemu. – By móc przeprowadzić renowację, musieliśmy odbyć dwie wycieczki na południe Niemiec. Jedną do muzeum Mercedesów w Stuttgarcie, gdzie stoi taki egzemplarz, a drugą pod granicę niemiecko-austriacką gdzie drugi taki pojazd znajduje się w rękach firmy handlującej zabytkowymi autami.

Obie wizyty pozwoliły dokładnie obejrzeć samochody i wykonać setki zdjęć szalenie ułatwiających nie tyle renowację, co wręcz rekonstrukcję tego egzemplarza. – Tu ciekawostka, pomimo wymiany korespondencji e-mailowej i szczerych chęci ze strony muzeum, nie udało nam się uzyskać dostępu do wnętrza auta w Stuttgarcie – wspomina Cholewa. – Według oficjalnej wersji klucze do tamtejszego auta zostały... zgubione. Kilka skanów schematów budowy auta udało nam zakupić od osoby prywatnej z Niemiec – dodaje.

Jak natomiast jeździ się takim samochodem? Model jest koszmarny w prowadzeniu. Oczywiście nie ma mowy o jakimkolwiek wspomaganiu. Waży 2,5 tony, a moc silnika to zaledwie 55 KM. Hamulce ma na cztery koła poprzez ciągną mechaniczne o symbolicznej skuteczności. Powoduje spory hałas, mimo że drgania pochodzące z silnika są dobrze wytłumione.





Zastosowanie w nim również mnóstwo innych ciekawostek. – Sprzęgło jest po lewej stronie. Tak, jak w konwencjonalnych autach. Gaz z hamulcem zamienione zostały miejscami. Procedura startowa auta jest skomplikowana i kilkietapowa. Wymagała stworzenia przez nas instrukcji obrazkowej – wymienia mechanik. – To samo tyczy się wygaszania auta, które po zakręceniu zaworu z paliwem potrzebuje jakieś 20-30 sekund by je wypalić i samoczynnie zgasnąć. Jest niezwykle ciekawy kierunkowskaz w formie strzałki spoczywającej pionowo w górę, zamontowany po stronie pasażera, w którym to strzałka przekręca się w lewo, bądź w prawo wskazując innym uczestnikom ruchu kierunek skrętu. Kabina szofera wykończona skórą jest bardzo ciasna jak na wymiary zewnętrzne auta, natomiast przedział pasażerski wykończony został tkaniną, z zasłonami, dwoma dodatkowymi rozkładanymi krzeselkami - oprócz obszernej kanapy - i co najciekawsze ówczesną formą interkomu, tj. słuchawki zamocowanej w zasięgu ręki pasażera i połączonej przewodem z tubą zamocowaną tuż przy uchu szofera. Inna ciekawostka to kompresor zamontowany na skrzyni biegów, służący do pompowania kół, do którego dostęp uzyskuje się poprzez niewielką klapkę rewizyjną w podłodze pod nogami kierowcy.



Autor: Andrzej Kus / Foto: archiwum prywatne

*WIĘCEJ W E-WYDANIU NA
ISSUU.COM/prestizszczecin*



Wyprzedaż rocznika 2016.

- ✓ Wysokie upusty
- ✓ Premia za odkup
- ✓ Promocyjne finansowanie
- ✓ Ubezpieczenie w cenie 2,99% wartości samochodu
- ✓ 5 lat gwarancji bez limitu kilometrów

Wybierz model z nowoczesnej gamy Hyundai, zyskaj upust i dodatkowy pakiet korzyści.

Zapraszamy do salonu.

Auto Club

Ustowo 56 (przy rondzie Hakena)

tel. 91 4 444 100



Promocje: upust, finansowanie, ubezpieczenie samochodu oraz premia do ceny odkupu używanego samochodu przy zakupie nowego samochodu marki Hyundai, modeli i20, i20t, ix20, i30, Elantra, i40, Tucson, Santa Fe z roku produkcji 2016 obowiązują do odwołania lub wyczerpania zapasów. Maksymalny upust 20 000 zł dotyczy modelu Santa Fe 2016 2.0 CRDi 105 KM, 6AT. Prezentowana oferta nie łączy się z ofertą dla wybranych grup zawodowych oraz z ofertą dla firm, ale nie wyłącza innych promocji dealera. Propozycja nie jest ofertą w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego. Pakiet ubezpieczeń obejmuje ubezpieczenie OC, AC, NNW, Assistance w wysokości 2,99% ceny pojazdu i dotyczy wyłącznie okresu pierwszego roku po kupnie samochodu. Szczegóły oferty i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa w cyklu mieszanym dla zaprezentowanych modeli Hyundai i20, i30, Tucson wynosi odpowiednio: od 3,6 do 6,7 l / 100 km (i20 5-drzwiowy), 3,8 do 6,0 l / 100 km (i30 hatchback), od 4,6 do 7,6 l / 100 km (Tucson), od 5,7 do 6,7 l / 100 km (Santa Fe). Średnia emisja CO₂ wynosi od 94 do 155 g/km (i20 5-drzwiowy), od 99 do 138 g/km (i30 hatchback), od 119 do 177 g/km (Tucson), od 149 do 177 g/km (Santa Fe).

Ekonomiczny i ekologiczny

Hyundai Ioniq to idealna propozycja dla kierowców, którzy chcą jeździć hybrydowym modelem. Wyposażony w oszczędny silnik, w połączeniu z innymi ekologicznymi rozwiązaniami imponuje niespotykanie niskim zużyciem paliwa. Wyposażenie natomiast sprawia, że możemy zapomnieć o nudnych podróżach. Nawet jazda w korku nie jest już tak męcząca.



Hyundai IONIQ Hybrid
Pojemność silnika: 1582
Rodzaj paliwa: benzyna hybryd
Moc silnika: 141 KM
Zużycie paliwa: 3,4-3,9 /100 km
Cena: od 116 900 zł



Hyundai IONIQ trafi w gusta niemal każdego kierowcy. Producent wyposażył go w jedną z trzech jednostek napędowych do wyboru. Pod maską modelu Hybrid znajdziemy wysoce wydajny silnik benzynowy oraz napęd elektryczny o wysokim momencie obrotowym w połączeniu z automatyczną, dwusprzęgłową skrzynią biegów. W modelu IONIQ Electric zamontowano silnik elektryczny o wysokiej mocy i momencie obrotowym zasilany przez wydajny zespół litowo-jonowych akumulatorów polimerowych, co zapewnia jazdę wolną od emisji CO2 na dystansie do 280km.

W 2017 roku dostępny będzie model IONIQ Plug-In Hybrid, który połączy wszystkie zalety hybrydy z jazdą wolną od emisji do 50km. Model ten może być ładowany również za pomocą zewnętrznego zasilania.

Smukła sylwetka

Przyjrzyjmy się jednak wersji hybrydowej. IONIQ został posadzony na 17-calowych aluminiowych felgach. Przedni zderzak podkreślony został przyciągającymi wzrok reflektorami LED do jazdy dziennej oraz charakterystyczną dla tego modelu niebieską listwą. Przy światłach umieszczone są dyskretne wloty powietrza, które tworzą kurtyny powietrzne wokół przednich kół minimalizując drgania. Smukła linia dachu elegancją przechodzi w spojler, tworząc sportową i jednocześnie opływową sylwetkę. Gładkie linie i wyważone proporcje sylwetki są dopełnieniem świetnych osiągnięć i imponującej wydajności. Podobnie jak tylnie wyraziste reflektory, w których również zastosowano LED-owe światła.

Zagłębiamy do środka. Od razu rzuca się w oczy nowoczesna nawigacja z 8-calowym wyświetlaczem dotykowym, który zapewnia dostęp do wszystkich urządzeń i funkcji. Z niego obsłużymy dwustrefową klimatyzację, sprawdzimy stan naładowania akumulatorów, czy dzięki zamontowanej kamerze 360 stopni zaparkujemy w każdym miejscu, obserwując na ekranie to, co dzieje się za naszym samochodem oraz obok niego. System audio daje także możliwość bezprzewodowego ładowania smartphona. Wystarczy położyć go w odpowiednim miejscu, a gdy będziemy

wysiadali i zapomnieli zabrać telefonu – auto przypomni nam o tym odpowiednim sygnałem. Wszystko oczywiście możemy sterować z poziomu sportowej kierownicy w kształcie litery D, która idealnie pasuje do dynamicznego stylu IONIQ. Przygotowano również wiele schowków, między innymi pod podłokietnikiem. Zmieści się do niego niemal każdy tablet, który również naładujemy dzięki wejściu USB.

Komfort prowadzenia

Konstruktorzy położyli także spory nacisk na komfort prowadzenia i użytkowania samochodu oraz bezpieczeństwo. Kierownica ma funkcję podgrzewania, podobnie jak fotele kierowcy i pasażera. Prowadzenie ułatwiają lusterka fotochromatyczne. Jakoś zwiększa system utrzymania pasa ruchu, który o niebezpiecznym manewrze ostrzeże alarmem. Auto wyposażone zostało w mnóstwo poduszek powietrznych. Są poduszki kurtynowe, boczne, oczywiście przednie oraz kolanowa. Prowadzenie ułatwią systemy kontroli trakcji oraz stabilizacji pojazdu. Można liczyć także na pomoc asystenta ruszania pod górę.

Sportowego charakteru dodaje system cyfrowych wskaźników Supervision. Zapewnia szybki i wygodny dostęp do wszystkich urządzeń i niezbędnych informacji o pojeździe. Jasno pokazuje aktualny tryb jazdy oraz informuje o bieżącym zużyciu energii. Przy zmianie trybu jazdy na sportowy zmienia się również sposób podświetlenia wskaźników.

Dzięki niskiemu spalaniu IONIQ rzeczywiście idealnie sprawdza się w roli samochodu ekologicznego. W trakcie nagłego przyspieszenia silnik nie wyje tak, jak u pozostałych konkurentów. Doskonale sobie z nim radzi wspomniana dwusprzęgłowa automatyczna skrzynia biegów.

Autor: Andrzej Kus / Foto: Dagna Drązkowska

*WIĘCEJ W E-WYDANIU NA
ISSUU.COM/prestizszczecinski*



Prezentacja

Hiszpański temperament

Seat Ateca
Pojemność: 1.0 TSI
Moc: 115 KM
Prędkość maksymalna: 184 km/h
Średnie zużycie paliwa: 4,2 l
Cena od: 77100 zł



Pierwszy SUV w historii Seata wkracza na rynek. I robi to w bardzo dobrym stylu, w niczym nie odstają od swoich konkurentów z innych marek. Seat Ateca to kwintesencja dynamicznego designu hiszpańskiej marki.



Nowý Seat Ateca to nie tylko dynamika, ale także komfort i bezpieczeństwo dla kierowcy i pasażerów. Wysoki dach, eleganckie przetłoczenia i 19-calowe felgi tworzą wyrazisty styl charakterystyczny dla sportowych aut. Całość podkreślają chromowane elementy nadwozia – podwójny wydech oraz obramowania szyb, a także relingi w kolorze srebrnym. Stylowe światła LED w lusterkach oraz pełne światła LED sprawiają, że Ateca, już z dalszych odległości, jest rozpoznawalny i przyciąga uwagę.

Na każdą podróż

Nowy Ateca zaprojektowany został w taki sposób, by nawet najdalsza podróż sprawiała ogromną przyjemność. Zapewnia 485-litrowy bagażnik w wersji z napędem na 4 koła i 510-litrowy z napędem na 2 koła, który z łatwością rozszerzymy do 1604 litrów. Wnętrze charakteryzuje się doskonałą jakością wykonania. Siadamy w wygodnych sportowych przednich fotelach z Alcantary. Komfort prowadzenia podnosi skórzane obicie kierownicy i drążka zmiany biegów. Kunsztu dodaje wnętrze z brązowymi elementami dekoracyjnymi konsoli środkowej. W przednich drzwiach zamontowane zostały aluminiowe nakładki progowe. Z przodu i z tyłu lampki z przeznaczeniem dla miłośników czytania. Również oświetlenie wnętrza jest wykonane w technologii LED z możliwością wyboru koloru.

Naszpikowany technologią

Do dyspozycji mamy Media System Plus z funkcją rozpoznawania mowy i sterowania głosem. W jego skład wchodzi 8-calowy ekran dotykowy z czujnikiem zbliżeniowym, dzięki któremu skorzystamy z mobilnych aplikacji. Wspomagany jest ośmioma głośnikami. Obsługuje radio z CD, pliki MP3, WMA. Ekran obsługuje kamery cofania, dzięki którym zobaczymy bez problemu to, co dzieje się za autem. Jeśli mimo wszystko mamy problem z wykonaniem manewru – do dyspozycji pozostaje asystent parkowania. Pokieruje samochodem tak, by idealnie zmieścił się w miejscu parkingowym.

Nowy Seat Ateca wyposażony został w wiele systemów zwiększających bezpieczeństwo. Jest system martwego pola, który ostrzega o pojazdach, których nie widzimy, a nawet automatycznie zatrzymuje samochód, jeśli podczas wyjazdu z miejsca postojowego na jego drodze nagle pojawi się inne auto. Jest także aktywny tempomat, który pozwala zachować odpowiednią odległość od pojazdu poprzedzającego. Innym systemem dbającym o bezpieczeństwo jest Asystent Jazdy, który kontroluje przyspieszanie i hamowanie, dbając o optymalną odległość od innych samochodów, gdy utknijemy w długim korku. Kolejnymi przydatnymi funkcjami są np. system rozpoznawania zmęczenia, który alarmuje, gdy wykonujemy niekontrolowane ruchy świadczące o tym, że możemy przysnąć czy asystent pasa ruchu. Są także systemy kontroli ciśnienia w oponach, rekomendacji zmiany biegów, asystent światła drogowych czy zjazdu ze wzniesienia dla aut z napędem 4Drive

Dużym ułatwieniem jest pokrętko Driving Experience. Dzięki niemu możemy wybrać między normalnym, sportowym, ekonomicznym i indywidualnym trybem jazdy. Dodatkowo na łatwe pokonywanie bezdroży pozwala napęd na dwie osie.

Silniki do wyboru

Seat Ateca dostępny jest w kilku wersjach silnikowych. Ceny wersji podstawowej z silnikiem 1.0 TSI 115 KM Start&Stop Ecomotive i manualną skrzynią biegów rozpoczynają się już od 77 100 zł. Są również dostępne modele z silnikiem o pojemności 1.4 TSI i mocy 150 KM. Silniki wysokoprężne rozpoczynają się od pojemności 1.6 TDI o mocy 115 KM, aż do 190-konnych jednostek napędowych o pojemności 2.0.

Nowego Seata możemy przetestować i kupić w salonie Krotoski-Cichy. Oprócz sprzedaży samochodów doradcy oferują szereg różnych usług: pomoc w finansowaniu zakupu a także ubezpieczenia. Salon to także serwis mechaniczny i pomoc w zakresie likwidacji szkód blacharsko-lakierniczych.

Autor: Andrzej Kus / Foto: Dagna Drązkowska

SEAT Krotoski-Cichy
Autoryzowany Dealer
ul. Białowieska 2, 71-010 Szczecin
tel. 48 91 48 57 872
www.krotoski-cichy.seat-auto.pl





Prezentacja

Autodetailing

Zabierz auto do SPA

Detailing to synonim ekskluzywnej opieki nad pojazdem, to także nowa niespotykana dotąd jakość w dziedzinie autokosmetyki. Detailing zmienia we właścicielach postrzeganie własnego auta i staje się często krokiem ku nowej pasji.

Detailing - co to takiego?

To pojęcie często mylnie kojarzone jest z dokładniejszym myciem samochodu na myjni ręcznej. W rzeczywistości jest to bardzo złożony proces rewitalizacji i zabezpieczenia pojazdu, w którym dokładne mycie to tylko wstęp do dalszych prac. Zabieg detailingu wykonują wykwalifikowani specjaliści i może on trwać od dwóch dni do nawet tygodnia. Ideą pracy jest nadanie idealnej prezencji auta w każdym, najdrobniejszym nawet szczególe i zapewnienie kompetentnej pomocy w utrzymaniu tego stanu.

Kiedy poddać auto procesowi?

Każde auto niezależnie od wieku i przejechanych kilometrów można poddać procesowi autodetailingu. Detailing należy traktować jak inwestycję, która procentuje od momentu wykonania, poprzez nienaganny wygląd, aż do momentu sprzedaży ponadprzeciętnie zadbanego auta. O idei detailingu wiedzą najwięksi producenci luksusowych marek na świecie tacy jak np. Aston Martin. Każde auto przed opuszczeniem bram fabryki przechodzi bardzo skrupulatny proces odżywienia i zabezpiecze-

nia. Do pielęgnacji lakieru, felg i tapicerki używane są specjalnie dobrane ekskluzywne kosmetyki.

Na czym polega zabieg?

To złożony i wieloetapowy proces, mający na celu przywrócenie samochodom używanym wygląd auta nowego i zabezpieczenie tego stanu. Proces zaczyna się od bardzo dokładnego oczyszczenia samochodu. Z zewnątrz auto przechodzi skrupulatny proces dekontaminacji, polegający na usuwaniu trwale związanych z lakierem osadów takich jak, cząstki asfaltu, soków z drzew, resztek rozbitych owadów, jak również zanieczyszczeń nieorganicznych np. wbitych opiłków metali. Następnie wykonywana jest inspekcja powłoki lakierniczej pozwalająca stwierdzić w jakim stopniu zniszczony jest lakier i jakie techniki renowacyjne zastosować aby w bezpieczny i efektywny sposób przywrócić mu właściwą strukturę. Prawidłowo przeprowadzona korekta lakieru, bo tak fachowo nazywa się proces renowacji lakieru, usuwa jedynie do 2% jego grubości. Pozwala to na zlikwidowanie większości niedoskonałości, takich jak powierzchniowe rysy, zmatowienia i utlenienia. Dzięki temu lakier odzyskuje pierwotną głębię koloru i połysk. Tak przygotowana powierzchnia



gotowa jest do nałożenia zabezpieczenia w postaci wosku lub powłoki ceramicznej. Pielęgnacja lakieru jest tylko jednym z wielu elementów detailingu. Zabiegi pielęgnacyjne obejmują niemal każdy szczegół pojazdu, począwszy od felg, opon, komory silnika, po nadkola, wnętrza drzwiowe, gumowe uszczelki i elementy z plastiku. Istotnym filarem detailingu jest również pielęgnacja wnętrza pojazdu, czego przykładem jest gruntowne czyszczenie tapicerki ze skóry, noszącej niekiedy bardzo wyraźne ślady użytkowania. Usuwanie odbarwień, przetarć, oczyszczenie szwów czy przeszywanej tapicerki luksusowych aut, jest umiejętnością wyróżniającą najwyższej klasy profesjonalistów.

Czy takie zabiegi są bezpieczne?

Zlecenie prac rewitalizacyjnych nad autem, powinno być przemyślaną decyzją poprzedzoną rozmową z przedstawicielem firmy wykonującej takie usługi. Należy zwrócić uwagę na kwalifikacje specjalistów oraz kosmetyki jakie są wykorzystywane do pielęgnacji aut. Tylko stosowanie najwyższej klasy profesjonalnej chemii, posiadającej stosowne atesty, gwarantuje pełne bezpieczeństwo procesu. Najwyższej jakości produkty przeznaczone do kosmetyki aut bazują na naturalnych składnikach, niewchodzących w szkodliwe reakcje z elementami auta, a równocześnie nie stwarzających zagrożenia dla użytkownika pojazdu. Podstawą do prawidłowo przeprowadzonej rewitalizacji jest jednak doświadczenie i wiedza wykwalifikowanych specjalistów. Oprócz niezbędnego know-how w tej dziedzinie, liczy się również miłość do motoryzacji oraz umiejętność indywidualnego spojrzenia na każde auto.

Miłośnicy motoryzacji, kolekcjonerzy niszowych aut sportowych czy zażytkowych, postrzegają jako kluczowy element swojej pasji nienaganny wygląd pojazdu. Wysoko wyspecjalizowane firmy, spełniają ich oczekiwania, dostarczając najwyższej klasy usługi.



AutoDetailing&SmartRepair
ul. Dąbska 75, 70-789 Szczecin
tel. 501 377 438, www.carglow.pl



CARGLOW
AutoDetail & SmartRepair

Apartament z duszą

Paryski klimat, elementy nawiązujące do epoki baroku i wysokiej jakości materiały. Apartament, który przedstawiamy łączy w sobie tradycję z nowoczesnością. To wspólne dzieło właścicielki apartamentu i projektantki Karoliny Kawczyńskiej. Obie panie stworzyły przestrzeń funkcjonalną, pełną pięknych przedmiotów i szlachetnych materiałów. – Sięgnęłam do klasycznego wzornictwa francuskiego – mówi projektantka. – To wnętrze z historią. Aby podkreślić jego klimat, potrzebowaliśmy produktów wysokiej jakości. Farby Benjamin Moore z linii Aura, sztuka i angielskie tkaniny pochodzą ze szczecińskiego salonu „Mieszkanie jak Marzenie” Beata Kamińska. Można tam znaleźć ekskluzywne produkty do wykańczania wnętrz, ale również poszukać inspiracji lub porady profesjonalisty. Takie połączenie dało niezwykle efekt który mogą Państwo podziwiać na zdjęciach.

ad





MIESZKANIE JAK MARZENIE
Beata Kamińska

70-999 Szczecin, ul. M. Gorkiego 26
tel./fax 91 461 55 28, tel. 508 176 073
biuro@mjm.szczecin.pl, www.mjm.szczecin.pl





RIVIÈRA MAISON

ul. Struga 23

Zapraszamy na przedświąteczne zakupy!



Riviera Maison

ul. Struga 23, I piętro

70-784 Szczecin

tel. 601 753 692

riviera@kagstudio.pl

Godziny otwarcia: pon.-pt, 10-18, sob. 10-14

Czarna Perła w sercu Szczecina



Budynek Black Pearl zaoferuje nam blisko 70 ekskluzywnych apartamentów o dyskretnej elegancji i najwyższej jakości wykonania. – Jego ogromnym atutem będzie także oryginalny wygląd oraz doskonała lokalizacja – opowiada Małgorzata Wiszowata reprezentująca szczecińskiego inwestora, rodzinną spółkę Idea-Inwest. – W marcu 2018 roku śmiało będziemy mogli powiedzieć, że Szczecin zyskał prawdziwą perłkę, a właściwie Czarną Perłę. Wówczas zakończy się jej budowa.

Budynek Black Pearl powstanie w centralnym punkcie miasta, przy al. Niepodległości 26 oraz ul. Tkackiej. To jedno z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w Szczecinie, w bezpośrednim sąsiedztwie Starego Miasta i jego najważniejszych zabytków. W pobliżu znajdziemy teatry, Operę na Zamku czy Filharmonię. Nie brakuje również dużych galerii handlowych, punktów usługowych czy instytucji edukacyjnych. Doskonałą komunikację zapewniają znajdujące

się tuż obok przystanki licznych linii autobusowych oraz tramwajowych. Bliskość parku Żeromskiego, zabytkowych Wałów Chrobrego czy szczecińskich bulwarów nad Odrą to niezaprzeczalny atut tej lokalizacji. – Black Pearl to ośmiopiętrowy prestiżowy budynek oferujący 68 różnicowanych apartamentów o powierzchni od 27 do 92 metrów kwadratowych. 30 apartamentów z pięknymi tarasami o powierzchni od 7 do 41 metrów kwadratowych zapewni niepowtarzalny panoramiczny widok



od strony alei Niepodległości oraz ulicy Tkackiej. Dostępne będą także 32 apartamenty z balkonami lub loggiami – opowiada Małgorzata Wiszowata z firmy Idea - Inwest.

Na dwóch ostatnich kondygnacjach od strony al. Niepodległości, czyli na 7 i 8 piętrze, będzie istniała możliwość połączenia sąsiadujących lokali i stworzenia przestronnych, pięknych apartamentów o powierzchni ponad 150 metrów kwadratowych, zajmujących całe piętro. Od strony ul. Tkackiej - na ostatnich kondygnacjach (6 i 7 piętro) zaprojektowane zostały mieszkania dwupoziomowe.

Czarna Perła będzie niepowtarzalna również z powodu frontowej, całkowicie przeszklonej elewacji.

– Chcemy sprawić, by ten budynek stał się rozpoznawalnym punktem naszego miasta. Podobnych apartamentów nie ma w Szczecinie i jest niewiele w Polsce. Dołączamy tym samym do takich miast, jak Warszawa, Wrocław czy Poznań. Teraz czas na Szczecin – opowiada pani Małgorzata.

Black Pearl to nie tylko apartamenty. Na parterze znajdą się lokale handlowo-usługowe. Na drugiej kondygnacji będą biura do których poprowadzi osobne wejście. Każde z mieszkań podłączone będzie do sieci za pomocą światłowodu, co umożliwi dostęp do Internetu. Zarówno lokale, jak i powierzchnie handlowo-biurowe wyposażone zostaną w wideofony. Wejście możliwe będzie przy pomocy elektronicznego klucza z kontrolą dostępu. Kolejną zaletą jest rozbudowany system monitoringu. Przy wejściu w holo spotkamy też konsjerżę, który nie tylko pokieruje w wybrane miejsce, ale w razie potrzeby pomoże również w wielu innych, codziennych sprawach.

Jak natomiast wyglądały będą wnętrza pomieszczeń? Oczywiście ekskluzywnie. Za sprawą ogrzewania podłogowego nie będzie w nich grzejników. Komfort zwiększy zamontowana klimatyzacja. Powstaną dwa niezależne przyłącza energetyczne, co pozwoli uniknąć przerw w dostawie prądu.

A jak z miejscami parkingowymi?

– Właśnie powstaje dwupoziomowy podziemny parking dostępny dla mieszkańców Czarnej Perły. Każdy z mieszkańców będzie mógł wykupić

miejsce parkingowe. Na obu poziomach znajdzie się ich aż 96. Na parking wjedziemy od strony ulicy Tkackiej. Black Pearl będzie zdecydowanie wyróżniała się spośród innych szczecińskich apartamentowców. Nawiązujemy tym samym do najlepszych europejskich wzorców. Ten, kto zdecyduje się na zakup apartamentu, zamieszka w eleganckim mieszkaniu o wysokim standardzie. Również części wspólne charakteryzowały się będą wykończeniem najwyższej jakości. Zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie inwestycji: www.blackpearlszczecin.pl – podsumowuje Małgorzata Wiszowata.



Autor: Andrzej Kus

Idea - Inwest Sp. z o.o.
ul. Tkacka 55,
70-556 Szczecin
tel. 571 36 01 01

www.czarnaperlaszczecin.pl



Noże
MENZA HOME

Stylowa kuchnia

Kuchnia to już nie tylko miejsce przygotowywania posiłków, to także część salonu. Eleganckie i funkcjonalne akcesoria są marzeniem wielbicieli gotowania, ale także doskonałym uzupełnieniem kuchennego designu.

Akcesoria
kuchenne
MENZA HOME

Brytfanna
DUKA

Patery
ROSENTHAL

**DODATEK
NIEZBĘDNY**

Blender
MENZA HOME

Patelnia
DUKA



Eleganckie Święta

Kieliszek
HOME&YOU

Świece
HOME&YOU

Święta na czerwono? Niekoniecznie. W tym roku królują: srebro i biel skonstrastowane z ciepłym brązem, kobaltem i czernią. Elegancko i niebanalnie.

Ozdoby
HOME&YOU

Talerz
HOME&YOU

Kubki
ROSENTHAL

Zaparzacz
HOME&YOU

CIEPŁY
PREZENT

Pled
DUKA

Termofor
HOME&YOU

Kubek
w sweterku
HOME&YOU

Dzbanek
MENZA HOME



Prestizowe inwestycje

Posejdon

Lokalizacja: Śródmieście

Inwestor: Calbud

Koszt 200 milionów złotych

Black Pearl

Lokalizacja: Śródmieście

Inwestor: Idea Invest

Domy na Skarpie

Lokalizacja: Dobra Szczecińska

Inwestor: Dobra Development



Rozpoczęła się przebudowa budynku po Domu Towarowym Posejdon, zwanym później Galeria Centrum. Planowane zakończenie inwestycji to 2019 rok. I trudno się spodziewać, że do tego nie dojdzie. Inwestorem jest bowiem szczecińska i sprawdzona firma Calbud, która oficjalnie przedstawiła swój pomysł na zagospodarowanie charakterystycznego punktu Szczecina. Koncepcja jest naprawdę ciekawa, a zarazem dobrze przemyślana. Nowy Posejdon pomieści w sobie niemal wszystko to, co często porzucane jest w różnych punktach miasta. Będą biura, hotele, powierzchnia handlowa oraz wystawiennicza. Wszystko zostanie zamknięte w bryle, której do tej pory nie widzieliśmy w naszym mieście. Inwestorzy doskonale zdają sobie sprawę z tego, że Szczecin narzeka na brak miejsc hotelowych. Dlatego zaproponowali aż dwa nowe obiekty prestiżowej sieci Marriott. Właściciele zapowiadają, że na dachu Posejdon znajdzie się Sky Bar, z którego będzie można podziwiać panoramę Szczecina.

Od dawna czekaliśmy na „zapełnienie dziury” po nieistniejącym już Barze Extra. Mamy dobrą wiadomość. Budowa charakterystycznego i nowoczesnego budynku w tym miejscu, a dokładniej Czarnej Perły, „ruszyła z kopyta”. Zapowiada się imponująco. Wykonawcy przygotowują obecnie dwupoziomowy parking podziemny, który pomieści blisko 100 samochodów. W Czarnej Perle powstanie 70 apartamentów, część z balkonami, tarasami czy loggiami. Dodatkowo na dwóch ostatnich piętrach od strony al. Niepodległości będzie możliwość połączenia apartamentów, co pozwoli uzyskać imponującą 150-metrową przestrzeń. Budynek od strony ulicy Tkackiej będzie niższy. Na piętrach 6 i 7 znajdą się mieszkania dwupoziomowe. Na parterze znajdzie się powierzchnia handlowo-usługowa, na drugiej kondygnacji biura z osobnym wejściem. Atrakcyjność budynku zwiększy bez wątpienia szklana elewacja, którą zobaczymy od al. Niepodległości. Wraz z pobliskim Posejdonem Czarna Perła zmieni centrum Szczecina nie do poznania.

Nietypowe Domy na Skarpie powstają w Dobrej Szczecińskiej, a dokładniej przy ulicy Wikłinowej. Co w nich jest takiego niespotykanego? Rozwiązania, które zaproponowali eksperci z firmy IDS Architekti. Autorzy projektu nie poszli na łatwiznę i nie zrównali z ziemią potężnej skarpy. Wręcz przeciwnie, przekuli ją w atut i zagospodarowali w taki sposób, że powstały na niej luksusowe domy. Domy wzorowane są na skandynawskim designie. Są to budynki elitarne, wykonane z aptekarską dokładnością. Dzięki zastosowaniu energooszczędnych rozwiązań i ekologicznych materiałów niezawodność gwarantowana jest przez setki lat. Domy na Skarpie mają również niecodzienny, gwarantujący prywatność wygląd. Od strony ulicy zastosowano pełniejszą elewację. Nie ma więc zagrożenia, że wszyscy będą zaglądali nam w okna. Przeszklenia są natomiast od strony tarasu, na który prowadzą osobne schody z zewnątrz. Niebawem rusza sprzedaż, domy mają być w przystępnej cenie.

Designer Simone Bernacchi



MDD - Mito

ART TOP piękne meble do biura - www.mdd.pl



MDD Yan Z



MDD Ogi A

Aranżacja wnętrz - GRATIS



SOFA 3 OSOBOWA OD 3900 ZŁ

DESIGNERSKIE SOFY ROM mają możliwość wyboru wymiarów co 20 cm, funkcji elektrycznego wysuwu siedziska, oparcia i zagłówek, funkcji masażu lub funkcji spania o szerokości aż do 160 cm.

PROPONUJEMY – 4 rodzaje wypełnień, które zapewniają komfort i trwałość. W ofercie znajduje się 500 tkanin i skór obiciowych, również w TECHNOLOGII AQUACLEAN. Aplikacja do fotorealistycznej wizualizacji ułatwia wybór sofy, narożnika, fotela w dowolnym kształcie, kolorze i funkcji.

Z tą reklamą do 30.11.2016 **-10%** w prezencie lub 30 rat x 0 %

ART TOP
PIĘKNE MEBLE
do domu i biura

Szczecin – Centrum
ul. Chodkiewicza 6 (TURZYN)
tel. 91 485 05 55, pn. – pt. 10-18

Galeria Meblowa Top Shopping
ul. Hangarowa 13 / Struga (PARTER)
tel. 91 469 52 91, pn.-sb. 10-20, nd. 10-16
www.piekne.meble.pl

Ateny pepek świata

Stoję na wierzchołku Akropolu. Próbując ogarnąć wzrokiem jak najwięcej, zastanawiam się, gdzie się zaczyna, a gdzie kończy miasto. Biorąc pod uwagę, że Ateny to dziś pięciomilionowy olbrzym, wcale nie jest to łatwe. Turystów upchanych jest pewnie drugie tyle.





Nie lubię tłoku - rozmyślam sącząc czerwone, wytrawne wino w saloniku Polonez na warszawskim lotnisku. Odpocznę w samolocie, w biznes klasie będę miała na to warunki, a potem niech będzie co ma być. Gdy samolot podrywa się do lotu, żegna mnie upiorna mżawka. Niecałe trzy godziny później ląduję w słonecznej stolicy Grecji. Wiosenne temperatury oscylują wokół 25 st. C, co zdecydowanie poprawia mi humor.

Greckie dziedzictwo

Grecja dała światu teatr, poezję i kanony piękna. Tu narodziła się filozofia, a współczesna nauka zyskała mocne podwaliny. Najśłynniejsze miasto-państwo świata dało nam Sokratesa, Platona, Arystotelesa, klasyczną architekturę, nowoczesne igrzyska olimpijskie i demokrację. Postaram się przekonać, ile z tego znajdę w Atenach. Moje największe zmartwienie rozwiane zostało szybko. Okazało się bowiem, że nawet w najbardziej zatłoczonych dzielnicach można tu znaleźć miejsca kameralne, wręcz intymne.

Stopniowo przenoszę się w czasie. Odkrywam dla siebie miasto, które stanowiło centrum kultury i sztuki, gdy większość stolic w ogóle nie istniała, a później niemal zniknęło z mapy Europy. Kostas, którego spotykam w tawernie na Placu, opowiada mi, jak na początku 1832 roku historia wyniosła księcia Bawarskiego Ottona von Gluecksburg na tron Grecji. Nie miał wtedy osiemnastu lat. Kraj podnosił się po niemal 400 latach tureckiej niewoli. Pierwszy król-elekt nowożytnej Grecji kochał sztukę i wszystko co ze sobą niesie, zdecydował się przenieść stolicę z Nauplionu do Aten.

Wizja ottona

Decyzja wydawać się mogła zaskakująca, ponieważ 200 lat temu miasto w niczym nie przypominało tego, co zobaczyć możemy dziś. Niewielka

osada liczyła zaledwie 300 domów usadowionych dookoła Akropolu. Na dobrą sprawę była wioską aspirującą do bycia miasteczkiem. Między starymi, rozwalającymi się domami pojawiła się armia architektów z Francji, Danii i Bawarii, którzy mieli wizję, jak pastwiska zamienić w szerokie aleje, a szopy, w których pasły się kozy, w monumentalne budowle.

Wkrótce wyrosło nowoczesne miasto na 100 tys. mieszkańców. Powstały Politechnika Ateńska, Biblioteka Narodowa, budynek Starego Parlamentu i Pałac Królewski przy placu Syntagma (gdzie obecnie mieści się parlament) z Ogrodem Narodowym. Przy budowie królewskiego pałacu pracowało pół tysiąca rzemieślników z Włoch, Niemiec i greckiej wysepki Anafi, wchodzącej w skład archipelagu Cyklad. Ci ostatni, łamiąc przepisy zabraniające wznoszenia jakichkolwiek budowli na zboczach Akropolu, pod osłoną nocy wybudowali wioskę. Wierną kopię tej, którą porzucili. Tak powstała Anafiotika, w której dziś można się poczuć jak na Santorini, albo innej wyspie kolorowych Cyklad.

Serce grecji

Na szczęście ta okolica nie ma w sobie nic z kurortu, wciąż nie ma tu typowych turystycznych dekoracji, a starsi ludzie siedzą przed swymi domami. Popękane mury oplecione łąkami winorośli nadają temu miejscu baśniowego charakteru. W labiryncie uliczek chowają się białe domy, a koty wygrzewają się na ukwieconych parapetach. Z torbą piastacji kupionych na pobliskim targu, gubię się w tych zakamarkach przy muzyce granej przez cykady. Anafiotika zniewala kolorem i zapachem ziół. Urzeka też cisza mocno kontrastująca z gwarem pobliskiego Akropolu i pędzącymi nieopodal sznurami samochodów. W głośnym mieście znalazłam miejsce, w którym wciąż bije prawdziwe serce Grecji.

Plaka, w ramach której leży Anafiotika, to miejsce, w którym Ateny przyspieszają. Dwieście lat temu to tu mieściły się całe Ateny. To od granic tej dzielnicy rozpoczęto budowę współczesnej stolicy Grecji. Dziś Plaka



jest czymś na kształt ateńskiego Soho, choć to również stara dzielnica wyposażona w kręte uliczki i niskie budynki. Lśniący bruk wygląda jak zaklęta w kamień morska tafla. U stóp Akropolu znalazłam greckie rodzinne tawerny i nowoczesne hipsterskie knajpki. Najlepiej je odwiedzić późnym wieczorem, kiedy tłumy turystów kładą się spać.

Szczęście na chwilę

Plac Syntagma to najstarszy i najbardziej znany z placów miejskich w dzisiejszych Atenach. Dzięki sąsiadującemu z placem budynkowi parlamentu greckiego, jest też atrakcją turystyczną. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza czuwają całą dobę strażnicy w bardzo oryginalnym rynsztunku. Ceremonia zmiany warty na plac ściąga tłumy. Prowadzona jest według sztywnych reguł, z musztrą na pograniczu patosu i groteski. Zakupoholicy od tego miejsca powinni trzymać się z daleka. Jakikolwiek bowiem ekskluzywny sklep przychodzi na myśl, Ateny go mają.

Każdy prawdziwy turysta powinien też zwiedzić Stadion Panatenański, czyli stary stadion olimpijski, na którym w 1896 roku rozgrywano pierwszą nowożytną olimpiadę. Na szczęście wszystkie najważniejsze atrakcje Aten położone są bardzo blisko siebie. Dzięki dobremu planowaniu, bez wysiłku wszystko można obejść pieszo. Nieco dalej jest tylko Pireus, w którym bujają się statki bogaczy. Stąd popłynąć można niemal na każdą grecką wyspę.

Historia bez happy endu

Dominujący nad miastem Akropol zostawiam sobie na koniec. Przeraża mnie liczba ludzi, których tam spotkam, choć wiem, że ten najsłynniejszy zabytek starożytnej Grecji wart jest wejścia w tłum. Duma narodowa Greków położona jest na wapiennym wzgórzu. Mało kto zresztą pamięta, że Ateny takich wzgórz mają siedem. Dokładnie tak jak Rzym. Dzięki takiemu położeniu miasta, piękną panoramę przyjeźdźni mogą podziwiać z wielu miejsc. Widok na morze białych domów robi niesamowite wrażenie. Wgląda trochę jak ul, albo jak gwarne mrowisko.

Już w VIII wieku p.n.e. Akropol był miejscem poświęconym liczny bóstwom, miejscem kultu. Z czasem powstała tu największa i najświetniejsza budowla Akropolu - Partenon, zbudowany ku czci bogini Ateny.

Pod kierunkiem Fidiasza, uznanego za największego rzeźbiarza starożytnej Grecji, powstał jeden z najważniejszych kompleksów architektury ówczesnych czasów, kopiowany w kolejnych wiekach na wiele sposobów. W jego fasadzie dostrzegam pogoń za boską doskonałością. Moja przewodniczka tłumaczy mi, że był to najbardziej udekorowany budynek w całej starożytnej Grecji. We wnętrzu świątyni stała bodaj najdroższa rzeźba, jaką kiedykolwiek stworzył człowiek. Był to wysoki na około 12 metrów posąg Ateny, wykonany z kości słoniowej i złota. Źródła podają, że na potrzeby posągu zużyto 1200 kg kruszcu. Historia tego miejsca jest długa i zawiła. W ciągu długich lat i wojen znaczna część Akropolu została zniszczona.

MARMURY ELGINA

W 2009 roku u stóp Akropolu wyrosło nowoczesne muzeum. Przyciąga nie mniej zwiedzających niż sam Akropol. Już dla samej architektury warto odwiedzić ten budynek. I dla widoków na Akropol z najwyższego piętra. Zbudowany ze szkła, stali i betonu ma geometryczne kształty. Wewnątrz tysiące eksponatów. W tym najcenniejszy. Fragment fryzy panatenańskiego dłuta Fidiasza, zdobiący niegdyś ściany Partenonu. Czekają też pusta sala na kolekcję Elgin Marbles.

Grecy od lat domagają się od British Museum w Londynie zwrotu marmurowych posągów, które na początku XIX wieku w niejasnych okolicznościach zostały sprzedane Wielkiej Brytanii przez lorda Elgina. To kolejna zawiła ateńska historia, o której myślę wracając z Plaki. Zerkam na Akropol i stwierdzam, że najbardziej imponująco wygląda w nocy, gdy jego na białe oświetlone mury górują nad centrum miasta, tętniącego życiem do białego rana.

Autor: Marta Legieć

MARINA DEVELOPER

Przystań na dobre. 



Sprawdź
ofertę.

DOM NAD MORZEM LUB MIESZKANIE W MIEŚCIE

Wybierz to co najlepsze, dla Ciebie i Twojej rodziny!

Budownictwo połączone z nowymi technologiami i dobrym dizajnem. Komfort mieszkania jest dla nas, jako inwestora, rzeczą najważniejszą.



APARTAMENTY
WARSZEWO

Sprawdź naszą ofertę na www.marina-developer.pl

 Marina Club Szczecin

W tym cyklu szczecińska projektantka Kasia Hubińska i fotografka Dagna Drązkowska poszukują ciekawych i niebanalnie ubranych szczecinian. Bądźcie czujni, gdyż kiedyś do udziału w sesji mogą zaprosić także i Was.



Łowcy stylu

Agnieszka Furmanek, właścicielka Image Instytut Kosmetologii Szczecin-Warszewo. Praca obok literatury jest jej największą pasją. Twierdzi, że moda sprawia, że świat jest różnorodny. Lubi nowości, zawsze coś z bieżącej kolekcji znajdzie się w jej szafie. Dbą, by strój był zawsze dopasowany do sytuacji. Ceni sobie rzeczy szyte na miarę, dzięki którym można poczuć się wyjątkowo.

Kasia Hubińska, projektantka mody damskiej.

Pani Agnieszka ubiera się bardzo kobieco i seksownie. Różową sukienką podkreśliła atuty swojej smukłej sylwetki, perłami dodała klasyki i elegancji. Na co dzień lubi ubierać się fikuśnie i z fantazją. Szarości ożywia zawsze jakimś mocniejszym akcentem w postaci wzorów lub fajnych dodatków w postaci lakierowanych butów ze wstążką zamiast klasycznych sznurówek. Każdy dodatek w postaci wisiorka, okularów czy butów ma w sobie „to coś”.




MATEJKI8

Specjalne podziękowania dla Restauracji Matejki 8 za pomoc przy realizacji sesji.

Foto: Dagna Drążkowska



Piotr Kaliński, właściciel firmy Wine Center, importera win jakościowych, z zawodu jest sommelierem. Miłośnik Bordeaux i kuchni francuskiej. Oprócz wina, jego wielką pasją są podróże i sport, szczególnie piłka nożna, w którą grywa w wolnych chwilach. Śledzi modowe trendy, lecz wybiera dla siebie tylko to, w czym się dobrze czuje.

Kasia Hubińska, projektantka mody damskiej.

Na co dzień pan Piotr ceni sobie wygodę i luz. Ale, co bardzo cenię u mężczyzn, nie boi się kolorów. Koszula w żywych barwach, do tego zielone buty i granatowa kurtka z czerwoną podszewką. Na eleganckie wyjścia oczywiście garnitur i klasyczna, biała koszula oraz stylowe buty, do czego zobowiązują oficjalne spotkania i wykonywany zawód.

A woman with blonde hair, wearing a black lace dress and black high-heeled shoes, is crouching on a set of wide stone steps. She is looking down and reaching out to pet a black dog that is sitting on the steps. The dog is looking up at her. The background shows more stone steps and a blurred building.

Moda na adopcję

Joanna Jaroszek, fotograf mody, wspólnie z marką odzieżową dla kobiet KMX Fashion zainicjowała akcję „Pies z second handu”, której celem jest promowanie mody na adopcję psów ze schroniska.

– W domu zwierząt nie brakuje, są znajdy, ciekawe mikstury, są i rasowe. Kochamy zwierzęta – wszystkie bez wyjątku, ale wiemy, że niektórym trzeba po prostu pomóc. A jak może pomóc moda? Okazuje się, że może – wyjaśnia Joanna Jaroszek. – W ostatniej sesji zdjęciowej połączyliśmy ją z psiakami ze schroniska, w myśl zasady, że taki „adopciak” pasuje każdej damie i nigdy nie wychodzi z mody.

Stylizacje KMX, w których wystąpiła Magda Andruszkiewicz, zostały sfotografowane z udziałem wyjątkowych modeli, którzy spędzili pół życia w schronisku. Modelce towarzyszyła Antonina, Zoja, Bajka, Mola, Luta oraz Misiek, Pirat, Kuba, Ringo i Toby.

– To dopiero początek przygody KMX Fashion ze zwierzętami, która będzie promować modę na adopcję. Zaczęliśmy od Szczecina i zamierzamy wyruszyć w Polskę. Pozytywna reakcja odbiorców zachęciła nas do dalszych działań – dodaje Joanna Jaroszek.

ad







*Zdjęcia: Joanna Jaroszek
Stylizacje: KMX Fashion
Modelka: Magda Andruszkiewicz
Make up i włosy: Agnieszka Ogrodniczak
Manicure: Nikola Cuber
Wsparcie: Seweryn Skrzyniarz*



**CZERWONY RATUSZ
PL. BATOREGO 4
SZCZECIN**

TEL. 607 477 091
www.fb.com/mojoszczecin



Męska rzecz



Sklep z akcesoriami dla mężczyzn to nie tylko skarbnica pomysłów na prezent, z której chętnie skorzystają panie, ale także miejsce, w którym panowie mogą sami sobie sprawić przyjemność.

Charakter sklepu For Him tworzą ludzie, którzy idealnie doradzą wybór prezentu dla panów w każdym wieku. Odnajdą się tu wszyscy, którzy cenią sobie oryginalność, bo nawet mu- chy, krawaty czy spinki do mankietów nie są tu zwyczajne.

Nietypowe i eleganckie akcesoria

– Pomysł na biznes powstał, gdy zamówiłem sobie etui na karty niemieckiej firmy Philippi. Z czasem zainteresowałem się innymi, typowo męskimi gadżetami – opowiada Krzysztof Chochół, właściciel sklepu For Him. W asortymencie od tej firmy znajdziemy także m.in. eleganckie, chromowane breloki, zestawy do manicure, cygar czy czyszczenia obuwia. Wysoką jakość prezentują także wizytowniki czy organizery na biurko od Troiki. Wśród klasycznych prezentów znajdziemy piersiówki, papierosnice, pióra czy długopisy Parkera oraz ekskluzywne zestawy do golenia. Nie brakuje tu dobrej galanterii skórzanej, np. pasków czy portfeli Secrid z funkcją automatycznego wysuwania kart płatniczych oraz innych, nowoczesnych akcesoriów, bez których od tej pory nie obejdzie się żaden biznesmen. Należą do nich etui na krawat i koszulę (z instrukcją składania), które niezwykle usprawnią życie każdego pana przebywającego w delegacji. Mężczyźni zadbają o siebie dzięki kosmetykom nagradzanej na całym świecie firmy Wild & Wolf z serii Gentlemen's Hardware, a na uwagę zasługują także utrzymane w stylu kolonialnym barki na alkohol czy zegarki kieszonkowe dla współczesnych dżentelmenów oraz sportowe akcesoria przydatne w każdej podróży. *kt*

Sklep stacjonarny: For Him
Szczecin, ul. Piłsudskiego 15
tel. 576 141 476, sklep@forhim.pl



/forhimszczecin

Sklep internetowy: www.forhim.pl



FOR HIM
PREZENTY DLA MĘŻCZYZN



„W kolejce po Nobla”

Zwolniło się miejsce, więc przesunę się o krok do przodu. Bo jeśli dostaje się Nobla za absolutny brak głosu i mamrotanie piosenek do melodii złożonej z trzech akordów, to i ja mam w końcu swoją szansę. Wiem, każdy chciałby nie mieć takiego głosu. Każdy chciałby znaleźć wśród strun swej gitary takie trzy akordy, które później z nabożeństwem i radością będą powtarzać Rolling Stones, Eric Clapton, Rod Steward i tysiące innych. Ale skoro udało się Bobowi? Członkowie Akademii przyznającej tę najważniejszą nagrodę w tym roku wykazali się polotem i jasnym przekazem: „Świat jest rock'n'rollem!”.

Nobel przyznawany jest w wielu kategoriach, o których mogę napisać jedynie: przypadkowych! No, bo na ten przykład, mieszkając w niewielkiej kawalerce, nie mogę liczyć na Pokojową. A przedpokojowej nie wymyślono. I tu my, Polacy, jesteśmy na straconej pozycji. Mieszkając a to z rodzicami, a to w wynajętych klitkach, gnieźdząc się w M-2 wraz z czteroosobową rodziną, niewielkie mamy szanse na Pokojową. Co innego taki Barack Obama. Prezydent USA to może dostać nawet Owalną Pokojową nagrodę Nobla. Się ma metraż i gabinet, to i szanse większe. W kategorii chemia może miałbym swoje szanse, świetnie mieszam różne płyny, ale nie potrafię zapisać formuły... Ba, nie zawsze po mieszanii potrafię ją zapamiętać. Może więc fizyka? Wszak spadłem ze schodów, na schody piętro niżej (akurat był remont barierki), udowadniając powszechną opinię, że ciało nasączone jest o wiele bardziej wiotkie, niż podobne ciało, płci dowolnej, ale smutne i suche. Doświadczenie, które przeprowadziłem na własnym organizmie, nie odbiło się jednak żadnym echem w poważnych czasopismach naukowych. Odbiło się na moim zdrowiu, ale nie na tyle poważnie, bym dostał jakąkolwiek nagrodę. Doświadczeń ze spadaniem zaniechałem. Może więc, w takim razie, medycyna? Od roku milenijnego nie jestem ubezpieczony. Szesnaście lat bez wizyty u lekarza, to w moim wieku niezłe osiągnięcie. No, ale w tej dziedzinie mamy tłok straszliwy. Mój przypadek jest maleńką myszką Miki, wobec pana oczekującego na operację znużonego serca. Jest szczęśliwy i zadowolony. Serce co prawda migocze, ale on ma już termin. Trzy lata i NARESZCIE!!!! No to może ekonomia? Kolejna kategoria prestiżowej nagrody. Ale jeśli ekonomia to jest to, co mam w kieszeni?... dobra, następną kategorię proszę!

Wszystko ewoluuje. Świat przecież kroczy naprzód. Może doczekam się nowych kategorii noblowskich? Marzy mi się kategoria: Prestiżowi felietoniści „Prestiżu”... tak, właśnie w tej kategorii upatruję swojej największej szansy. Wiem, konkurencja nie najłatwiejsza, być może porównywalna do Pokojowej, ale ja czuję zew krwi, żądzę walki! No, dobra, poteoretyzujemy: Michał. Groźny konkurent. W końcu to On był szefem szczecińskiego „Prestiżu”, zna się na gospodarce, ekonomii, na języku polskim i żeglarskim. Na wielu rzeczach się zna. Na dodatek, gładki na gębusi. Ogólnie jest „wporzo”, więc znów w kolejce po Nobla widzę Jego plecy. Następny Darek (zwany dalej Srebrzystym). No i znów szanse mam niewielkie. Srebrzysty to człek towarzyski i obyty. Pierwszy do szwedzkiego bufetu i do trafnej oceny sytuacji koleżeńsko-politycznej. W układach porusza się jak ryba w wodzie. Dobra, będę trzeci. Dobra, czwarty. Jest bowiem jeszcze ten, co to Człowiekiem Roku zostanie. „Człowiek Roku” brzmi trochę śmiesznie, ale to całkiem zaszczytne miano. Krzysztof zapracował sobie na nie jak mało, w tym mieście, kto. Korzystając z okazji, odpowiedź kierowana w stronę organizatorów plebiscytu. Czy nie lepiej brzmi SZCZECINIANIN ROKU? Wydaje mi się, że z niewielkimi wyjątkami, większość z mieszkańców naszego miasta, to ludzie jednak. Ale może jestem w mylnym błędzie? Czy jest jeszcze ktoś, kto nie zagłosował na Bobalę? No, nie ma i to mi się podoba.

Jak widzicie, moje szanse nie są zbyt optymistyczne, ale nie przestaję się uśmiechać. Ufam wciąż, że i dla mnie zaświeci słońce, choć Ania moja kochana ma zgoła odmienną opinię. Ona mówi, że mam gapę. Taka gapa, że gdybym wziął udział w konkursie na Gapę Roku, zająłbym drugie miejsce. Bo taka gapa ze mnie. Może więc darować sobie wyczekiwanie na Nobla w jakiegokolwiek dziedzinie? W zasadzie powinien wystarczyć mi fakt możliwości rozmowy z Wami, Czytelnikami prestiżowego miesięcznika Szczecina. Bo gdybym dostał Nobla, to pewnie byłoby podobnie jak z Dylanem. Siedziałbym w Zatonii Dolnej, w towarzystwie najukochańszych ludzi świata, patrzyłbym na Odrę i pływające w niej bobry albo na orły majestatycznie krążące nad nami, popijał najlepszy cydr robiony przez zatońskiego francuza Johna, słuchał opowieści Rysia Mateckiego i miał w nosie wszystkie nagrody i zaszczyty. Bo jeśli Bob jest największym poetą, to dlatego, że nigdy nie pisał wierszy. On tylko opisywał nas, jakimi jesteśmy w głębi naszych skołatanych serc.

Pokochaj dynię

Dynia ma bardzo mało kalorii ale jest sycąca i dostarcza dużo błonnika. Zawiera beta-karoten, chroniący przed wolnymi rodnikami. Ma sporo potasu oraz kwas foliowy. Pestki dyni mają wysoką zawartość cynku oraz lecytyny, zwiększają przemianę materii oraz wpływają korzystnie na czynności mózgu. To symbol listopada, święta Halloween i jesieni. Uniwersalne, bardzo smaczne warzywo o wszechstronnym wykorzystaniu w kuchni. Frittata zamiast klasycznego omleta a może kawałki pieczonej dyni w zastępstwie frytek? Ogłaszamy oficjalnie sezon na dynię! Smacznego.



Frittata z chorizo, dynią, jarmużem i grzybami

Składniki:

- » 200 g chorizo, pokrojonego w kawałki wielkości kęsa
- » 1 łyżka oliwy
- » 2 szklanki upieczonej dyni (180°C, oliwa, sól, pieprz, 30 min)
- » 1 cebula, posiekana
- » 100 g grzybów (suszonych, namoczonych, użyliśmy podgrzybków)
- » 1 szklanka jarmużu, posiekanego
- » 1 łyżka świeżej szalwii
- » 8 jajek
- » 1/2 szklanki śmietany, użyliśmy 30%, może być 18%
- » 1 szklanka starego twardego sera (typu Gruyère)
- » sól, pieprz
- » Podsmażcie na suchej patelni chorizo, odstawcie. Wlejcie oliwę, wrzućcie cebulę i grzyby, podsmażcie do zrumienienia, ok. 6-8 minut. Dodajcie jarmuż i smaźcie kolejne 3-4 minuty. Przełóżcie wszystko do miski, dodajcie upieczoną dynię, szalwię, śmietanę, jajka, ser, sól, pieprz, wymieszajcie. Przełóżcie wszystko na żaroodporną patelnię, smaźcie na średnim ogniu 7-10 minut, aż się jajka zetną. Przełóżcie do pieca, rozgrzanego do 200°C. Pieczcie ok. 10 minut. Frittata dobrze smakuje na ciepło jak i na zimno.



Pieczona dynia z kuminem, sosem jogurtowym, chili i miętą

Składniki:

- » 1/2 dyni hokkaido, pokrojonej w księżycy
- » oliwa
- » 1 łyżeczka kuminu
- » sól, pieprz
- » 1 łyżka skórki startej z limonki
- » 1 papryczka chili, posiekana
- » garść sezamu, uprażonego na suchej patelni

SOS:

- » 1/2 szklanki jogurtu
- » sok z 1 limonki
- » 1 łyżka posiekanej mięty + kilka liści do podania
- » sól, pieprz

- » Rozgrzejcie piekarnik do temp. 180°C°. Na blachę wyłożoną papierem do pieczenia, wyłóżcie pokrojoną dynię. Skropcie porządnie oliwą, posólcie, popieprzcie, posypcie kuminem. Pieczcie ok. 40 minut. Wymieszać składniki sosu. Na rozgrzaną patelnię wlejcie kapkę oliwy, wrzucie chili, smaźcie 1 minutę, odstawcie. Wyłóżcie dynię, polejcie sosem, posypcie sezamem, usmażonym chili, miętą i skórką z limonki.

Eintopf to potrawa jednogarnkowa. W tym garze siedzi gotujące małżeństwo – Justyna i Daniel Hof, mocno przyprawione pasją do kuchni i gotowania. Na co dzień prowadzą kulinarnego bloga na łamach którego dzielą się przepisami swoich dziadków, rodziców, znajomych, ulubionych kucharzy i wreszcie autorskimi pomysłami wprost z podniebienia. Dla nas będą gotować co miesiąc, udowadniając, że wszędzie dobrze, ale w domu smakuje najlepiej.



Prezentacja



Fot. Dagna Drazkowska

Szczeciński mistrz sommelierów

Szczecin po raz pierwszy miał okazję organizować Mistrzostwa Sommelierów Polski Zachodniej. O tytuł mistrza rywalizowało siedemnastu najlepszych sommelierów. Zatriumfował mieszkaniec naszego miasta – Dominik Węsierski.

Zmagania rozpoczęły od testu wiedzy teoretycznej. Sommelierzy musieli m.in. zmierzyć się z pytaniami o winnice klasyfikacji Grand Cru w Chablis wraz ze wskazaniem najmniejszej z nich, dojrzewanie win w apelacji Chianti Classico. Po teście wręczono każdemu dwa kieliszki wina – białe i czerwone. Zadanie polegało na szczegółowym opisaniu go wraz z podaniem swojego typu na jego pochodzenie, rocznika oraz użytego szczepu winorośli.

Po próbie wina wniesiono smakowitą potrawę, którą była fritatta. Zadaniem zawodników było wskazanie odpowiedniego wina spośród dwóch prezentowanych. Po tej części każdy z zawodników dostał zadanie indywidualne, którego dodatkową trudnością było opracowanie go w języku angielskim.

Nadszedł czas ogłoszenia wyników pierwszego eliminacji. We specjalnie przygotowanej sali Vivaldi zebrała się publiczność i sommelierzy. Startujący zostali zaproszeni na scenę, gdzie wręczono im certyfikaty uczestnictwa oraz upominki zafundowane przez sponsorów.

W eliminacjach najlepszy okazał się Łukasz Głowacki – broniący zeszłorocznego tytułu Mistrza. Zaraz za nim uplasował się Maciej Sokołowski

– finalista tegorocznych Mistrzostw Polski Sommelierów. Z trzeciego miejsca, do finału dostał się Dominik Węsierski reprezentujący Szczecin.

Zaczęły się emocjonujące zmagania finałowe. Zawodnicy musieli zmierzyć się m.in. z podaniem butelki magnum szampana, dekantacją czerwonego wina z Chile, degustacją i opisem dwóch win oraz pięciu alkoholi, degustacją i dobraniem menu do pięciu białych win, francuską wymową nazw posiadłości winiarskich oraz pytaniami o nowinki branżowe.

Jury ponownie udało się na obrady. Ku ogromnej radości szczecinian nowym Mistrzem Sommelierów Polski Zachodniej został Dominik Węsierski. Warto dodać, że Dominik zawodowo związany jest z firmą Wineland.

– Od mojego pierwszego startu marzyłem o tym, żeby zdobyć ten tytuł – mówi Dominik Węsierski. – Po raz kolejny potwierdziła się zasada, że po marzenia sięga się ciężką pracą. Jestem dumny ze swojego wyniku, ale bez pomocy kilku osób i instytucji nie byłby on możliwy do osiągnięcia.

Finałowy występ oceniony został najwyżej zarówno przez jury, jak i publiczność. Był to ogromny sukces, zarówno dla świeżo upieczonego mistrza, jak i dla całego Szczecina, który dostał szansę organizacji zawodów.

reklama

WINELAND
WINA TRADYCYJNEJ EUROPY

TY JESTEŚ EKSPERTEM

Mierzyński Skład Win
ul. Kameralna 22
(róg Łukasińskiego)

tel: +48 664 405 038

Szczeciński Skład Win & Wine Bar
al. Wojska Polskiego 70
(róg Mickiewicza)

tel: +48 784 504 070

Święto Wina – Beaujolais Nouveau



Co roku, w trzeci czwartek listopada, przypada święto młodego wina z regionu Burgundii. Francuzi hucznie obchodzą nowe narodziny Beaujolais Nouveau. Tradycja ta dotarła także do Polski. Historię Beaujolais Nouveau przybliży Piotr Kaliński, właściciel sklepu z winami firmy Wine Center.

W listopadzie Francuzi bawią się, popijając hektolitry młodego wina w restauracjach, barach i domach. W czym tkwi jego fenomen?

Ekspresowa fermentacja

Wino to powstaje ze szczepu Gamay, jak większość win z regionu Beaujolais. Charakter, lekkość i jego specyficzny smak są wynikiem przyspieszonego procesu winifikacji, zwanego maceracją węglową, podczas której fermentacja zachodzi już wewnątrz gron bez ich zgniatania. Przy zwykłej fermentacji alkoholowej wszystkie owoce ulegają zgnieceniu w celu uwolnienia soku i miąższu ze skórki – tak powstały moszcz zaczyna fermentować. – Proces maceracji jest bardzo szybki, dzięki czemu wino nadaje się do picia już po kilku tygodniach – mówi Piotr Kaliński. – Delikatnie schłodzone, ukazuje aromaty i nuty owocowe. Nie ma ono potencjału do leżakowania, w przeciwieństwie do innych win produkowanych na północy regionu i powinno być wypite dość szybko po zbiorach.

Światowa kariera

Początkowo Beaujolais Nouveau było spożywane przez pracowników winnic, świętujących z okazji zakończenia winobrania. Stopniowo, wina te zaczęły się pojawiać w lokalnych kawiarniach i barach w Lionie i innych miejscowościach regionu. Jednak prawdziwą erę Beaujolais Nouveau rozpoczęły rywalizacje pomiędzy winiarzami o to, kto pierwszy dostarczy nowe zbiory i pierwszą butelkę do Paryża. Z Francji święto młodego wina przeniosło się do całej Europy, w latach 80. do USA i 90. do Azji. Dziś produkuje się go prawie 35 milionów butelek i eksportuje do 110 krajów. Firma Wine Center będzie celebrować święto Beaujolais, które na świecie obchodzone jest regularnie już od 1985 r.

Wine Center
Szczecin, ul. Ks. Bogusława 37/U2
www.winecenter.szczecin.pl

WINE CENTER
Finest Quality Wines

reklama


CLOCHEE[®]
SIMPLY ORGANIC

*Naturalnie...
najlepsze prezenty
od Clochee!*

Zestawy kosmetyków
i Karty prezentowe już w sprzedaży!



*polskie
kosmetyki
naturalne*

ul. Bogusława X 10 (tuż za pl. Zgody)
www.clochee.com

Rzeźbienie ciała

Żyjemy w czasach, w których zarówno kobiety jak i mężczyźni dążą do idealnej sylwetki. Smukłe, atrakcyjnie wyrzeźbione ciało to jeden ze współczesnych kanonów piękna. Jednak styl życia, źle zbilansowana dieta, brak odpowiedniej ilości ruchu no i oczywiście stres powodują, iż nasze ciało nie przypomina wymarzonego ideału.



Obecnie rynek medyczny oferuje szeroki wachlarz zabiegów z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Pacjenci coraz częściej poszukują metod szybkich i skutecznych na pozbycie niechcianych fałdek lub innych krągłości. Jedną z takich popularnych metod jest zabieg liposukcji znany również jako „odsysanie tłuszczu”. Liposukcja ewoluowała przez dziesiątki lat, a wieloletnie doświadczenia przyczyniły się do precyzyjnego usuwania większej ilości komórek tłuszczowych przy mniejszej utracie krwi, oraz znacznie mniejszym ryzyku i krótszym okresie rekonwalescencji. Obecnie jedną z najbardziej nowatorskich metod, jest liposukcja urządzeniem Vaser lipo.

– Jest to metoda, która zmieniła oblicze liposukcji, gdyż przekształciła standardowe odsysanie w metodę rzeźbienia ciała. Technika ta daje możliwości podkreślenia i uwypuklenia mięśni tak, iż w efekcie końcowym możemy uzyskać wymarzoną sportową sylwetkę męską, lub kobiece kształty „a’la Jennifer Lopez” – mówi dr Piotr Zawodny z Kliniki Zawodny Estetic. – Vaser lipo to metoda liposukcji wspomaganą ultradźwiękami. Została uznana za jedną z najbardziej skutecznych i bezpiecznych metod, a przy spełnieniu odpowiednich warunków niewymagająca hospitalizacji. Pierwszym etapem jest użycie ultradźwięków, które powodują emulsyfikację, czyli przejście stałej konsystencji tkanki tłuszczowej w półpłynną. Towarzyszący temu efekt termiczny pozwala na jednoczesne obkurczenie skóry i wyrównanie nierówności.

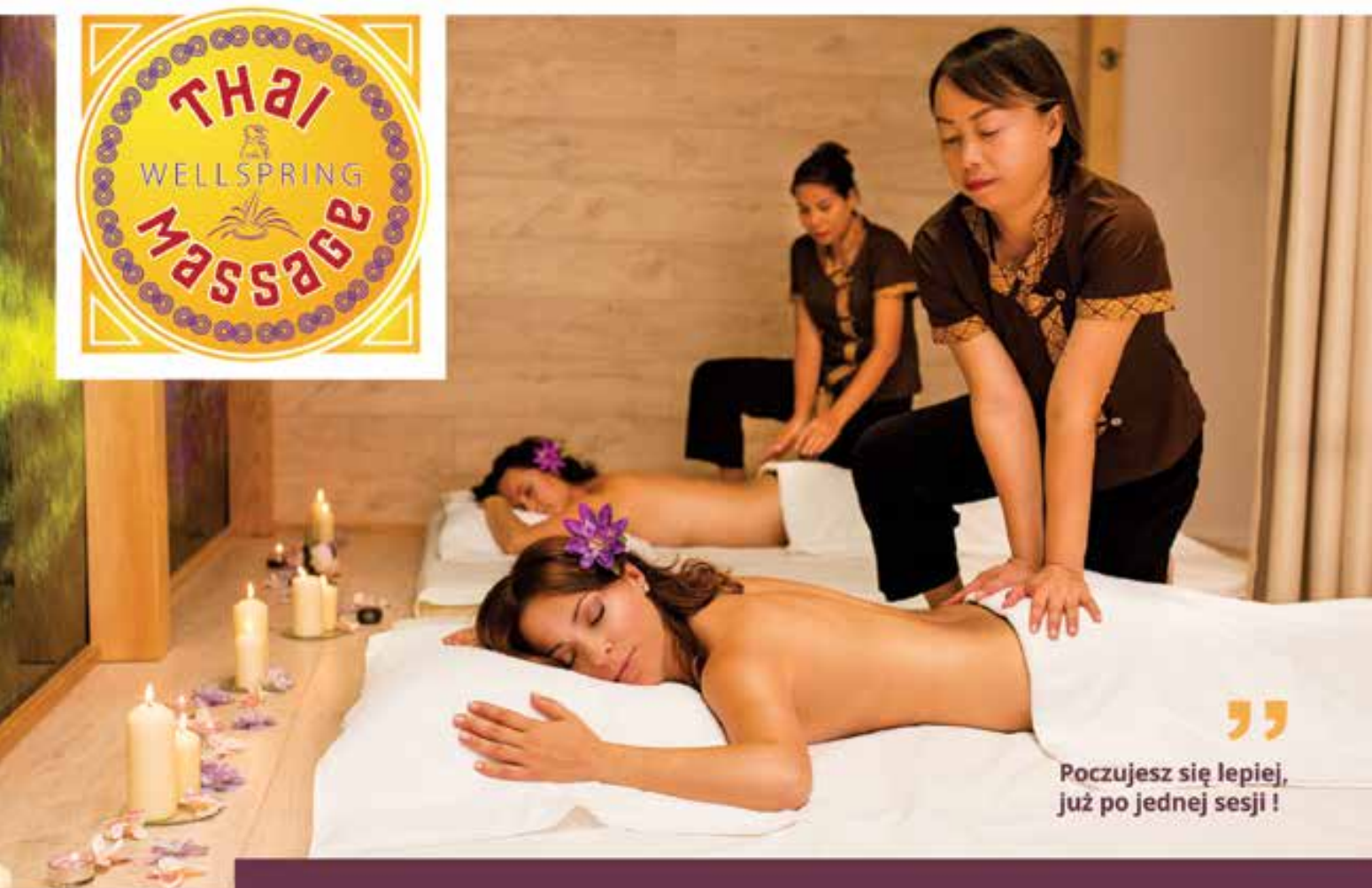
Należy pamiętać, iż efekt końcowy jakiegokolwiek liposukcji jest poprzedzony wcześniejszą konsultacją, oceną badań laboratoryjnych i przy bra-

ku przeciwwskazań kwalifikacją do zabiegu. Przy tego typu zabiegach należy brać pod uwagę bezpieczeństwo pacjenta, dlatego należy wyeliminować czynniki, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia pacjenta. Innym ważnym aspektem jest uświadomienie pacjenta, iż liposukcja nie jest metodą odchudzania, ale metodą modelowania sylwetki.



Klinika Zawodny Estetic
ul. Ku Słońcu 58, Szczecin
tel. 504 948 320, 508 719 262, 508 752 460


KLINIKA ZAWODNY
ESTETIC



Poczujesz się lepiej,
już po jednej sesji !

NOWE, WYJĄTKOWE STUDIO MASAŻU TAJSKIEGO

NAJWYŻSZEJ KLASY MASAŻYSTKI Z TAJLANDII
PRESTIŻ I ELEGANCJA

WELLSPRING THAI MASSAGE



Szczecin,
ul. Kaszubska 13/4A

RECEPCJA: /PN. - NIEDZ./

tel. +48 91 829 22 11
mob. +48 500 897 480
@ thaimassagepl@gmail.com

www.thai-massage-szczecin.com

PL

DE

EN

NA WIELKIE OTWARCIE **RABAT 30 ZŁ** NA KAŻDY MASAŻ WAŻNY DO 31.12.2016

RELAKS DLA CIEBIE

RYTUAŁ DLA DWOJGA

PREZENT VIP

GINEKOLOGIA • POŁOŻNICTWO • BADANIE USG • GINEKOLOGIA ESTETYCZNA

Badania profilaktyczne

Antykoncepcja
Choroby kobiece
Diagnostyka piersi
Niepłodność

Planowanie ciąży

Ciąża fizjologiczna
Ciąża bliźniacza
Opieka poporodowa
Ultrasonografia położnicza 3D i 4D
KTG płodu

Położnicze

Ginekologiczne
Jamy brzusznej
Tarczycy
Piersi

MonaLisa Touch

Rehabilitacja po porodzie
Menopauza
Leczenie nietrzymania moczu
Estetyczna korekcja intymnych narządów zewnętrznych

Nieinwazyjna laserowa
ginekologia estetyczna

MonaLisa Touch



raty

INDYWIDUALNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA dr n. med. Piotr Hajdasz występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer Bank S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu na zakup towarów i usług oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów. O szczegóły pytaj sprzedawcę lub sprawdź na www.santanderconsumer.pl

Możliwa rejestracja internetowa: www.engel-hajdasz.pl

Rejestracja tel. 602 111 640

ul. Partyzantów 3/2, 70-222 Szczecin

www.engel-hajdasz.pl



Jak często należy skorzystać z porady lekarza ginekologa?

Zaleca się aby Panie kontrolowały swój stan zdrowia przynajmniej 1x w roku, podczas wizyty u specjalisty ginekologa wykonujemy cytologię – profilaktyka raka szyjki macicy, badanie ginekologiczne oraz badanie ultrasonograficzne narządu rodowego.

Oferta Spółdzielni Medicus w dziedzinie ginekologii obejmuje:

- Porady Lekarzy Ginekologów
- Badania profilaktyczne: cytologia, USG ginekologiczne, USG piersi.
- Badania dla kobiet w ciąży: USG płodu - 3D, 4D, badania prenatalne (Test NIFTY)
- Zabiegi: m.in. laserowe leczenie nietrzymania moczu, laserowe odmładzanie pochwy i warg sromowych i inne (posiadamy najnowszej generacji laser FOTONA).
- Antykoncepcja: m.in.: założenie spirali w celu antykoncepcyjnym, wszczepienie podskórnego implantu antykoncepcyjnego.



Spółdzielnia Pracy Lekarzy Specjalistów

Szczecin, Pl. Zwycięstwa 1, tel. 91 434 73 06, Czynne pon. - pt. 7.30 do 19.00; soboty 8.30 do 13.00, www.medicus.szczecin.pl



Piękno i zdrowie OD NOWA

Światło, które regeneruje

Jesień to najlepszy czas dla naszej urody. Paradoksalnie mniej słońca i niższa temperatura sprzyjają zabiegom upiększającym i zdrowotnym z dziedziny medycyny estetycznej i kosmologii. Skóra, która latem była wystawiana na intensywne działanie promieni słonecznych potrzebuje teraz ukojenia i regeneracji.

Przełomowym odkryciem w dziedzinie kosmologii i medycyny estetycznej jest laserowe fotoodmładzanie. Świetnie sobie radzi z objawami starzenia się skóry, piegami, plamami starczymi i hormonalnymi, zmianami naczyniowymi, a także trądzikiem różowatym – Używane do tego jest światło o odpowiedniej długości fali. Pobudza ono komórki skóry właściwej do produkcji kolagenu, dzięki czemu likwidowane są pierwsze objawy starzenia się skóry – tłumaczą kosmolog z Centrum Zdrowia i Urody Odnova. – W przypadku przebarwień, światło lasera wychwytuje melaninę i podgrzewa komórki zawierające barwnik, co powoduje ich zniszczenie. Po zabiegu plama barwnikowa ulega ściemnieniu, a następnie złuszczeniu. Zabieg jest skuteczny w przypadku plam postłonecznych i barwnikowych.

Światło IPL jest równie skuteczne w likwidowaniu zmian trądzikowych ze zmianami zapalnymi. Wiązka światła oddziałuje na gruczoły łojowe, poprawia ich funkcjonowanie.

Laser w medycynie estetycznej ma szerokie zastosowanie. Znakomicie sprawdza się w fotoepilacji. W Odnowie można skorzystać z dobrodziejstw dwóch do tego służących laserów: E-Light i SHR. – E-Light to połączenie impulsów świetlnych i fal radiowych, dzięki czemu zabieg jest skuteczniejszy – mówią specjalistki z Centrum. – Światło oddziałujące na melaninę włosa powoduje zniszczenie mieszkła włosowego. Równie skuteczny jest SHR.

Ta metoda i ten rodzaj lasera jest szczególnie polecany w przypadku ciemniejszej karnacji, nadaje się również do usuwania jasnych włosów. Oczywiście zarówno w przypadku fotoepilacji jak i fotoodmładzania, żeby działanie było widoczne, trzeba przeprowadzić je w seriach – zalecają kosmolog z Odnovy. Wszystkie konsultacje są bezpłatne, można na spokojnie przyjść i porozmawiać z jednym z naszych specjalistów.

Skóra po leczeniu potrzebuje opieki. Laser jest jej najlepszym przyjacielem i pozwala na rewelacyjne przygotowanie nas do kolejnego słonecznego sezonu.

Autor: Aneta Dolega / Foto: materiały prasowe

Szczecin, ul. Bohaterów Warszawy 40
Galeria Nowy Turzyn, I piętro, lokal 2.F.17
tel. 91 383 32 06
repcja@odnowaturzyn.pl
www.odnowaturzyn.pl

ODnova
CENTRUM ZDROWIA I URODY

Bezpiecznie i z góry

Zbliża się zima, w związku z tym wielu z nas planuje już kolejny sezon. Wyciągamy narty, odkurzamy deski do snowboardu z myślą, że i w tym roku zostaniemy władcami górskich stoków. Zapominamy jednak, że przygotowania do śnieżnej przejażdżki powinny zacząć się dużo wcześniej. Ciało musi się przyzwyczaić do wysiłku, który go czeka. Inaczej może się to dla niego skończyć dość nieprzyjemnie. O tym co zrobić by tego uniknąć i co może nam się przytrafić na górskim stoku mówi dr n. med. Maciej Karaczun, ortopeda, specjalista w dziedzinie traumatologii i medycyny sportowej.

Jak często ta forma ruchu jest źródłem kontuzji? Sporty zimowe są coraz bardziej popularne, szczególnie narciarstwo zjazdowe, snowboard i ostatnio narciarstwo biegowe. Generalnie ten rodzaj sportu jest urazową dyscypliną, niemniej nie aż tak poważną jak myślimy, gdyż śmiertelność w narciarstwie jest dziesięciokrotnie mniejsza niż podczas jazdy na rowerze i tysiąckrotnie mniejsza niż podczas jazdy samochodem. W sporcie tym występują charakterystyczne urazy narządu ruchu takie jak „złamanie snowboardzisty” czy „kciuk narciarza”. Do urazów narciarskich dochodzi najczęściej na skutek złego przygotowania motorycznego przed wyjazdem na narty, braku rozgrzewki bezpośredniej przed jazdą. Jak wskazują najnowsze badania także temperatura powietrza ma wpływ na urazowość – im niższa, tym bardziej jesteśmy narażeni na kontuzje.

Jakie czynniki mają na to wpływ?

Czynników ryzyka jest bardzo wiele ale naukowo udowodnionych jest pięć. Są to: osłabienie siły mięśni głębokich brzucha i dysbalans mięśniowy kończyn dolnych, czyli u potencjalnego narciarza nieprzygotowanego do zjazdu występuje dużo większe ryzyko kontuzji niż u osoby, która regularnie ćwiczy. Następny czynnik to predyspozycje genetyczne i na to niestety już nie mamy wpływu, podobnie jak czynnik, którym jest płeć. Czwarty czynnik to pewien rodzaj dualizmu, a polega on na tym, że na kontuzje narażeni są najbardziej początkujący narciarze jak i ci najbardziej zaawansowani. W końcu piąty czynnik ryzyka, który występuje wtedy, kiedy mamy źle dobrane narty.

Jakiego rodzaju kontuzje mogą nas spotkać w przypadku narciarstwa zjazdowego, a jakie kiedy jeździmy na desce?

Numerem jeden jeżeli chodzi o stan urazowości w narciarstwie zjazdowym są urazy stawu kolanowego, a wśród nich: uszkodzenia więzadłowe w tym więzadła poboczne, krzyżowe przednie, urazy łąkówek, urazy chrząstki stawowej. Numerem dwa jest obręcz barkowa, w tym zwichnięcie stawu ramienne, złamanie kości ramiennej, uszkodzenie stawu barkowo - obojczykowego, złamanie obojczyków. Numerem trzy są ura-

zy głowy, których w ostatnich latach jest co raz mniej, ze względu na co raz większą ilość narciarzy, którzy ubierają kaski do jazdy na nartach. W przypadku snowboardu, przy mniejszej ilości osób uprawiających ten sport występuje większa ilość urazów niż w przypadku narciarstwa zjazdowego. Najczęściej mamy do czynienia z urazami nadgarstka, głowy, kręgosłupa, a także stopy. Natomiast w przypadku narciarstwa biegowego najbardziej cierpią stawy ramienne, stawy kolanowe i stawy skokowe.

Czyli jak ustrzec się przed kontuzjami na stoku narciarskim?

Przygotować się trzeba jeszcze przed rozpoczęciem sezonu narciarskiego. Najlepiej udać się do kompetentnego fizjoterapeuty czy przeszkolonego w tej dziedzinie trenera przygotowania motorycznego, którzy wiedzą dokładnie, które partie mięśniowe trzeba wzmocnić siłowo i wytrzymałościowo, wiedzą jak poprawić naszą stabilność, a wszystko to po to, aby przygotować narząd ruchu na tego rodzaju wysiłek oraz zniwelować ryzyko wypadku. I tu ważna informacja by nie szarżować i nie przesadzać z jazdą na nartach, gdyż do urazów na nartach dochodzi najczęściej pod koniec dnia lub pod koniec naszego urlopu. Wynika to z tego, że stoki stają się „wyjeżdżone” i mniej bezpieczne, a my jesteśmy na tyle zmęczeni, że nasze mięśnie nie są już na tyle silne i stabilne, aby odpowiednio szybko odpowiedzieć na pewne bodźce, które mogą spowodować kolizje. I na koniec rzecz najważniejsza, nie zapominajmy o rozgrzewce przed każdym dniem na stoku.

Dziękuję za rozmowę.

Autor: Aneta Dolega / Foto: Miguel Gaudencio

AMC ART MEDICAL CENTER
ul. Langiewicza 28/U1, Szczecin
www.artmedicalcenter.eu



Wiązka młodości

Skóra wokół oczu zmienia się wraz z upływem lat. Traci swoją naturalną elastyczność i sprężystość. Oczy z wiekiem stają się coraz mniejsze, skóra wokół nich robi się ciemniejsza i bardziej pomarszczona. Bardzo dobrym sposobem na przywrócenie młodości i atrakcyjności spojrzenia jest Plasma IQ czyli bezinwazyjny lifting powiek.

Zabieg polega na wykonaniu niewielkich punktów mikrowiązką plazmy na powierzchni skóry pozwalając zachować perfekcyjną plastyczność w ruchu powieki aż do zakończenia procedury. Każdy z wykonanych punktów powoduje sublimację naskórka bez uszkodzania warstwy podstawowej skóry właściwej, bez krwawienia i bez uszkodzenia otaczających tkanek – mówi Małgorzata Figurska, właścicielka Lady Fitness & Beauty Mazowiecka 13. Zabieg trwa ok. 20 minut, a punkty sublimacji o średnicy mniejszej niż 1 mm utrzymują się do tygodnia.

– Plasma IQ stosowana jest także w redukcji zmarszczek nad górną wargą, redukcji wiotkiej skóry w okolicach łokci i kolan, usuwa brodawki, le-

czy rozstępy i blizny po operacyjnej a także wspomaga leczenie trądziku – zachwala Małgorzata Figurska. – To idealny zabieg dla osób, które boją się chirurgicznej interwencji. Jest bezpieczny, nie wymaga znieczulenia. Daje natychmiastowe efekty, widoczne już po pierwszym zabiegu.

Klinika Beauty Mazowiecka 13
ul. Mazowiecka 13, Szczecin
fitmaz@inet.pl, info@mazowiecka13.com
tel./fax: (091) 434 73 99
www.mazowiecka13.com



Klinika Beauty
MAZOWIECKA13

reklama



KONSTELACJA

KUCHNIA & WINO



KONSTELACJA KUCHNIA & WINO, Szczecin, Al. Wojska Polskiego 8/1A (budynek przed dawnym kinem KOSMOS), tel. 572 663199

 www.facebook.com/konstelacja.szczecin

Jak wybrać trenera?



Wybór trenera osobistego nie jest wcale łatwą sprawą. Agata i Łukasz „TiGy” Plewnia, trenerzy personalni z wieloletnim doświadczeniem, udzieli nam kilku porad, na co warto zwrócić uwagę, decydując się na taką współpracę.

Kryteria wyboru są zbliżone do poszukiwań lekarza, fryzjera czy ulubionego barmana. Najlepiej z polecenia, a dodatkowo powinna to być osoba, z którą miło spędza się czas, także na pogaduchach. – Naszego przyszłego „oprawcę” dobrze jest obserwować zarówno w czasie pracy, jak i w czasie prywatnym – mówią z uśmiechem Agata i Łukasz. Agata to trener personalny mający za sobą 4 lata pracy w zawodzie. Wcześniej kształciła się u boku Łukasza, trenera z 15-letnim przygotowaniem zawodowym, a zarazem szkoleniowca przyszłych trenerów z północnej Polski.

1. Chemia współpracy. Trening to intymna sprawa, dlatego powinno nas łączyć wzajemne zaufanie, bo przy dużym wysiłku nie jest możliwa pełna kontrola nad własnymi słabościami. Swobodna relacja jest bardzo ważna.

2. System pracy trenera. Sprawdź, jak pracuje z innymi. To do niczego nie zobowiązuje, a daje obraz tego, jak trener traktuje swoich klientów.

3. Zbadaj jego reakcję. Zapytaj go o coś niezwiązanego z treningiem w trakcie jego trwania. To, jak zareaguje, gdy mu przerwiesz pracę, kiedyś będzie dotyczyło także ciebie.

4. Sylwetka wizytówką trenera. Przyjrzyj się swojemu trenerowi. Jeśli jest to kobieta, zastanów się, czy chcesz wyglądać tak jak ona. To pokaże, czy twój przyszły trener rozumie, że liczy się nie tylko proporcjonalna, ale i funkcjonalna sylwetka, która tak samo dobrze, jak w stroju sportowym, będzie wyglądała na co dzień. Jeżeli jest to mężczyzna, przyjrzyj się osobom, z którymi współpracuje.

5. Wiedza i doświadczenie. Nie bój się sprawdzać informacji o przebiegach przez trenera szkoleniach i doświadczeniu. Szukaj opinii o osobie, z którą zamierzasz współpracować. Dobry trener nigdy nie nadużywa swojego autorytetu. Wspiera, a nie poniża, buduje więź, a nie zobowią-

zanie, uczy, ale nie przytłacza wiedzą. Początkującym trudno to ocenić – warto poprosić przyszłego trenera o przedstawienie swojego profilu zawodowego – może to być wizytówka, ulotka czy adres strony www. W klubach często dostępne są także tablice z charakterystyką i osiągnięciami.

6. Przejrzyste warunki współpracy. Trener potrafi precyzyjnie określić cenę, czas czy niezbędne zaangażowanie przy modyfikowaniu nawyków żywieniowych i ewentualnie wprowadzeniu suplementów diety.

7. Szanuj swój czas. Trener się nie spóźnia, szanuje twój i swój czas.

8. Koncentracja. Trener nigdy nie korzysta z telefonu w trakcie zajęć, nie prowadzi rozmów, nie pisze smsów i nie przegląda internetu, a już najbardziej niedopuszczalną formą jest korzystanie z aplikacji z ćwiczeniami. Dobry trener poświęca ci całą uwagę na treningu, a jeżeli preferuje rozpisanie planu treningowego w telefonie, to wystarczy, że omówi go przed zajęciami. Jego wiedza powinna wystarczyć do poprowadzenia spotkania.

9. Kompetencje. Kompetencje miękkie, czyli empatia, umiejętność komunikacji, aktywnego słuchania i motywowania są równie istotne, jak ugruntowana wiedza szkoleniowa.

10. Strefa komfortu. Dotyk jest jedną z najbardziej intymnych form współpracy, bez której ciężko odbyć trening fizyczny. Dobry trener zawsze zapyta najpierw o twój komfort.

.....
Jeśli macie jakieś pytania, służymy pomocą.
Można je kierować na adres e-mail: lukasz@plewnia.pl.
Więcej na stronie na www.plewniablog.pl lub [facebookPlewniaTeam](https://facebook.com/PlewniaTeam).

Na ból głowy dentysta

Kiedy boli nas głowa, z reguły sięgamy po tabletki. Czasami pomagają, czasami nie. Przyczyn występowania bólów głowy jest wiele. Część z nich jest w stanie zdiagnozować i wyeliminować lekarz dentysta – wyjaśnia dr n. med. Joanna Serewa, specjalista protetyki stomatologicznej z Kliniki Implantologii i Ortodoncji HAHS w Szczecinie.

Czy to prawda, że przewlekłe bóle głowy mogą mieć swoje źródło w jamie ustnej i stawach skroniowo-żuchwowych? To prawda. W Klinice już od kilku lat zajmujemy się szczegółową analizą tych dolegliwości. Pacjenci nie zdają sobie często sprawy z tego, że przyczyną nękającego ich bólu głowy może być wada zgryzu, braki w uzębieniu, zaciskanie zębów, źle wykonana proteza, korona lub most, a nawet żucie gumy, obgryzanie paznokci czy nieprawidłowa postawa ciała.

Dlaczego brak zębów może powodować ból głowy?

To czysta fizyka. Utrata któregokolwiek z zębów zaburza funkcje pozostałych. Jeśli np. brakuje nam zęba po lewej stronie (nawet jednego), częściej jemy po prawej stronie, bo tak nam wygodniej. To prowadzi do przeciążenia mięśni i stawów skroniowo-żuchwowych. Objawem tego mogą być bóle głowy najczęściej umiejscowione w okolicach skroni, ale mogące również promieniować do potylicy, karku, czoła, oczu.

Przy wadzie zgryzu zachodzi zapewne podobny mechanizm, ale skąd na liście przyczyn obgryzanie paznokci?

Dokładnie z tych samych powodów. Systematyczne obgryzanie paznokci destabilizuje i przeciąża stawy skroniowo-żuchwowe. Wyobraźmy sobie, że przez pół dnia chodzimy tylko na palcach stóp. Już po chwili bolą nas mięśnie łydek, ud, kolana i kostki. Obgryzanie paznokci jest dla stawów i mięśni równie nienaturalne.

Kiedy powinniśmy zdecydować się na konsultację z dentystą?

Sygnalem, że cierpimy na schorzenie narządu żucia, w którego leczeniu może pomóc dentysta, mogą być nawracające bóle głowy, migreny, bóle karku, bóle przy otwieraniu oraz zamykaniu ust, ograniczona ruchomość ust, bóle okolicy ucha, trzaski w stawach oraz ból podczas spożywania twardych pokarmów.

Jak wygląda pierwszy krok w leczeniu pacjenta?

Oczywiście zaczynamy od szczegółowej diagnostyki, aby postawić trafną diagnozę i właściwie zaplanować terapię. W Klinice przeprowadzamy wiele testów, m.in. badania stawów skroniowo-żuchwowych i mięśni narządu żucia. Wykorzystujemy w tym celu nowoczesne technologie, wprowadzone ze Stanów, niedostępne w Europie. Wykonujemy m.in. EMG, czyli takie EKG mięśni twarzy, T-scan pokazujący precyzyjny rozkład

Fot. Klinika Hahs



dr n. med. Joanna Serewa

sił oddziałujących na poszczególne zęby oraz badanie aparatem Arcus Digma pokazującym elektroniczny zapis pracy stawów skroniowo-żuchwowych w 3D.

Jakie znaczenie mają te badania?

Możemy nie tylko zmniejszyć lub wyeliminować bóle głowy czy trzaski w stawach skroniowo-żuchwowych, ale także przywrócić prawidłową funkcję zębów, precyzyjnie projektować korony, mosty, protezy, sprawdzić przeciążenia na zębach oraz ustalić przyczyny odkruszania prac protetycznych lub własnych zębów, a nawet skorygować wadę postawy.

Po tak dokładnej analizie leczenie idzie już „z górki”?

Leczenie tego typu problemów zazwyczaj jest procesem złożonym i wymaga połączenia kilku elementów. Dlatego stworzyliśmy zespół składający się z lekarzy dentystów, techników protetyków i rehabilitantów specjalizujących się w leczeniu zaburzeń czynnościowych narządu żucia. Wiele problemów możemy rozwiązać za pomocą leczenia stomatologicznego. Nasze doświadczenie pokazuje jednak, że skuteczność terapii istotnie podnoszą zabiegi fizjoterapeutyczne. Eliminują ból, relaksują, obniżają nie tylko napięcie mięśni narządu żucia, ale całego ciała. Pacjenci już po pierwszych zabiegach odczuwają poprawę i widzą te zależności.

Pacjent zatem wcale nie musi czuć, że z jego zębami jest coś nie tak?

Niestety tak. Gdy dolegliwości pojawiają się gdzie indziej, np. w kolanach, pacjenci nie podejrzewają, że to lekarz dentysta może im pomóc. Tymczasem dość często ból kolana czy biodra, problemy z kręgosłupem wymagają również naprawy zgryzu. Bez tego ortopeda lub fizjoterapeuta nie wyleczy trwale pacjenta, nie osiągnie stabilnych wyników. Będzie bezskutecznie korygować wadę postawy wkładkami ortopedycznymi, podczas gdy wystarczy poprawić relację pomiędzy szczęką a żuchwą. Z moich obserwacji wynika, że dolegliwości związane z nieprawidłowym funkcjonowaniem stawów skroniowo-żuchwowych i co za tym idzie całego narządu żucia są dzisiaj bardzo powszechnym problemem.

Klinika Implantologii i Ortodoncji HAHS
ul. Czwartaków 3, Szczecin
www.hahs.pl

Masaż nie z tej ziemi

Prezentacja



Plany żywieniowe i treningowe, treningi personalne i treningi dla osób starszych, konsultacje no i... masaże. JK Studio Wizerunku Andrzej Cheliński & Jacek Karolczyk, to nie tylko salon fryzjerski, ale także miejsce, gdzie możemy zadbać o ciało i duszę. W zacisznej części Studia znajduje się gabinet masażu, w którym rządzi Janina Kamińska. Pełna energii, z ogromną wiedzą i doświadczeniem, pomaga swoim klientkom stanąć na nogi i to już od ponad 30 lat.

W Studio pracuje Pani od trzech lat. U Jacka znalazłam się z powodu pewnego telefonu, który wykonała do mnie moja córka. Pracuję u Jacka dłużej i to ona namówiła mnie na spotkanie się z Jackiem w celu omówienia warunków przejścia wolnego w owym czasie pomieszczenia i przerobienia go na gabinet masażu. Spotkanie odbyło się w grudniu trzy lata temu i było na tyle udane, że już w Sylwestra przyjmowałam pierwsze klientki. Gabinet na początku miał inny wygląd. Zmieniłam go, by było bardziej po „kobiecemu”.

Faktycznie, panuje tu bardzo przyjemna atmosfera, pomimo, że wszyscy w salonie ciężko pracują.

Zgadza się. Tej atmosfery nie byłoby, gdyby nie charakter i osobowość Jacka. Chylę przed nim czoło. Myślę, że gdybym trafiła na jakiegoś cholejryka, to nie jestem pewna, czy ta współpraca by wypaliła. Nadajemy na tych samych falach. A skoro trafił się nam jeszcze taki właściciel jak Pan Andrzej Cheliński, stanowimy ekipę nie z tej ziemi.

Masażem zajmuje się Pani od dawna.

Od ponad 30 lat. Masaż kiedyś nie był tak często spotykany na naszym polskim rynku. Od jakiegoś czasu przeżywamy tzw. „kult ciała”. Polacy zaczęli dbać o siebie. Nie jest to łatwy zawód, chociażby z tego powodu, że trzeba sobie ten target wypracować. Pracuję już 32 lata. Najdłuższą „stażem” klientkę mam od 25 lat. To wspaniałe znajomości i „babskie” przyjaźnie. Wie pani, to miejsce, to nie tylko gabinet masażu, to gabinet płaczu, polityczne forum, wręcz „konfesjonał”. Wygadamy się, wypłaczemy i wychodzimy z gabinetu o 5 kilo lżejsze.

Jaki rodzaj pomocy znajdziemy w gabinecie?

Wykonuję masaż leczniczy kręgosłupa, drenaż limfatyczny, masaż pooperacyjny. Oczywiście, żeby dany zabieg skutecznie zadziałał, trzeba go regularnie przez jakiś czas powtarzać. Dziesięć masażu niczego nie załatwi. Jeżeli klientka da mi szansę na dłuższą znajomość, mamy wtedy czas

na wypracowanie lepszych efektów. Mam również w gabinecie wydzielone miejsce przeznaczone na ćwiczenia. Gdy dodamy do tego doradztwo dietetyczne, którym się zajmuję, na efekty nie trzeba długo czekać.

Pracuje Pani także jako trener personalny.

W Fitness Point Szczecin zajmuję się przede wszystkim targetem seniorskim. Jestem zachwycona tym, że pani, która za pierwszym razem nie wie co zrobić z piłką na „Zdrowym kręgosłupie”, nagle któregoś dnia robi na niej „cuda”, że któregoś dnia siłownia staje się dla niej przyjaznym miejscem. I nie ma ona 20-stu lat, tylko np. 68.

Skąd wybór tego zawodu?

Byłam sprinterką w szczecińskim klubie „Kusy”. I potem w dorosłym życiu trzeba było coś robić, przecież nie skończę przy biurku. Zaczęło się od masażu kręgosłupa mojej przyjaciółki, która miała zdiagnozowaną wiotkość stawową i kręgosłupa w wysokim stopniu. Było poważne zagrożenie wózkem inwalidzkim. Na niej nauczyłam się anatomii, była taka szczupła. Masowałam ją. Potem kupowałam książki i zaliczałam kolejne szkoły w Polsce i za granicą. Po trzech latach przyjaciółkę zobaczył lekarz wówczas ją prowadzący. On ją wita – to Pani jeszcze chodzi?, a ta ryczy. Oboje byli zadowoleni z wyników moich starań. Dla mnie była to informacja, że powinnam masować ludzi. Kolejno doszła rehabilitacja pourazowa, formy ruchowe fitness, siłownia, kulturystyka i trenowanie. I tak zostało do dzisiaj.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiała: Aneta Dolega / Foto: Dagna Drążkowska

JK Studio Wizerunku
ul. Monte Cassino 1/14, Szczecin
tel. 91 829 04 32, 91 488 23 83, 608 411 444



Pink & Blue
BABY STORE

Księża Bogusława X, 42/1
70-441 Szczecin

Pink & Blue Baby Store to magiczne miejsce
stworzone z miłości do dzieci.

Butik, w którym każdy rodzic i każde dziecko
poczuje się wyjątkowo.

Serdecznie zapraszamy

OUR PARTNERS



KOLMED.COM

dr n. med. Piotr Kolczewski

GINEKOLOGIA OPERACYJNA

- uroginekologia
- laparoscopia

EstheGyn

GINEKOLOGIA ESTETYCZNA

- operacje plastyczne i rekonstrukcyjne
- laser frakcyjny CO₂
- nietrzymanie moczu

JESIENNA PROMOCJA

- ZNIŻKA NA ZABIEGI LASEROWE





Ekspert radzi

Panie Doktorze, po lecie na skórze pojawiły mi się liczne przebarwienia. Na rynku jest ogromna liczba zabiegów na ten defekt. Nie mam pojęcia, które z nich są najlepsze i co wybrać.

Różnorodność zabiegów na rynku medycyny estetycznej pozwala dobrać indywidualnie skomponowaną terapię. Często oprócz właściwości rozjaśniania plam przebarwieniowych możemy uzyskać dodatkowy efekt poprawy wyglądu skóry. W przypadku fotoodmładzania z użyciem laserów wyrównujemy koloryt oraz likwidujemy naczyniowy rumień. Możemy również wykonać zabieg laserem frakcyjnym w wersji tzw. „peelingu laserowego” redukując jednocześnie nierówności skóry i rozszerzone pory. Aktualnie i niewątpliwie najskuteczniejszą procedurą jest laser pikosekundowy o długości fali 755 nanometrów (Picosure). Dedykowany do barwnika impuls laserowy rozbija pigment, który w konsekwencji zostaje zmetabolizowany poprzez naturalne procesy układu immunologicznego naszego organizmu. W każdym z tych zabiegów dochodzi do podgrzania tkanek, co daje dodatkowy efekt napięcia skóry. Odpowiednia pielęgnacja ma również ogromne znaczenie. Stosowanie preparatów depigmentujących, filtrów UV50 i serum z witaminą C z innymi antyoksydantami jest doskonałym uzupełnieniem terapii przeciwprzebarwieniowej.

Szanowny ekspercie, mam na imię Radosław i mam 35 lat. Jestem mężczyzną, który dba o siebie i chciałbym skorzystać z depilacji laserowej okolic intymnych i pach. Są to miejsca, które regularnie od dłuższego czasu golę i staje się to dla mnie coraz bardziej uciążliwe, dlatego chciałbym skorzystać z zabiegu. Zastanawiam się jednak jaki obszar obejmuje depilacja okolic intymnych u mężczyzn.

Mężczyźni coraz częściej dbają o swój wygląd i decydują się na depilację. Usuwanie owłosienia spod pach, z klatki piersiowej, pleców i miejsc intymnych to dla wielu panów standardowy zabieg pielęgnacyjny. Męska depilacja jest nie tylko modna, ale pomaga również lepiej zadbać o higienę. Panie Radosławie depilacja intymna dla panów standardowo obejmuje pachwiny oraz wzgórek łonowy, może również obejmować szparę pośladkową. Pominięta zostaje moszna, ze względów bezpieczeństwa. Zbyt wysoka temperatura kumulowana przy jądrach może zaburzyć ich prawidłowe funkcjonowanie. Liczba zabiegów potrzebnych do uzyskania odpowiednich efektów jest uzależniona od indywidualnych predyspozycji danej osoby.

Jeśli masz pytania lub wątpliwości napisz do nas: redakcja@eprestiz.pl

KLINIKA ZAWODNY
ESTETIC

laserowa ginekologia estetyczna

30 % rabat na zabiegi

MonaLisa Touch

KLINIKA PIĘKNEJ I ZDROWEJ SKÓRY

Atrakcyjny wygląd to bez wątpienia jedna z istotniejszych zalet. Pomaga w nawiązywaniu kontaktów, osiąganiu życiowych sukcesów, budowaniu poczucia własnej wartości. Royal Clinic proponuje bardzo szeroki wachlarz zabiegów poprawiających zdrowie, jakość i wygląd skóry.



TOP3 ZABIEGI MEDYCYNY ESTETYCZNEJ W ROYAL CLINIC

1 MEZOTERAPIA IGŁOWA CYTOCARE to kompleksowa rewitalizacja, gwarantująca natychmiastowe i długotrwałe nawilżenie, rozświetlenie i ogólną poprawę kondycji skóry. Przywraca właściwą sprężystość i elastyczność skóry twarzy, szyi, dekoltu, a także dłoni i delikatnej skóry wokół oczu. Szczególnie lubiany przez pacjentów i lekarzy jest Cytocare S-Line, ze specjalną formułą kwasu hialuronowego, gwarantujący redukcję oznak starzenia już po jednej sesji zabiegowej.



2 MEZOTERAPIA OWŁOSIONEJ SKÓRY GŁOWY HAIRCARE to specjalistyczny kompleks substancji aktywnych do terapii nadmiernego wypadania włosów. Hamuje wypadanie i przyspiesza wzrost nowych włosów. Rewitalizuje i przywraca naturalną równowagę fizjologiczną skóry głowy i jej przydatków – mieszków włosowych i gruczołów. Skóra głowy odzyskuje zdrowie, a włosy stają się silne, gęste i lśniące.



3 PRZYWRÓCENIE OBJĘTOŚCI I WŁAŚCIWYCH KSZTAŁTÓW TWARZY – WOLUMETRIA SUBSKIN PERFECTHA. Wypełniacze Perfectha gwarantują doskonałą korekcję oznak starzenia takich jak zmarszczki, opadające policzki, czy zaburzenia w linii owalu twarzy. Doskonale nadają się również do modelowania ust i nieoperacyjnej korekty nosa. Rezultaty widoczne są natychmiast po zabiegu i utrzymują się nawet do 12 miesięcy. Twarz odzyskuje promienny, wypoczęty i naturalnie młody wygląd.





„Kochaj, trenuj świadomie i... bądź szczęśliwy”

Ruch odgrywa w naszym życiu ogromną rolę, oddziałuje na naszą psychikę i emocje. Każdy rodzaj wysiłku trwający minimum 30 minut wyzwala produkcję endorfin. Są to hormony wytwarzane przez organizm, które wywołują poczucie szczęścia, zadowolenia, a nawet euforii. Endorfiny stanowią więc rodzaj naturalnego „narkotyku” poprawiającego nastrój i minimalizującego ból.

Trzeba zauważyć, że tylko część z nas uprawia jakąś dyscyplinę sportu w sposób regularny (fitness, pływanie czy bieg). Większość z nas zapomina, że aktywny, długotrwały i świadomy wypoczynek jest dla naszego organizmu korzystniejszy niż wypoczynek bierny. Każdy z nas może znaleźć jakąś dyscyplinę sportu, którą lubi. Aktywny tryb życia niesie ze sobą szereg korzyści. Osoby w sposób systematyczny uprawiające sport są nie tylko szczuplejsze, silniejsze czy sprawniejsze lecz także, dzięki lepszemu dotlenieniu mózgu mają lepszą pamięć, koncentrację oraz koordynację ruchową.

Dowolna aktywność fizyczna, na sali fitness czy na świeżym powietrzu, wywiera korzystny wpływ na naszą psychikę. Wysiłek fizyczny jest najlepszą metodą zwalczania zmęczenia psychicznego. Ponadto wysiłek fizyczny podejmowany wspólnie odgrywa ogromną rolę integrującą. Ludzi najlepiej integruje wspólne uczestnictwo w czymś przyjemnym, wspólna walka w jednej drużynie i zdrowa rywalizacja. Dlatego tak wielką popularnością cieszą się zajęcia grupowe w klubach fitness. Aktywność fizyczna stanowi też ucieczkę od dręczących nas na co dzień problemów, pozwala zapomnieć o codziennym stresie, ponieważ całkowicie poświęcamy się treningowi. Osoby chore, które uprawiają sport, czują się lepiej, co świadczy o tym, że dzięki wysiłkowi fizycznemu poprawia się nasz nastrój, co w korzystny sposób wpływa na nasze samopoczucie. Idea rywalizacji oraz szansa na sprawdzenie swoich możliwości działa w sposób mobilizujący.

No i tutaj wróćmy do najważniejszego celu naszego wspólnego projektu, który powoli wdramy w życie w wspólnie z moim przyjacielem, coachem Piotrem Cyganem.

Część z nas pamięta jeszcze czasy, gdzie zajęcia fitness odbywały się na salach gimnastycznych w szkołach czy nawet piwnicach osiedlowych. Gdzie wszystkim przeświadczał jeden cel: zdrowie. Wspólnie, ramię w ramię, bo miejsca było mało, ćwiczyliśmy dając z siebie 100% mocy. Obecnie fitness stał się modą, czymś, czym warto pochwalić się wśród znajomych. Wszystko było by piękne gdyby nie fakt, że trening zszedł na drugi plan. Teraz ważniejsze jest ubiór, stylowe buty czy karnet VIP. W 15-letniej karierze zdarzało mi się usłyszeć abym robił delikatniejszy trening, bo klientki nie chcą się spocić albo... mieć zakwasy. Dlatego z Piotrem poprzez motywację fizyczną i mentalną chcemy wrócić do pokolenia ludzi trenujących świadomie, gdzie naszym wspólnym celem było zdrowie i pokonywanie swoich słabości czy to na sali fitness czy siłowni. Chcemy wrócić do czasów, gdzie po zajęciach wychodziło się „na kolanach” ze zmęczenia i każdy w szatni był szczęśliwy, że dał z siebie wszystko. To były najpiękniejsze chwile...

Kochajmy swoje życie, trenujmy świadomie i bądźmy szczęśliwi, bo to właśnie z serca płynie muzyka, do której wykonujemy najmniejszy nawet ruch.

Autor: Kamil Talarczyk



Piotr Cygan - coach, trener, tel. 513 674 130, www.facebook.com/CyganCoach

Kamil Talarczyk - trener personalny, szkoleniowiec, tel. 793 448 228, www.facebook.com/Kamil-Talarczyk-FitnessTrainer-Teacher

Wspierają nas





Od lewej: Dariusz Olkiewicz i Jan Przełata

Nowa stolica motoryzacji

Grupa Polmotor w tym miesiącu kończy kolejną dużą inwestycję, dzięki której stworzy na prawym brzegu Szczecina nowoczesne centrum motoryzacyjne dla takich marek jak: Kia, Nissan, Renault i Dacia. W jednym miejscu każdy znajdzie dla siebie kompleksową obsługę w zakresie sprzedaży samochodów nowych jak i używanych łącznie z pełnym serwisem tych marek. O planach na przyszłość porozmawialiśmy z prezesami Grupy Polmotor - Janem Przełatą i Dariuszem Olkiewiczem.

Państwa firma cały czas się rozwija. Co przed nami? W ostatnich latach postawiliśmy na rozwój i inwestycje, co zaowocowało budową kolejnych kompleksów motoryzacyjnych w Szczecinie i Koszalinie. Dodatkowo pozyskaliśmy autoryzację takich marek jak Subaru, Renault i Dacia do posiadających już od wielu lat Nissana i Kia. Staliśmy się dealerem, który posiada aż pięć marek wchodzących w skład Grupy Polmotor co dodatkowo wymusiło dokupienie działki przy ulicy Struga i budowę kolejnego obiektu. To inwestycja, która jest przeprowadzana etapami. 18 listopada dokonamy oficjalnego otwarcia pierwszego etapu tej inwestycji, która w jednym miejscu skupi wszystkie marki Grupy.

Więcej kupujemy?

Wzrost sprzedaży samochodów odnotowujemy w całej Europie a polski rynek ma ogromny potencjał. W Szczecinie stawiamy na klienta indywidualnego i jego potrzeby. Wiemy czego klient potrzebuje i staramy się sprostać jego oczekiwaniom w indywidualny i szczególnie sposób. Wzajemne zaufanie sprawia, że klienci nam ufają i wracają do naszych salonów w celu zakupu kolejnych samochodów. Dzisiejszy rynek motoryzacyjny nastawiony jest na szybki przemiał i plany z tym związane. My podchodzimy do tego w zupełnie inny sposób. Być może dlatego klienci są z nami od tylu lat i przychodzą kolejni, bardzo często właśnie z rekomendacji.

Czym się kierują klienci w wyborze samochodu?

Wybór samochodu to poważna sprawa. Dzisiaj każdy szuka czegoś dla siebie, na wymiar, dlatego tak ważne jest indywidualne podejście. Wzajemne zaufanie sprawia że klienci wracają do naszych salonów w celu zakupu kolejnych samochodów. Modeli na rynku mamy sporo, więc często bywa tak, że klient jest zmieszany. Nie do końca zdaje sobie sprawę czym ma się kierować odnośnie wyboru wymarzonego samochodu. Nasi sprzedawcy zawsze starają się nakierować klienta na odpowiedni zakup. Coraz częściej klienci zwracają uwagę na inne rzeczy niż cena, czyli jakość obsługi oraz serwis. Ważne jest również to czy samochód mu się wizualnie podoba i jakie ma wyposażenie i za jaką kwotę w przyszłości go odsprzeda. Trzeba jednak pamiętać, że w dzisiejszych czasach samochód to tzw. potrzeba życia codziennego, gdzie podstawą jest jak najszybsze przemieszczanie się.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Aneta Dolega / Foto: Dagna Drążkowska

GRUPA POLMOTOR

Nowe Centrum Motoryzacyjne Grupy Polmotor
Nissan, KIA, Renault, Dacia
Szczecin, Struga 71

WIELCY

KONCERTMISTRZOWIE

Miasto
Szczecin



Hugo Ticcianti

i Baltic Neopolis Orchestra

Serenada na smyczki

19 listopada 2016, godz. 19:00

Trafostacja Sztuki

ul. Św. Ducha 4, Szczecin

 **Baltic
Neopolis
Orchestra**
dobry wieczór!

balticneopolis.pl

 [BalticNeopolisOrchestra](https://www.facebook.com/BalticNeopolisOrchestra)

 [baltic_neopolis_orchestra](https://www.instagram.com/baltic_neopolis_orchestra)

Bilety:
40 zł (normalny)
25 zł (uczniowie, studenci, seniorzy)
są do nabycia w punktach sprzedaży
bilety.fm, Trafostacji Sztuki,
ul. Św. Ducha 4 w Szczecinie
oraz Szczecińskim Inkubatorze Kultury,
al. Wojska Polskiego 90, pok. 17.

Organizator:



Patronat Honorowy:

Pod Patronatem
Prezydenta
Miasta Szczecin

Partner Główny:



Recepcja Główna cyklu
Wielcy Koncertmistrzowie:



Recepcja Orkiestry:



Sponsor:



Partnerzy:



Follow me!

RAKPOL

Logo

Logo

Logo

Logo

Patron medialny:

Logo

Logo

Logo

Współfinansowane ze środków Miasta Szczecin.



Poniedziałki "DWA drinki w
cenie jednego!" od 20:00 do
24:00

Wszystkie kawy codziennie do
godziny 14:00 Rabat 30%

Muzyka na żywo Czwartek,
Piątek, Sobota od 20:00



NIE JESTEŚMY TYLKO KAWIARNIA

CAFFE CLUB VENEZIA, Szczecin, Pl. Orła Białego 10, tel. 91 431 02 71, www.caffe-venezia.pl



denimking.pl

outlet

Szczecin
Al. Wojska Polskiego 33

DZINS RZA DZI

Wrangler



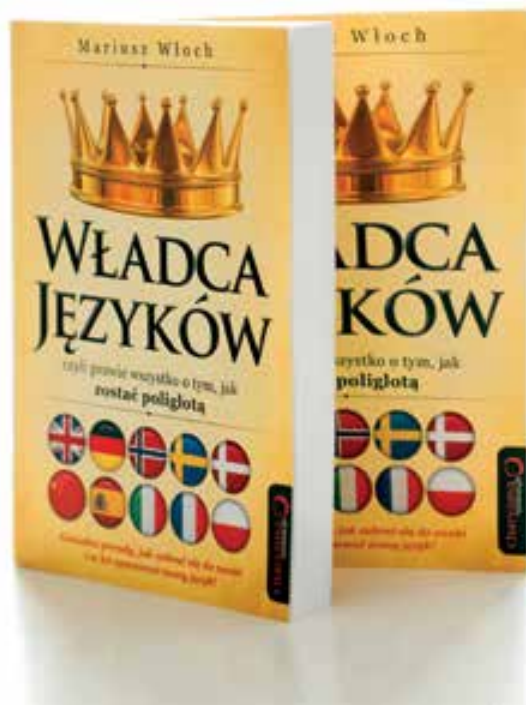
TOMMY HILFIGER



Lee

Cichy zabójca

Brak zdolności to często powtarzany mit, jednak równie podstępny może okazać się głos, który wciąż nam powtarza, że nie jesteśmy wystarczająco dobrzy. Mariusz Włoch, właściciel szkoły Władca Języków, pisze dziś o kolejnym czynniku, który przeszkadza w osiągnięciu sukcesów.



Ma go każdy z nas. Zamieszkuje w naszych duszach i ciałach. Nikt go jeszcze nie widział, ale z pewnością nie raz miał okazję go posłuchać. Toksyczny głos wewnętrznego krytyka. Głos, który będzie podcinać ci skrzydła, jeśli go nie usuniesz. To cichy zabójca, bo nikt oprócz ciebie go nie słyszy.

Ile razy w życiu go słyszałeś, kiedy w ważnej dla ciebie chwili mówił, że nie dasz rady, że to nie dla ciebie, że jesteś za słaby, że nie masz zdolności itd. Załóż się, że wielokrotnie. Być może ten głos kogoś ci przypominał – kogoś znajomego, kto miał na ciebie duży wpływ. A może sam go sobie wyhodowałeś i sprawiłeś, że stał się częścią ciebie.

Wewnętrzny krytyk staje się tubą twoich przekonań na własny temat, z reguły tych niedobrych. I kiedy stajesz przed jakimś ważnym zadaniem, czymś, co może odmienić twoje życie, on nagle się ożywia i mówi, żebyś się poddał, bo i tak nie dasz rady. I o ile taka jego rola, to pamiętaj o jednym – nie wolno mu wierzyć. Bo jeśli tak się stanie, to pozbawisz się wielu możliwości życiowych. Owszem, głos krytyka może stanowić jakąś formę dopingu, rodzaj pozytywnej prowokacji, jednak jego nadmiar szkodzi.

Prezentacja



Istnieje wiele sposobów na pozbycie się tego trującego głosu – najprostszym to usunięcie go z twojej cielesno-umysłowej przestrzeni. Następnie wypada „wstawić” tam coś, co będzie cię wspierał, bo jeśli zostawisz wolne miejsce, wypędzony krytyk wciąż będzie wracał. I wystarczy chwila twojej nieuwagi... I cały proces trzeba zaczynać od początku.

Po przeszkodzie, o której pisałem ostatnio – braku umiejętności językowych – w kolejce ustawia się właśnie trujący głos wewnętrznego krytyka. Pozbądź się go czym prędzej, a w to miejsce zasadź coś, co będzie ci dodawało siły. I nie mam na myśli komunikatów z cyklu „jestem zwycięzcą i umiem latać”, bo pierwsze sprawdzenie prawdziwości tej tezy może okazać się jednocześnie ostatnim.

Wewnętrzny krytyk nie opuści cię z własnej woli. Musisz go wyrzucić. To jedyna droga, by odzyskać wolność i zrobić to, co zawsze chciałeś dla siebie zrobić.

Mariusz Włoch – absolwent lingwistyki stosowanej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, lingwista, trener biznesu i kompetencji komunikacyjnych, twórca Metody Bezpośredniej Komunikacji w nauczaniu języków, autor podręczników do nauki angielskiego, niemieckiego, norweskiego, szwedzkiego i duńskiego oraz poradnika „Władca Języków, czyli prawie wszystko o tym, jak zostać poliglotą”, właściciel szkoły Władca Języków.

Szczecin, Al. Wojska Polskiego 48/2
tel: 600 96 95 92, 91 4 336 337
kontakt@wladcajezykow.pl
www.wladca-jezykow.pl, www.mariusz-wloch.pl


WŁADCA JĘZYKÓW
KURSY JĘZYKOWE

Kobietą czy mamą być?

Kobieta, tłumacząc mężowi po co jej rzęsy 3D, odpowiada, że jego samochód z kołpakami zamiast alufelgami też dobrze by wyglądał.

Kiedy słyszymy słowo „kobieta”, wyobrażamy sobie szczupłą, modnie ubraną, starannie umalowaną i z ułożonymi włosami panią. Widzimy, jak idzie na wysokich szpilkach, ma na wpół zgiętą rękę trzymając małą torebkę. W drugiej trzyma telefon, nigdzie się nie spieszy, spokojnie rozmawia.

Mama... jak pojawia nam się to słowo, to stereotypowe myślenie podpowiada nam... panią z krągłościami, goniącą z wieeeelką torbą, w płaskich butach, związanach włosach, z machniętymi tylko tuszem rzęsami. Słyszymy, jak biegnąc do przedszkola, przez telefon mówi mężowi, że skończyły się pieluchy.

Co sprawia, że z kobiet stajemy się mamami? Czy dziecko, przychodząc na świat, aż tak nas zmienia? Kto może nam pomóc w pamiętaniu o własnym JA?

Na każde z pytań jest ta sama odpowiedź – my SAME. Kiedy pojawia się nowy mały człowiek w naszym życiu, to normalne, że zapominamy o sobie, jednak „normalne” należy tu rozumieć na chwilę. Chwila to pojęcie względne i każdy zinterpretuje ją inaczej, ale istnieje różnica interpretacji chwili od bezwzględnie, bez wytchnienia, na zawsze, cały czas.

Fakt, pamiętanie o sobie wymaga od nas większego planowania, walki z wyrzutami sumienia (niepotrzebnymi), może i trochę mniej snu... jednak coś za to dostajemy, odzyskujemy siebie! Po co? By znów być kobietą. I nie mam tu na myśli, że będziemy na placu zabaw siedzieć umalowane jak stróż w Boże Ciało, na nogach mając szpilki, z torebką, gdzie zmieści się tylko telefon i szminka. Mówię tu o najważniejszym dobrze luksusowym na świecie CZASIE, odzyskaniu czasu dla siebie.

Być mamą, która jest kobietą, to zadbać o swoje małe przyjemności i ułatwienia. Przypomnij sobie, jak bez wyrzutów korzystałaś z czasu zanim pojawił się twój mały aniołek. Czy mój mąż przestał korzystać z siłowni jak pojawiło się nasze pierwsze czy drugie dziecko? NIE! Umiał tak to wkomponować w swój plan tygodnia, by nie było to inwazyjne dla życia rodzinnego, a przyjemne dla niego. Jako MAMOkobiety powtarzamy, że jesteśmy lepiej zorganizowane od mężczyzn, a jednak to my rezygnujemy ze swojego czasu.



Czy zanim miałaś malucha też rezygnowałaś z siebie aż tak bardzo? Zrób rzęsy 3D – rano zaoszczędzisz trochę czasu przy makijażu, połóż hybrydę, która dłużej się trzyma i odpadnie malowanie paznokci co 4 dni. Przygotuj sobie wyprasowane ubranie wieczorem, w dwóch wariantach – do pracy i po pracy z dzieckiem.

Mam dla Ciebie ćwiczenie: ustal z mężem DWIE GODZINY w tygodniu, które będą tylko TWOJE, na TWOJE przyjemności (NIE pranie, prasowanie, pakowanie dzieci itp.). Określ np. czwartek od 19 do 21 – to jest mój czas. Czy umiesz podarować sobie ze 168 godzin w tygodniu 2 godziny tylko dla siebie?

Nie musisz wychodzić z domu. Zamknij się w sypialni, zrób maseczkę, zadбай o włosy, poczytaj książkę, szydełkuj, maluj, weź kąpiel. Pamiętaj, to nie mężowi będzie trudno dotrzymać ustaleń, mężczyźni to zadaniowcy, ustalone znaczy wykonane, to TY w tym czasie będziesz uczyła się na nowo zarządzać swoim czasem jako MAMA KOBIETA.

Kobietą być czy mamą to odwieczne pytanie. Wygoda życia sprawia, że dziś często wybieramy to pierwsze. Jednak bycie mamą podkreśla bycie kobietą, należy tylko o tym pamiętać. Powodzenia i przyjemności!

Chcesz odzyskać kontrolę nad swoim kobiecym czasem jako mama? Zapraszam na spotkania MAMA to KOBIETA – dawniej cykl Mama wraca do pracy, odmieniona wersja inspirujących chwil dzięki Ninie Kaczmarek i Anicie Gałek z Kobietowo.pl.

*Autor: Joanna Dudziak – mentor, mówca, konsultant, organizator cyklu spotkań „Mama wraca do pracy” i „Mama też kobieta”,
Foto: Aleksandra Sroczyńska*

Pieczyno prosto z pieca **z ciasta niemrozonego!**



*bardziej
aromatyczne*



*dłużej
świeże*



*jeszcze
smaczniejsze*

CHOINKI

Do dekoracji firm, instytucji, biur,
sklepów, hoteli, restauracji...

Jodły, Świerki

Cięte i w donicach.

Różne odmiany i wielkości.

Najwyższa jakość - fachowa obsługa - dostawa gratis*

CENTRUM OGRODNICZE

Rajski Ogród®

www.rajski.szczecin.pl

ZAMÓWIENIA

e-mail: rajskiogrod@gmail.com

Tel. 601 870 920

* na terenie Szczecina i okolic

Rajski Ogród®

Drzewa i krzewy ozdobne



LISTOPADOWA

WYPRZEDAŻ

CIEKAWE ODMIANY

do **70%**
TANIEJ

CENTRUM OGRODNICZE

Szczecin, al. Wojska Polskiego róg Zaleskiego

Szczecin, al. Bohaterów Warszawy róg 26 Kwietnia

SZKÓŁKA ROŚLIN

Szczecin, ul. Zaleskiego 2 (obok **NETTO**)

www.rajski.szczecin.pl

**Cisy, sosny, świerki,
hortensje, bukszpany i
wiele innych roślin w
specjalnych cenach...**





Biznesmeni na polu

Golf i biznes. Te dwie dziedziny uzupełniają się jak mało które, dlatego już po raz piąty odbyła się w Binowie impreza konferencyjno-rekreacyjna Greenfield Open. W tegorocznym spotkaniu wzięło udział 120 przedstawicieli samorządów, biznesmenów z zagranicy, z naszego regionu oraz miłośników golfa.

Ci z przedsiębiorców i biznesmenów, którzy posmakowali gry w golfa wiedzą, że właśnie na polu dyskutuje się przyjemniej niż w biurze, czy podczas konwencjonalnych spotkań. Być może przyjazne otoczenie, przyroda i miła atmosfera budują lepsze relacje i zaufanie sprzyjające „robieniu biznesu”?

Golf łączy ludzi

Rafał Zmysłowski z firmy CSV (dostawca kompleksowych technologii lakierniczych – przyp. red.) czy Leszek Waławczyk z BIMS Plus (dystrybutor produktów techniki grzewczej, sanitarnej i klimatyzacji – przyp. red.), to liczący się przedsiębiorcy w naszym regionie, a przy okazji golfiści. W mocnej 20-osobowej grupie pojawili się w Binowie także biznesmeni z Niemiec, z Frankiem Schultzem na czele. Organizuje on imprezy: Get Connected Berlin-Hamburg i Get Connected Berlin, o podobnym charakterze.

Jak sama nazwa wskazuje, Greenfield Open jest otwarty dla przyjaciół golfa, więc wzięli w nim też udział członkowie klubu Binowo Park, ich partnerzy biznesowi, a także uczestnicy najbardziej prestiżowego turnieju golfowego w Polsce – World Amateur Golfers Championship.

Na początku goście uczestniczyli w części konferencyjnej, z wystąpieniami i prelekcjami organizatorów między innymi burmistrza Gryfina, Mieczysława Sawaryna. Później wszyscy znakomicie zrelaksowali się na polu golfowym.

Najlepszy w najbardziej prestiżowej kategorii Stableford Brutto, okazał się gość z Holandii Joost Hage. To były zawodowy golfista, a obecnie instruktor gry w golfa w niemieckich klubach.

– Jestem zaskoczony wysokim poziomem golfa amatorskiego w Polsce – ocenił zawody Joost Hage, na którym duże wrażenie zrobiło pole w Binowie.

Leśniczy z kijem w rękę

Na drugim miejscu uplasował się Kazimierz Mendak, członek Binowo Park Golf Club, a prywatnie... leśniczy w nadleśnictwie Kołowo, sąsiadującym z polem. – Jestem leśnikiem z wykształcenia, a swoją pracę wykonuję tuż... za płotem pola golfowego – mówi Kazimierz Mendak, którego koledzy nazywają najlepszym golfistą wśród leśników i jedynym leśnikiem wśród golfistów.

– Uczestniczyłem w tworzeniu pola w Binowie, wykonując takie czynności jak sadzenie drzewek – opowiada. – Przyglądałem się z boku golfistom, aż w końcu za namową dyrektora pola Sławomira Pińskiego, sam chwyciłem za kij i gram już od 11 lat – dodaje. Czyni to z dobrym skutkiem, bo zdobywał medale MP amatorów i dwukrotnie reprezentował Polskę podczas światowego finału WAGC, zdobywając w 2005 roku medal indywidualnie i w drużynie.

Oprócz tego, że gra na polu w Binowie, także dba i pielęgnuje rosnący drzewostan. – Mieszkam w leśniczówce w Kołowie, tak blisko dołka numer 13 na polu golfowym, że bliżej już nie można – mówi żartobliwie. – Przy okazji zaszczeplam wśród golfistów z całej Polski inne spojrzenie na las. Puszcza Bukowa jest niepowtarzalna i jedną z wyjątkowych w Europie pod względem drzewostanu. Myślę, że scenaria pól golfowych jest jednym z powodów, dla którego osoby trafiające na pole, zostają przy tej dyscyplinie do końca życia. Przyjazd gości z Niemiec, którzy zaprezentowali publicznie swoje firmy, zaowocuje prędzej czy później wspólnymi przedsięwzięciami – podsumowuje imprezę Mendak.

Kolejna konfrontacja, a raczej spotkanie golfistów Polski i Niemiec już na wiosnę, w ramach cyklicznych zawodów klubów z Binowa i Prenden.

Autor: Jerzy Chwałek / Foto: Jarosław Gaszyński

Solven inwestuje w młodzież

Na co dzień są znani przede wszystkim z tego, że udzielają szybkich pożyczek. Niewiele osób jednak wie, że spółka Solven Finance angażuje się również w pomoc utalentowanej sportowo młodzieży. – W planach mamy stałe wsparcie sportowców. Mama zawsze mi powtarzała, że najlepszą inwestycją są dzieci – zapewnia Rafał Gibczyński, prezes zarządu.

A ngażujecie się w pomoc i rozwój młodych sportowców. Co pana skłoniło do tego, by zacząć inwestować w młodzież? Angażujemy? To chyba zbyt dużo powiedziane. Staramy się wspierać zdrowy tryb życia pokazując, że czas wolny można spędzać nie tylko przed komputerem ale nieco bardziej aktywnie. Zglądając w dane dotyczące sprawności młodzieży na przełomie ostatnich 50 lat od razu można wywnioskować, że w latach ubiegłych dzieciaki były o wiele sprawniejsze fizycznie, pomimo tego, że obecnie mamy piękne obiekty sportowe, takie jak: hale, boiska, orliki czy baseny. Przykładowo w naszym województwie jest największa ilość boisk ze sztuczną nawierzchnią. Co mnie skłoniło? Mój wspólnik z małżonką na co dzień działają charytatywnie, to właśnie oni otworzyli mi oczy na potrzeby innych. Dlaczego młodzież? Mama zawsze powtarzała, że najlepszą inwestycją są dzieci.

Które drużyny wspieracie?

Wspieramy obecnie dwie najpopularniejsze dyscypliny. Pierwszą jest piłka nożna, a dokładniej Pogoń Szczecin Football Schools trenująca grupy otwarte na terenie całego województwa. Jest to nowy projekt z wielkim potencjałem prowadzony pod skrzydłami dumy Pomorza. Drugą dyscypliną jest koszykówka, a konkretniej Akademia Basketu King Wilki Morskie – również prężnie rozwijające się przedsięwzięcie. Chłopaki z basketu obecnie grają w międzynarodowych rozgrywkach, w grudniu zaś w Azoty Arenie ma odbyć się jeden z meczów. W obu projektach organizatorzy nie zamykają się tylko na daną dyscyplinę, oznacza to, że głównym celem jest promowanie ruchu i utożsamianie się z lokalnymi drużynami czyli Pogonią Szczecin oraz Wilkami Morskimi.

Z jakim odzewem wśród młodzieży spotyka się ta pomoc? Czy doceniają ją dzieci, jak i organizatorzy?

Oczywiście. Organizatorzy bardzo profesjonalnie podchodzą do spr-



Fot. Materiały prasowe

wy, zawsze mamy zaproszenia na mecze, pomagają w promocji spółki. Nie oczekuję jednak specjalnego aktu wdzięczności. Według mnie nic takiego wielkiego nie robimy.

Planujecie dalszą współpracę z młodzieżą? Może w przyszłych latach obejmiecie swoim patronatem kolejne kluby?

Oczywiście. W planach mamy stałe wsparcie inicjatyw sportowych szczególnie wśród grup młodzieżowych. Jak dobieramy ekipy? Stawiamy na swoich! Korzystając z okazji chciałbym wszystkich zmotywować do wsparcia takich projektów. Nie mam namysłu tylko firm ale również i rodziców. Co z tego, że mamy piękne boiska? Do tego trzeba jeszcze odpowiednich ludzi, którzy poprowadzą zajęcia na profesjonalnym poziomie, ubezpieczą dzieciaki, zapewnią im sprzęt. To wszystko kosztuje. Z tego co mi wiadomo promowane fundacje mają finansowanie własne, dlatego każda złotówka się liczy, szczególnie na początku inicjatyw.

Czym dokładnie zajmuje się wasza spółka?

Zajmujemy się udzielaniem pożyczek gotówkowych, zarówno długoterminowych, na miesiące, jak i krótkoterminowych – na dni. Plany mamy ambitne.

Czym wasze pożyczki różnią się od pozostałych firm świadczących podobne usługi?

Cechuje nas głównie szybkość udzielenia pożyczki. Stawiamy na nowe technologie zabezpieczające klientów oraz nas samych. W dużej mierze jesteśmy firmą informatyczną, ponieważ wszystko co robimy opiera się o szeroko pojęte IT. Zachęcam wszystkich do zapoznania się z naszą ofertą na www.polozyczka.pl oraz www.solven.pl

Autor: Andrzej Kus

RESTAURACJA BINOWO PARK

WYJĄTKOWE MIEJSCE Z DAŁA OD ZGIEŁKU MIASTA

Zapraszamy do organizacji tradycyjnych firmowych spotkań świątecznych i noworocznych.



THE 3 TENORS
IN CONCERT
MAESTOSA OPERA DA CAMERA DI ROMA
MULTIMEDIALNA WŁOSKA GALA OPEROWA
Produkcja Francesco Colonelli

VIVA ITALIA!
WŁOSKIE WIDOWISKO MUZYCZNE

21/11 SZCZECIN

SALA KONCERTOWA BASZTA



Bilety
dostępne:

empik

Media Markt

SATURN

eBilet.pl

kup bilecik

eventim.pl

Bilety24

TICKETPRO

bilety.fm

bilet.in

bil@tyna.pl

Daniel Źródlewski



Kulturoznawca, filozof miasta i przestrzeni, dziennikarz, założyciel niezależnego Teatru Karton oraz kARTelu artystycznego. Rzecznik prasowy Muzeum Narodowego w Szczecinie. Związany z świnoujskimi festiwalami: Międzynarodowym Kampusem Artystycznym FAMA oraz Grechuta Festival.

Recenzje teatralne

Carmen bez Carmen

Nowy sezon artystyczny 2016/2017 rozpoczęły. Opera na Zamku zainaugurowała go nieśmiertelnym przebojem – „Carmen” Georga Bizeta. Najśłynniejsze arie – habanera „L’amour est un oiseau rebelle” czy „Les Toreadors – Votre toast, je peux vous le rendre” zna każdy, kto nawet nigdy w życiu nie przekroczył progu teatru muzycznego (choćby z popularnej reklamy pewnego środka czyszczącego. sic!). O ile muzycznie było perfekcyjnie, to inscenizacyjnie spektakl wypadł słabo.

☆☆☆☆★★★

W „Carmen” jest absolutnie wszystko co w operze znaleźć się powinno – w librecie odnajdziemy wielką miłość, namiętność, zazdrość i dramatyczną śmierć, w warstwie muzycznej to ponadczasowe arcydzieło z utworami ikonicznymi nie tylko dla opery, ale także kultury popularnej. Najnowsza inscenizacja miała oderwać dzieło Bizeta od inscenizacyjnych stereotypów (w zapowiedziach mówiono, że „będzie krwawie, prawdziwie, dotkliwie i dogłębnie”), a po ubiegłorocznych artystycznych sukcesach Opery oczekiwania były wielkie. Tym razem zawiedzione. Dyrygent Vladimir Kiradijev wraz z Orkiestrą potraktowali muzyczne arcydzieło Bizeta z wielkim wyczuciem i maestrią, ale to co działo się na scenie już tak klarowne nie było. Niezrozumiałe, często wręcz infantylne uwspółcześnienia, a przede wszystkim zupełny brak tego co w „Carmen” powinno zachwycać – ferii barw, dynamiki, żywiołowości, tańca i wreszcie nuty ekstrawagancji podszytej pewną nostalgią czy niepokojem. Zastąpienie coridry piłą nożną i uczynienie z niepokonanego torreadora Escamillo piłkarza FC Barcelona (numer 9 na koszulce wskazywał na samego Ronaldo) było delikatnie mówiąc niesmaczne. Reżyserce, Ewelinie Piotrowiak nie udało się ukazać klimatu Hiszpanii czy cygańskiej żywiołowości. Z tego drugiego zrezygnowano praktycznie całkowicie, to pierwsze próbowano „zdemonstrować” przy pomocy flag narodowych oraz kibicowskich szalików. Z inscenizacyjnych zabiegów ciekawie wypadły zawarte w pierwotnej wersji dzieła recytatywy – mówione fragmenty libretta i zachowanie języka oryginału (nie w każdej z realizacji wykorzystywane). Wypowiadane w języku francuskim teksty przydałyby spektaklowi wyjątkowości. Gosh



Kowalińska (w roli Carmen), zachwycająca w poprzednich realizacjach, tym razem, nie tyle co zawiodła, bo jest perfekcjonistką w każdym calu [każdej nucie?], co chyba nie czuła się zbyt dobrze w roli ekscentrycznej cyganki. Jej Carmen, była zbyt patetyczna, zbyt powściągliwa, zbyt... nie prawdziwa. Komicznie wypadały miłosne sceny, sprowadzone do pseudonamiętnego obmacywania nóg bohaterki. W scenach drugiego aktu, Carmen ubrana w płaszcz moro z przewieszonym karabinem, bardziej straszyla niż ponętnie kusiła i wodziła. Twórcy spektaklu zupełnie nie wykorzystali możliwości technicznych nowej Opery, nie zobaczyliśmy formalnych fajerwerków. Zawiodła także ascetyczna scenografia (w opracowaniu reżyser), pasująca raczej do klasycznego teatru dramatycznego, niż do inscenizacji, uznawanej za jedną z najbarwniejszych, oper w historii gatunku. Po obejrzeniu szczecińskiej „Carmen” byłem muzycznie syty, niestety teatralnie czy inscenizacyjnie nie było smacznie.

reklama



architekt wnętrz
Marek Brzeziński

tel. 501 292 115

e-mail: marek_brzezinski@wp.pl

biuro:
Szczecin, ul. Małkowskiego 16u/2



... architekt dla ludzi



fot. materiały prasowe

Kilka wieczorów humoru

Listopad w Teatrze Kameralnym będzie bardzo wesoły. Terapie śmiechem rozpoczną (5 i 6 listopada, godz. 17) „Cztery kwadransy humoru” Michała Janickiego, czyli zabawne monologi i skecze rodem z Monty Pythona w wykonaniu czołowych aktorów scen szczecińskich. Kolejno nastąpi dramat komiczny (19 listopada, godz. 17, a 21 i 28 listopada, godz. 18) „Lekcja” Eugeno Ionesco (na zdjęciu) rozgrywa się w domu Profesora, udzielającego prywatnych korepetycji w swoim gabinecie. Odwiedza go 18-letnia uczennica, która planuje wyższe studia i „egzaminy doktorskie i to jak najszybciej. Dochodzi do snu... Trzecia propozycja to komedia Janusza Zaorskiego pt. „Modliszka” (26 listopada, godz. 19 i 27 listopada, godz. 17). Publiczność Teatru Kameralnego obejrzy małżeńskie perypetie pary po rozwodzie. Instruktażowe dla kobiet, ostrzegawcze dla mężczyzn. Zabawne, inteligentne, błyskotliwe dialogi, niepozabawione głębszej refleksji w interpretacji Olgi Adamskiej i Michała Janickiego.



fot. Johan Persson

Szekspir, złodziej i królowa

W listopadzie czeka nas prawdziwy maraton z brytyjskim teatrem na ekranie Multikina. Będą premiery i tytuły, które cieszą się bardzo dużą popularnością. Na ekranie zobaczymy takich znakomitych aktorów jak Helen Mirren, Helen McCrory, Tom Hiddleston czy Kenneth Branagh. Tę część pokazów rozpocznie (10 listopada) obsypany nagrodami „Korolian” Williama Szekspira z Tomem Hiddlestonem („Thor”, „High-Rise”, „The Night Manager”) w tytułowej roli. Będzie to retransmisja spektaklu z londyńskiego National Theatre. Kolejny tytuł i znowu Szekspir. Tym razem będzie to „Ryszard III” i pokaz z teatru The Globe. Następnie (17 listopada) publiczność obejrzy retransmisję sztuki „Złodziej” („The Entertainer”) z Teatru Garrick w Londynie. Sztukę Johna Osborne’a wyprodukowała firma Kenneth Branagh Theatre Company. Za reżyserię odpowiada Rob Ashford, a w rolach głównych widzowie zobaczą Kennetha Branagha (na zdjęciu) oraz Gawnę Graingera. Na specjalnie życzenie publiczności po raz kolejny zostanie zaprezentowany spektakl „Audycja” (24 listopada) ze wspaniałą Helen Mirren w roli Elżbiety II. Na koniec jesieni Multikino pokaże dramat „Głębokie błękitne morze” z charyzmatyczną Helen McCrory („Peaky Blinders”, „Penny Dreadful”). Wszystkie spektakle rozpoczyna się o godz. 19.

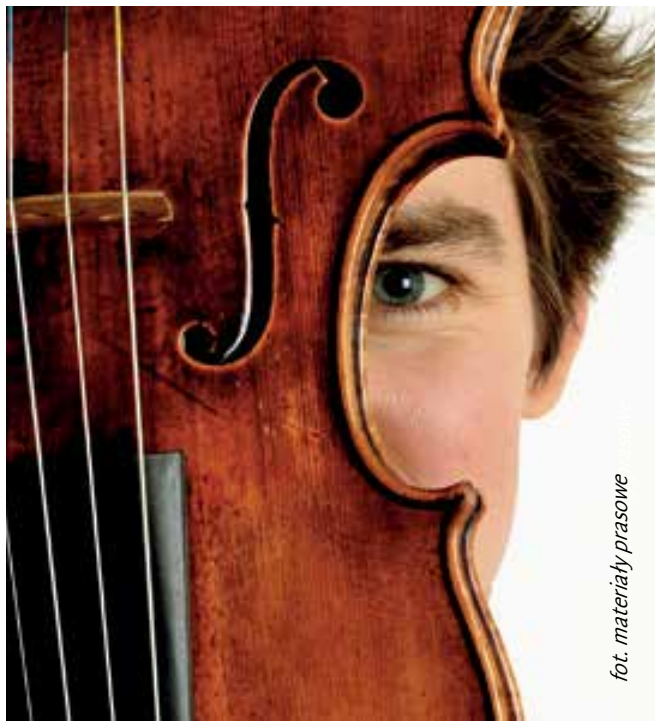
ad

reklama

FAJKI, TYTONIE FAJKOWE, CYGARA, UPOMINKI



Sklep ul. Emilii Plater 17/2, Szczecin, pon.-pt. 10.00 – 17.00.



fot. materiały prasowe

Serenada koncertmistrzów



Podczas popularnego z cyklu „Wielcy Koncertmistrzowie”, zainicjowanego przez Baltic Neopolis Orchestra królować będzie serenada. W Trafostacji Sztuki (19 listopada, godz. 19) melomani usłyszą między innymi „Serenadę C-dur” Piotra Czajkowskiego. Co ciekawe, gdy Czajkowski komponował ten utwór myślał o „symfonii lub kwintecie”. Tymczasem wkrótce po ukończeniu oświadczył: „nieoczekiwanie napisałem serenadę”, po czym szybko zaliczył ją do swoich ulubionych utworów. Kompozycja Czajkowskiego, jak i uwertura z opery Richarda Straussa „Capriccio”, która również zabrzmii tego wieczoru, zawierają piękne melodie, a ich brzmienie zachwyca bogactwem. Dopełnieniem tej ferii muzycznych barw będzie koncert łotewskiego kompozytora Peterisa Vasksa „Distant Light”. Kompozycja napisana w celu dawania nadziei z będzie pięknym i melancholijnym punktem koncertu. Ten mistrzowski zestaw wykonają gospodarze cyklu, czyli niezastąpiona Baltic Neopolis Orchestra i wyjątkowo wrażliwy skrzypek z Londynu, jakim jest Hugo Ticiatti (na zdjęciu), koncertmistrz zespołu Baltic Neopolis Virtuosi powstałego podczas ostatniego Baltic Neopolis Festival II Międzynarodowego Festiwalu Muzyki.

ad:



fot. materiały prasowe

Pod wodą i na scenie



Katie Melua wystąpi 12 listopada (godz. 19) w Azotach Arena ze swoim regularnym zespołem oraz z towarzyszeniem The Gori Women's Choir z Gruzji. Artystka urodziła się Gruzji, ale większość życia spędziła w Północnej Irlandii. Edukację muzyczną kontynuowała także w Londynie, gdzie jako 15-latką pojawiła się po raz pierwszy w programie telewizji ITV, wykonując wspólnie z Mariah Carey utwór „Without You”. Z ciekawostek na temat wokalistki warto wspomnieć o wydarzeniu, jakie miało miejsce dziesięć lat temu. Katie Melua trafiła do Księgi Rekordów Guinnessa. Wydarzyło się to za sprawą koncertu, który zagrała na podwodnej głębokości, na której nie było jeszcze podobnego show – miało to miejsce pod platformą wiertniczą na Morzu Północnym. By sprostać temu zadaniu – wokalistka z zespołem przeszła specjalistyczne testy oraz intensywny trening wytrzymałościowy. Koncert został zarejestrowany i wydany na DVD jako „Concert Under the Sea”. Melua znana jest ze swojej działalności charytatywnej – jest ambasadorem dobrej woli fundacji Save the Children. W 2006 roku przekazała zyski ze sprzedaży jej singla „Spider's Web” na rzecz potrzebujących. Wokalistka wspomaga także Czerwony Krzyż.

ad

reklama

cotton ball lights



NOWA KOLEKCJA JESIEŃ-ZIMA 2016/2017

- **odzież dziecięca i młodzieżowa**
- **bielizna dziecięca i młodzieżowa**
- **czapki, rękawiczki, szaliki**
- **odzież dziecięca**

La Bambola
Szczecin, al. Wyzwolenia 58, tel. 505 046 135
www.labambola.eu, / labambolaszczecin





fot. materiały prasowe

Emocjonalny kabaret



The New York Times opisuje go jako niezwykłą hybrydę: „Artysta, który pisze jak Leonard Cohen, śpiewa jak Robert Plant i ma charyzmę kabaretowego showmana”. Wyprzedane koncerty na całym świecie, występy w roli headlinera największych i najbardziej prestiżowych festiwali, świetne recenzje prasy światowej, Po międzynarodowym sukcesie, Asaf Avidan chciałby przypomnieć sobie i widzom, że jest przede wszystkim bardem i autorem tekstów. W Szczecinie przekonywać będzie 14 listopada (godz. 19) w Filharmonii podczas Morza Muzyki. W trakcie koncertu Avidan zabierze słuchaczy w intymną podróż do swojego świata, pełnego emocji. Asaf Avidan to prawdziwy emisariusz izraelskiej sceny folkrockowej. Na swoim koncie ma już trzy albumy wydane z zespołem The Mojos oraz dwie płyty solowe, a jego twórczość często określana jest mianem „retro-futuristic folk”.



fot. materiały prasowe

Seksowny saksofon



Holenderska saksofonistka Candy Dulfer jest znana na całym świecie ze swoich przejmujących i energetycznych koncertów. W Szczecinie zagra w Azotach Arena już 5 listopada (godz. 19). Dulfer, kiedy była nastolatką założyła swój pierwszy zespół – Funky Stuff. Grupa bardzo szybko zdobyła popularność, towarzyszyła między innymi Madonnie w czasie jej europejskiej trasy. Jednak świat poznał Candy dzięki Prince'owi, który zaprosił ją do współpracy przy tworzeniu soundtracku do „Batmana” Tima Burtona. Współpraca Dulfer z Prince'em trwała przez całe lata i przyniosła kilka wspólnie nagranych płyt, kilkanaście koncertów w USA i Europie. Za swój debiutancki album „Sexuality” artystka otrzymała nominację do nagrody Grammy. Rok 2016 zaczęła od cyklu koncertów podczas rejsów smooth jazzowych, tournée po Azji oraz ponownie w pełni wyprzedanych trzech koncertów z Ladies Of Soul. Obecnie Candy do końca roku kontynuuje trasę ze swoim zespołem, pisze książkę o swoim życiu oraz kończy nagrywać materiał na nowy album, który ma ukazać się drugiej połowie tego roku.

ad

reklama

Twój
uśmiech
tworzymy
z pasją



KLINIKA KORYZNA
KLINIKA IMPLANTOLOGII I STOMATOLOGII



Protetyka



Stomatologia



Implanty

ul. Sienna 4/1, 70-542 Szczecin, tel. +48 91 812 15 41, tel. kom. 607 236 896
e-mail: gabinet@klinikakoryzna.pl, www.klinikakoryzna.pl



Trzech tenorów



Żywiółowy i porywający spektakl muzyczny, powstały w wyniku sympatii do włoskiej kultury oraz radosnych i pełnych energii przebojów włoskiej sceny operowej. Wszystko to niesie ze sobą koncert „The 3 Tenors”, w którym na deskach sali koncertowej Baszta (dawną Hala Opery) sceny wystąpią trzech utalentowani włoscy tenorzy, obdarzeni wyjątkową barwą głosu, gorącym, włoskim temperamentem i pogodą ducha. Wspólnie z muzykami włoskiej opery kameralnej Maestosa Opera da Camera di Roma”, przeniosą publiczność w świat najsłynniejszych włoskich melodii. Program wypełnią bowiem znane i arie operowe z takich oper jak „Tosca”, „Traviata”, „Rigletto” czy „Turandot”. Nie zabraknie również wykonania „Czterech pór roku” Antonio Vivaldiego. W koncercie wystąpią i zaśpiewają: Adriano Gentili, Pierluigi Paulucci i Antonio Cantate. Maestosa Opera da Camera di Roma – założona w Rzymie orkiestra kameralna, składa się z wybitnych wirtuozów instrumentalnych pochodzących z całego świata. Koncert odbędzie się 21 listopada o godz. 18.



Wesoły festiwal



Festiwal Komедii Szpak to konkurs dla zespołów i solistów, a także pokazy pozakonkursowe w których udział biorą gwiazdy, znani konferansjerzy i uznane autorytety polskiej estrady. Szpak to festiwal, podczas którego prezentowane są różne środki artystycznego wyrazu, których wspólnym mianownikiem jest komedia. Komedia, której celem jest nie tylko rozśmieszenie widza, ale także zmuszenie do refleksji, wzruszenie, wbicie szpilki w absurdy otaczającej nas rzeczywistości. Jubileuszowa 10. edycja Festiwalu Komедii SZPAK odbędzie się w dniach 24-27.11 w Szczecinie. Wśród tegorocznych atrakcji znajdzie się m.in. występ kultowego kabaretu Mumio (na zdjęciu). Goście wystąpią z premierowym spektaklem „Welcome Home Boys” (24 listopada o godz. 19) w byłej hali Opery. To połączenie kina z teatrem będące zabawą z widzem, który w wielu sytuacjach będzie wprowadzany w błąd, nie wiedząc kiedy właściwie ogląda film, a kiedy teatr. Autorski materiał filmowy, stanowiący część projektu, inspirowany jest kinem polskim, czeskim i francuskim lat 60. i 70. Nie zabraknie też odniesień do filmu amerykańskiego. Druga z zapowiadanych atrakcji to szalona komedia „Żołnierz Polski” z Rafałem Rutkowskim, która odbędzie się 27 listopada o godz. 18 w Teatrze Lalek Pleciuga. Spektakl wbija szpilkę w absurdy rzeczywistości i jest satyrą na obecny stan rzeczy w Polsce. To nie wszystkie festiwalowe atrakcje. Warto sprawdzić: szpak.info.pl.

ad

reklama



badania dzieci
gastrolog, reumatolog, nefrolog
usg, endokrynolog

HAHS
KLINIKA



fot. materiały prasowe

Rytm i tynk

PRESTIŻ
PATRONUJE

Ponoć jak grają to tynk sypie się z sufitu. Japońska grupa bębniarzy Yamato łączy sztukę gry na tradycyjnych bębnach taiko z dźwiękami tradycyjnych instrumentów strunowych szarpanych (koto, chappa, shino-bue, samisen, kane). Grupa wspaniale interpretuje muzyczne tradycje, które od wieków związane są z kulturą i religią Kraju Kwitnącej Wiśni. Idealna synchronizacja nie byłaby możliwa bez setek godzin intensywnych treningów i ekstremalnej koncentracji. Przedstawienie, podczas którego artyści posługują się kilkoma tuzinami bębnów, o średnicy sięgającej pięciu metrów i pałeczkami o wadze do 3,5 kilograma, jest niesamowitym przeżyciem. Wydobywane przez muzyków dźwięki inspirowane są tradycyjną muzyką japońską, ale stanowią jej współczesne, przewrotne wariacje. Solowe popisy przeplatają się z fenomenalnymi, transowymi utworami zbiorowymi. W występ zaangażowana jest cała publiczność – widzowie klaszczą, wspólnie wybijają rytm, powtarzają zagrane na bębnach takty. Wszystkich, którzy chcą naładować się niesamowitą dawką energii powinni wybrać się na występ Yamato do sali koncertowej Baszta (była hala Opery) 26 listopada o godz. 19.

ad



fot. materiały prasowe

Glenn Miller Time!

PRESTIŻ
PATRONUJE

Są najpopularniejszą big-bandową grupą na świecie. Zastąpili ze wspólnych występów z m.in. Frankiem Sinatrą, Johnnym Desmondem i Erikiem Delaneyem. Orkiestra Glenna Millera zagrała już ponad cztery tysiące koncertów. Kolejny zagra w Szczecinie, gdzie 5 grudnia (godz. 19) wystąpi na scenie Filharmonii. Złożony z najlepszych na świecie instrumentalistów zespół, prowadzony przez Wila Saldena, zaprezentuje publiczności swoje najnowsze show: „It's Glenn Miller Time”. W nowym programie scena zamieni się w kolebkę muzyki lat 30. i 40. – okresu, w którym powstał swing. Usłyszymy najbardziej znane utwory zespołu, takie jak: „In the Mood”, „Chattanooga Choo Choo”, czy „American Patrol”. Muzyczną wizytówką kapeli jest niewątpliwie „Moonlight Serenade”. Historia powstania tego utworu jest zadziwiająca. Podczas jednego z koncertów główny trębacz doznał kontuzji. Brakujące miejsce musiały uzupełnić charakterystyczne tony klarnetu. Zbieg okoliczności przyczynił się do powstania niepowtarzalnych dźwięków, z których Orkiestra Glenna Millera słynie od siedemdziesięciu pięciu lat.

ad

reklama



Piękny uśmiech od zaraz

3 klinika w rankingu
Newsweek'a

HAHS
KLINIKA

KLINIKA IMPLANTOLOGII I ORTODONCJI

www.hahs.pl

tel. 91 461 43 18

POŁOŻYCZKA

P o ż y c z k i g o t ó w k o w e



Wejdź na:

www.polozyczka.pl



Rok Mia&Charlie

Pierwsze urodziny Mia&Charlie przyciągnęły dziesiątki gości, z których wszyscy razem i każdy z osobna czuł się w butikku jak u siebie w domu, bo gospodarze zadbałi o rodzinną atmosferę. Przyjemny nastrój dodatkowo uświetniły loteria z nagrodami, pyszny catering, doskonałe praliny od J. Boćko, kolorowe drinki i muzyka na żywo. W roli gospodyni wieczoru doskonale odnalazła się córka właścicielki, a zarazem imienniczka salonu – Mia.

kt



Mia Gemal Rasmussen



Od lewej: Mia Rasmussen, Sylwia Borowiec-Rasmussen (Mia&Charlie), Aleksandra Kuzemczak (English 4 You)



Od lewej: Ewelina Głowacka, Krzysztof Włodarczyk (Krav Maga), Bjarne Hermansen, Jan Pedersen (Den Tour), Michael Bagersen



Od lewej: Joanna Gadomska, Ewelina Pres



Od lewej: Barbara Lenkowska, Elżbieta Abu Baker, Ewelina Głowacka, Monika Kobelak-Pedersen (Den Tour)



Od lewej: Sylwia Borowiec-Rasmussen, Mia Gemal Rasmussen, Nabil Abu Baker (Mia&Charlie)

Trzynastka MaxMary

MaxMara – salon doskonale znany szczecińskim wielbicielkom mody obchodził swoje trzynaste urodziny. Warto dodać, że to jeden z najdłużej działających salonów firmowych w naszym mieście. W dniu urodzin przewinęły się prawdziwe tłumy: klientek, przyjaciół i fanów. Był także i Prestiż, piliśmy Prosecco, słuchaliśmy Edith Piaf w bardzo miłym towarzystwie. Sto lat MaxMara!

im



Stylowy tort



Anna Karbowińska (MaxMara) i aktor Michał Janicki



Od lewej: architekt Agnieszka Drońska z koleżanką



Anna Karbowińska z Mirellą Palmi

Carmen na nowo

Uwspółcześniona wersja „Carmen” Bizeta przyciągnęła do Opery na Zamku tłumy melomanów. Na scenie w roli hiszpańskiej fante Goshy Kowalińskiej, w kulisach po premierze goście i wielbicielce szczecińskiej Opery. Nowa Carmen to bez wątpienia ucztą aktorsko-muzyczną. Dla Kowalińskiej to już siódma odsłona tej operetki. Tym razem bardzo współczesna i odnosząca się do aktualnych wydarzeń na świecie.

ad



Prof. Dariusz Dyczewski, rektor Akademii Sztuki, pani Ewa Filipowicz-Kosińska



Kateryna Tsebriy, chór Opery na Zamku, Misza Tsebriy, orkiestra Opery na Zamku



Od lewej: Ksenia Naumet-Snarska, Kaludia Batista, Aleksandra Zdebska, Monika Marszałek, balet Opery na Zamku



Gabriela Wiatr, rzecznik prasowy marszałka i Magdalena Jagiełło-Kmiecik, rzecznik prasowy Opery na Zamku



Od lewej: Jadwiga Misiak i Ewa Karczewska, Stowarzyszenie Miłośników Opery i Operetki

Wino w roli głównej

Ponad 200 gości degustowało niezliczoną ilość win na otwarciu sklepu Wine Center. Gospodarze wydarzenia, Monika i Piotr Kalińscy, witali wszystkich nieodłącznym kieliszkiem wina i wprowadzali do swojego niezwykle bogatego, winiarskiego świata. W klimatycznych wnętrzach zgromadzili się nie tylko kontrahenci, ale i przyjaciele, dzięki czemu impreza trwała do późnej nocy – na długo po zakończeniu jej oficjalnej części.

kt



Od lewej: Piotr i Monika Kalińscy (właściciele Wine Center)



Od lewej: Iwona Kuciapska, Barbara Dłuska, Barbara Brzeska, Ewa Pierwieńicka



Od lewej: Grzegorz Bartoszewicz, Magdalena Azar, Urszula Golema



Od lewej: Piotr Kaliński (Wine Center), Katarzyna i Paweł Matysiakowie (AMS), Renata i Robert Mackiewiczowie



Od lewej: Piotr Kaliński, Anita Agnihotri, Rati Agnihotri, Mariusz Łuszczewski (Exotic Restaurants)



Od lewej: Carlos Morales, Marek Łyszczak (Brand Ambassador Monin), Adam Czarkowski (RDF Wine&English), Piotr Kaliński

fot. Dagna Drążkowska i Emilia Kobiak-Wojciechowska, Łukasz Nyks

Elegancka premiera

Symbol motoryzacyjnej awangardy, elegancji i oryginalny. Nowy Lexus IS zaprezentował się w salonie Lexus Kozłowski. Wyśmienite auto przyciągnęło znakomitych gości. O przyjemności podniebienia zadbał wybrany Exotic Restaurants Catering.

ad



Krzysztof Bobala, Agnieszka Nykiel-Bobala - Agencja Reklamowa Bono



Exotic Restaurants Catering



Krzysztof Dranikowski, Lexus Kozłowski, Kacper Bobala



Od lewej: Grzegorz Nalewany, Patryk Ładusiak - Lexus Polska, Michał Kozłowski - Lexus Kozłowski Szczecin

Otwarcie w stylu etno

Pyszna atmosfera panowała na otwarciu Etno Cafe. Przy muzyce na żywo w wykonaniu zespołu Anja Sei goście próbowali rozmaitych przysmaków. Rozdano tysiące filiżanek aromatycznej kawy i mnóstwo prezentów. Do zakupów dołączano losy, z których każdy wygrywał, więc dla wszystkich, którzy odwiedzili kawiarnię, była to niezwykle miła niespodzianka.

kt



Szymon Świtała (właściciel), Karolina Janiszewska (manager kawiarni Etno Cafe Piastów)



Joanna Jurewicz



Karol Przesmycki (trener Latte Art)



Zespół Etno Cafe Piastów



Anja Sei i Dawid Majewski (muzycy)

Hiszpańska atmosfera

Seat Ateca został premierowo zaprezentowany w sali koncertowej Baszta (dawna Hala Opery). Dealer Krotoski-Cichy zaprezentował szczecinianom nowy model auta w prawdziwie hiszpańskiej atmosferze. Z południa Europy pochodziła oprawa muzyczna, która towarzyszyła pokazowi oraz catering zaszerwowany przez restaurację Avanti.

ad



Na zdjęciu m.in.: Przemysław Mańkowski, Moniki Bancilon, Costa Maia Da Silva Ligia



Konrad Matlak, Aleksandra Lisiak



Waldemar Błachowicz, Kamila Boruc



Andrzej Pożarycki z żoną

Konkurs podlany winem

Szczecin po raz pierwszy miał okazję organizować konkurs, który odbył się w hotelu Radisson. Zawodnicy musieli zmierzyć się m.in. z podaniem butelki magnum szampana, dekantacją czerwonego wina z Chile, degustacją i opisem dwóch win oraz pięciu alkoholi, degustacją i dobraniem menu do pięciu białych win, francuską wymową nazw posiadłości winiarskich oraz pytaniami o nowinki branżowe.

ad



Od lewej: Piotr Garus i Sylwester Kłoskowski



Finałiści konkursu, od lewej: Dominik Węsierski, Maciej Sokołowski, Łukasz Głowacki



Marta i Bartłomiej Bal



Od lewej: Dariusz Sipiowski, Hanna Garus i Andrzej Różycki



Katarzyna Kasicka i Rafał Antoniak

Gwiazdorskie Singphony

Fragmenty najbardziej znanych oper zabrzmiały w hali Azoty Arena w Szczecinie. Koncert Singphony – Opera Musical Show z udziałem gwiazd estrady z całego świata i szczecińskiej Baltic Neopolis Orchestra przyciągnął około tysiąca osób. Na scenie wystąpiło łącznie około 70 artystów w tym m.in. mama Vanessy Mae, pianistka Pamela Tan-Nicholson, koncertmistrz Covent Garden Opera House w Londynie Vasko Vassilev Margarita Kalcheva, kontrabasistka, Orchestra Ensemble Kanazawa w Japonii i Fergus Gerrand, perkusista pracujący m.in. z Madonną, Spice Girls czy Peterem Gabrielem.

ad



Margarita Kalcheva, kontrabasistka i Fergus Gerrand, perkusista



Radek Buczyński, przyjaciel BNO i Anna Boczar, architekt



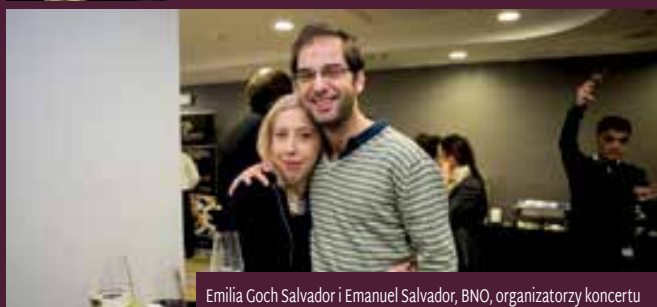
Marika Golda, BNO, Beata Strojny, Gryf Development



Od lewej: Katarzyna Orzyłowska, BNO, i Pamela Tan-Nicholson, pianistka



Kazimierz Drzazga, Zarząd Portów Morskich Szczecin Świnoujście z żoną



Emilia Goch Salvador i Emanuel Salvador, BNO, organizatorzy koncertu

Nie tylko dla koneserów

To był wieczór pod znakiem wina. Firma Wino Italia zabrała gości w podróż na południe Europy. Jak Włochy, to dobra kuchnia, a ta nie mogła się obejść bez równie wybornego wina, którego kilka rodzajów przygotowano dla uczestników uroczystej degustacji w Hotelu Atrium. Zarówno gospodarze, jak i licznie przybyli goście stworzyli przyjemną atmosferę i celebrowali włoski styl życia. Dolce far niente!

kt



Od lewej: Sandra i Karol Szałubowie, Klaudia Fedorowicz-Andrzejewska i Piotr Andrzejewski (BKF), Ewa i Piotr Wyrzykowscy



Od lewej: Donata i Jolanta Juszczyk, Ewa Bieganowska (Escada Sport), Barbara Paszkowska (architekt), Beata Fedorowicz (WinoItalia.pl), Teresa Jaroszek (KMX), Halina Skrzyniarz (Index Nieruchomości), Bogna Skarul (Media Regionalne)



Od lewej: Beata Fedorowicz, Wiesława i Leszek Koperkiewiczowie (Extra Invest), Sylwia Majdan (Atelier Mody)



Od lewej: Patryk i Julia Pakulowie (JaPa Club Pizzeria&Drink Bar), Michał Materla (MMA), Beata i Krzysztof Fedorowiczowie



Od lewej: Krzysztof Fedorowicz (Tenzi), Danuta Ostrowska, Beata Fedorowicz (WinoItalia.pl), Liliana i Jerzy Bogaccy (Mercedes-Benz DDB)

Biurowe inspiracje

Kinnarps, jeden z największych producentów meblowych w Europie z początkiem października otworzył swój najnowszy showroom w Szczecinie. Atelier, które powstało w kompleksie biurowym Storrady Office Park ma do zaoferowania klientom nie tylko najnowsze trendy w designie biurowym, ale też stworzyło miejsce przyjazne spotkaniom biznesowym.

ad



Dr Maciej Skotarczak i dr Bartosz Dąbrowski – SDO



Joanna Niespodziańska, Radisson Blu, Monika Pietrzak, Kinnarps



Katarzyna Opiekulska, LSJ, Beata Rejkowska, Kinnarps



Ulrik Tideström, zastępca Ambasadora Szwecji, Jan Kubiak, Honorowy Konsul Norwegii w Szczecinie



Michał Ross i Monika Pietrzak, Kinnarps



Architekt Monika Zygmunt, Semren Mansson, Patryk Litwiniuk, Beata Osiecka, Kinnarps

Kościno otwarte

Konkurs jeździecki, balet połączony z... jazdą, koncert Michała Milowicza i wspaniali goście, wielbicieli koni. Na otwarciu Stajni Sportowej w Kościnie panowała przyjemna atmosfera. W stajni, która powstała na siedmiu hektarach znajduje się ponad 40 koni. Właściciele Wiktoria Siergiej i Filip Poszumski, to utytułowani jeźdźcy, trenują, szkolą konie, a także uczą młodych zawodników.

ad



Od lewej: Małgorzata Rożniecka Ofman, Katarzyna Hubińska z partnerem Markiem, Dominika Polak



Grzegorz Skorny i Agnieszka Noska



Jolanta Kowalewska, Piotr Krzystek z córeczką Anią, Wiktoria Siergiej



Marek Ciesielski i Michał Milowicz



Od lewej: Wiktoria Siergiej, Anna Siergiej

Warsztaty ze stylistką

W salonie włoskiej marki Liu Jo w galerii Kaskada odbyły się warsztaty modowe, poprowadzone przez modelkę i stylistkę, Joannę Horodyńską. Wnętrze salonu zamieniono w salę szkoleniową, w której ponad 20 klientów poszerzyło wiedzę z zakresu stylizacji, najnowszych trendów i skomplikowanych zasad dress code. Joanna Horodyńska podpowiedziała jakie elementy garderoby powinny się znaleźć w każdej szafie, a goście mogli skorzystać także z jej porad. Organizatorzy postawili na naturalność i uniwersalny styl prezentowanych propozycji.

kt



Od lewej: Agnieszka Horodyńska z Agnieszką Sobczak



Od lewej: Krystyna Andrzejczyk, Elżbieta Grewling



Od lewej: Bożena Bartczak, Joanna Horodyńska



Od lewej: Agnieszka Serwach, Joanna Marek, Anna Grzymała-Figura



Od lewej: Grażyna Krajewska-Juś, Joanna Horodyńska, Liwia Krajewska-Juś



Od lewej: Ewelina Zakrzewska, Joanna Horodyńska, Aneta Zatwarnicka

O biznesie z ludźmi sukcesu

Konferencja Historie Biznesu to znakomita okazja do zareklamowania własnej marki i podzielenia się wiedzą. Aula Starej Rzeźni, w której odbyło się wydarzenie, wypełniła się po brzegi chętnymi do nawiązania nowych kontaktów i zarabiania dużych pieniędzy. Swoimi historiami podzielili się goście: Michał Pawłowski, Joanna Dudziak, Piotr S. Wajda i Dominik Brzozak. Uczestnicy mogli nie tylko zaczerpnąć inspiracji, ale i wystąpić na scenie, by dać sobie szansę na wypłynięcie na głębokie wody biznesu. Konferencje Historie Biznesu organizuje trzech przedsiębiorczych, otwartych na nowe możliwości szczecinian: Konrad Wierzelewski, Adam Grzelak i Tomasz Ziółkowski.

kt



Od lewej: Konrad Wierzelewski, Adam Grzelak, Tomasz Ziółkowski



Od lewej: Piotr Wajda, Marcin Kołosowski, Klaudia Mączka-Kołosowska



Dominik Brzozak



Od lewej: Joanna Dudziak, Krzysztof Kopera, Michał Pawłowski, Martyna Łopot



Od lewej: Artur Skrzypczak, Artur Dudek, Łukasz Rozenkiewicz, Dominik Brzozak

Piękna nagroda

Podczas uroczystej gali w Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie poznaliśmy laureata międzynarodowej Nagrody Pokoju ufundowanej przez malarza i rzeźbiarza Wojciecha Siudmaka. Pożłaczana statuetka z brązu – miniatura rzeźby Wojciecha Siudmaka pt. „Wieczna Miłość” trafiła w ręce amerykańskiego pisarza i filozofa chrześcijańskiego Georga Weigla, autora m.in. „Świadka nadziei” – słynnej biografii Jana Pawła II. Wydarzeniu towarzyszył program artystyczny w wykonaniu międzynarodowej grupy muzyków.

kt



Od lewej: George Weigel, Emilia Nowaczyk, Wojciech Siudmak, prof. Hanna Suchocka



Od lewej: Piotr Krzystek (Prezydent Szczecina) i Wojciech Siudmak (artysta)



George Weigel (laureat Nagrody Pokoju)



Paweł Olejniczak, Jolanta Drązkowska (prezes Neptun Developer), prof. Tadeusz Maliński



Emilia Nowaczyk, prof. Hanna Suchocka, Paweł Okrasa (Burmistrz Wielunia)



Prof. Andrzej Legocki, Mirosław Lewandowski, Dorota Kawecka

Szukajcie nas w prestiżowych miejscach!

KAWIARNIE

Bistro na Językach, ul. Grodzka 2
Cafe 22, pl. Rodła 8
Cafe Club, CH Galaxy
Cafe Hormon, ul. Monte Cassino 6
Czarna Owca, Deptak Bogusława 9
Cafe Cube, CH Galaxy
Cafe Orsola, ul. pl. Żołnierza Polskiego 3/1
Castellari, al. Papieża Jana Pawła II 43
Castellari, ul. Tuwima 27
Castellari, CH Kaskada
Coffee Heaven, CH Galaxy
Coffee Heaven, CH Kaskada
Coffee Heaven, CH Molo
Columbus Coffee, cała sieć
Cukiernia Koch, al. W. Polskiego 4
Czekoladowa Cukiernia, al. W. Polskiego 17
Fabryka, ul. Bogusława 4/1
Fanaberia, ul. Bogusława 5
Giovanni Volpe, ul. Tkacka 64D
Pauza Cafe, ul. Małopolska 48
Public Fontanny, al. Papieża Jana Pawła II 43
Wół i Krowa, ul. Wielka Odrzańska 18
Secesja Cafe, al. Papieża Jana Pawła II 19/1
Sklep Kolonialny, CH Ster

RESTAURACJE / PUBY

Avanti, al. Papieża Jana Pawła II 43
Bachus – winiarnia, ul. Sienna 6
Bistro na Językach i Piekarnia Francuska, ul. Grodzka 2
Bohema, al. W. Polskiego 67
Bombay, ul. Partyzantów 1
Brama Jazz Cafe, Pl. Hołdu Pruskiego 1
Buddha, ul. Rynek Sieny 2
Chatupa, ul. Południowa 9
Chief, ul. Rayskiego 16
Clou, Wielka Odrzańska 18
Colorado, Wały Chrobrego 1A
Columbus, Wały Chrobrego 1
El Globo, ul. Piłsudskiego
Food & wine, ul. Rynek Nowy 3
Greckie Ouzery, Bulwar Piastowski - al. Żeglarzy 1
Jin Du, Jana Pawła II 17
Karczma Polska „Pod Kogutem”, pl. Lotników 3
La Passion du Vin, ul. Sienna 8
La Rocca, ul. Korolowa 101
Ładoga, ul. Jana z Kolna (Wały Chrobrego)
Mała Tumska, ul. Mariacka 26
Mamma Mia, ul. Kaszubska 19/1A
Matejki 8, ul. Matejki 8
Na Kuncu Korytarza, ul. Korsarzy 34
Niebo Wine Bar Cafe, ul. Rynek Nowy 5
Pasia Fabryka Smaku, ul. Śląska 12/1
Per Se, pl. Hołdu Pruskiego 9
Pierogarnia Kaszubska, pl. Zgody 1
Piwnica Kany, pl. Św. Piotra i Pawła 4/5
Popularna, ul. Panieńska
Portofino, ul. Jana Pawła II 42
Porto Grande, ul. Jana z Kolna 7
Restauracja „Riconi”, ul. P. Wielkopolskich 20
Restauracja Szczecin, ul. Felczaka 9
Sake, al. Piastów 1
Stara Piekarnia, ul. Piłsudskiego 7
Stara Rzeźnia, ul. Wendy 14
Stockholm Kitchen&Bar, Bulwar Piastowski - al. Żeglarzy 1
Teatr Mały, Deptak Bogusława 6
Trattoria Toscana, pl. Orła Białego
To i Owio, ul. Zbożowa 4
Tokyo Sushi'n'Grill, ul. Rynek Sieny 3
Towarzystwa, Deptak Bogusława 50
Ukraineczka, ul. Panieńska
Unagi, ul. Rynek Nowy 2
West Ende, ul. W. Polskiego 65
Willa Ogrody, ul. Wielkopolska 19
Wół i Krowa, ul. Wielka Odrzańska 20
13 Muz, pl. Żołnierza Polskiego 2

ZDROWIE I URODA

Aroma&Beauty, ul. Wielkopolska 22
Artemasters, ul. Mickiewicza 138
Australia gabinet kosmetyczny, ul. Jagiellońska 67A/4
Baltica Wellness&Spa, pl. Rodła 8
Belle Femme, ul. Monte Cassino 37A
Bevelin Klinika Urody, ul. Ściegiennego 28
Beverly Hills Akademia Urody, CH Galaxy
Beverly Hills Akademia Urody, DT Kupiec
Cosmedica, ul. Leszczyńska (CH Rondo)
Cosmedica, ul. Pocztowa 26
Cosmetica Rosa, ul. Wielkopolska 27
C.M.C. Klinika Urody, ul. Bohaterów Warszawy 109/4

Dermedica, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 9
Dr Irena Eris Instytut Kosmetyczny, ul. Felczaka 20
Ella, ul. Kaszubska 17/2
Enklawa Day Spa, ul. W. Polskiego 40
Evita Spa, Przełaz 96E
Fantasy Studio Fryzjerskie, ul. Ku Słońcu 71
Fryzjerskie Atelier K. Klim, ul. Królowej Jadwigi 12/1
Gabinet Kosmetyczny Doroty Stoliwicz, ul. Mazurska 20
Gallery of Beauty, ul. Jana Pawła II 18/3
Imperium Wizażu, ul. Jagiellońska 7
Instytut Image, ul. Maciejowska 37/02
JK Studio, ul. Monte Cassino 1/14
Karmelowe, ul. Wilków Morskich 9
Keune The Art Of Hair Design, ul. Małopolska 60
Lecznica Dentystyczna KULTYS, ul. Bol. Śmiałego 17/2
La Fiori, ul. Kapitańska 9A
Maestria, ul. Więckowskiego 2/1
Metamorfiza Centrum Zdrowia i Urody, ul. Za Wiatrakami 4A
Rayski Salon Piękności, ul. Rayskiego 17
Royal Studio, ul. Łokietka 7/10U
Royal Thai Massage, ul. Sienna 5
Ortho Sport, ul. Wąska 16
Salon fryzjerski YES, ul. Małkowskiego 6
Sensitive, pl. Batorego 5
Strefa Urody Patrycja Jabłonna, ul. Topolowa 2B
Studio Kosmetyki Profesjonalnej, ul. 5-go Lipca 32D
Studio Moniki Kolkz, ul. Wojciecha 1
Studio Urody Beata Krajnik, ul. Bezowa 2
Studio Urody Masumi, Deptak Bogusława 3
Szkoła Jogi, ul. Bogusława 3
Unique Beauty, ul. Łubinowa 75
Tokyo Brothers Studio Fit, ul. W. Łokietka 7
Wersal SPA, ul. Jana Pawła II 16

KLUBY

Bar Czysty, Deptak Bogusława 8
Elfunk Club, pl. Żołnierza 2
Free Blues Club, ul. P. Wielkopolskich 20
Grey Club, ul. Bogusława 9
Kafe Jerzy, ul. Jagiellońska 67
Mojo, pl. Batorego 4
Rocker Club, ul. Partyzantów 2

HOTELE

Atrium, al. W. Polskiego 75
Aurora, Międzyzdroje
Campanile, ul. Wyszyńskiego 30
Dana, al. Wyzwolenia 50
Dworski, ul. Pod Zodiakiem 2, Wąrzemice
Marina Hotele, ul. Przestrzenna 7
Novotel, al. 3 Maja 31
Park Hotel, ul. Plantowa 1
Plenty, ul. Rynek Sieny 1
Radisson Blu, pl. Rodła 10
Rycerski, ul. Potulicka 1

SPORT I REKREACJA

Astra Szkoła Tańca, al. Wyzwolenia 85
Aquarium, ul. Jemiłowa 4A
Basen Strefa H2O, ul. Topolowa 2
Bene Sport, ul. Modra 80
Eurofitness, Arena Azoty
Fitness Club, ul. Monte Cassino 24
Fitness tylko dla Pań, ul. Mazowiecka 13
Fitness Forma, ul. Szafera 196
Marina Sport, ul. Przestrzenna 11
RKF, ul. Jagiellońska 67
Studio Tańca Anna Kowalska, ul. Krasiniego 10
Studio Tańca Magdaleny Prieditis, ul. Twardowskiego
Szczeciński Klub Tenisowy, ul. Wojska Polskiego 127
Szkoła Tańca Terlecki, ul. Kolumba 5
Squash na Rampie, ul. Jagiellońska
2-be-fit, al. W. Polskiego 70

SKLEPY

Akadia perfumeria, ul. B. Krzywoustego 7
Art Top, ul. Chodkiewicza 6 i ul. Hangarowa 13
Atelier Sylwia Majdan, al. W. Polskiego 45/2
Atelier Hubirka, ul. Bogusława
B&M, al. W. Polskiego 43
Bella Moda, ul. Bogusława 13/1
Betty Barclay, CH Galaxy
Blue Steel Outlet, al. Papieża Jana Pawła II 1/1
Boutique Chiara, ul. Bogusława 11/1 i 12/2

Branciewicz, al. Papieża Jana Pawła II 48
Caterina, pl. Zgody 1F
Clochee, ul. Bogusława 10/2
Centrum Mody Słubnej, ul. Krzywoustego 4
CH Kaskada (informacja), al. Niepodległości 36
Elements, Wąrzemice 200
EnergySports, ul. Welecka 13
Escada, al. W. Polskiego 22
Fashion House, ul. Piastów 72
Haxeline, CH Galaxy, parter
Henri Lloyd, ul. Przestrzenna 11
ITAL-SOFA, ul. Hangarowa 13
Jubiler Kleist, ul. Rayskiego 20
Jubiler Terpiłowscy, CH. Galaxy, CH Ster,
CH Turzyn i, ul. Jagiellońska 96
Kropka nad i, ul. Jagiellońska 96
La Caravella, ul. Traugutta 100A
La Passion, ul. Jagiellońska 96
LKJ, Galeria Kaskada, CH Galaxy,
Madras Styl, ul. Małopolska 9
Manufaktoria, ul. Rayskiego 26/1
Marc Cain, ul. W. Polskiego 29
Max Mara, ul. Bogusława X 43/1
Mia&Charlie, ul. W. Polskiego 35/3
Moda Club, al. Wyzwolenia 1
Mooi, ul. Bogusława 43
Olsen, CH Kaskada
Pink & blue baby store, ul. Bogusława 42/1
Portfolio, ul. Rayskiego 23/11
Rosenthal, CH Kaskada i ul. Bogusława X 15/1a
Studio Mebli Włoskich VIP, ul. Krzywoustego 80
Stopocent, ul. Krzywoustego 72
Wineland, ul. W. Polskiego 70
Wine Center, ul. Bogusława X 37/02
Vin 28, ul. Rayskiego 28
Vip Collection, ul. W. Polskiego 22
Via di moda, ul. W. Polskiego 20
5 Plus, ul. Jagiellońska 5

NIERUCHOMOŚCI

Atelie Nieruchomości, ul. Jagiellońska 82/1
Calbud, ul. Kapitańska 2
Droński Nieruchomości, Basza
Extra Invest, al. W. Polskiego 45
In House, ul. Bolesława Śmiałego 39
Litwiniuk Property, al. Piastów 30
Neptun Developer, ul. Ogińskiego 15
SGI Baltis, pl. Hołdu Pruskiego 9
Siemaszko, ul. Powstańców Wielkopolskich 91A
Tomaszewicz Development, ul. Kaszubska 20/4

GABINETY LEKARSKIE

AGMED, ul. Graftowa 4 i Graniczna 24
AMC Art Medical Center, ul. Langiewicza 28/U1
Centrum Opieki Stomatologicznej Wejst & Tawakol, ul. E. Plater 18
Centrum Ortopedii i Rehabilitacji, ul. Modra 86A
Centrum Leczenia Otyłości, ul. Krzywoustego 9-10
Centrum Rehabilitacji Terapia Plus, ul. Dubois 27
Dental Implant Aesthetic Clinic, ul. Panieńska 18
Dentus, ul. Mickiewicza 116/1 i ul. Felczaka 18A
DermaDent, ul. Kazimierza Królewicza 2L/1
Dr Gajda, ul. Narutowicza 16A
Dr Hamera, Storrady-Świętosławy 1c
Dr Osadowska, al. Piastów 30
Engel&Hajdasz Ginekologia, ul. 5-go Lipca 3/1
Estudent, ul. Mickiewicza 49A
Fabryka Zdrowego Uśmiechu, ul. Ostrawicka 18
Gabinety Grzeszewscy, ul. Duńska 96/LU1
Habs Protodens, ul. Felczaka 2c
Laser Studio, ul. Jagiellońska 85
Mamma Centrum Narodzin, ul. Sowie 38
Masi, ul. Wielka Odrzańska 30
Medentes, ul. Bandurskiego 98 i Przełaz 93E
Mediklinika, ul. Mickiewicza 55
Medicus, pl. Zwycięstwa 1
Mediory Klinika Stomatologiczna, ul. Górna 18/LU2
Optegra, ul. Mickiewicza 140
Orto – Magic, ul. Zaczyna 22
Orto-Perfekt Praktyka Ortodontyczna, ul. Ogińskiego 12
Peradent – Gabinet Stomatologiczny, ul. P. Wielkopolskich 4C
Petite Clinique, ul. Pocztowa 20/1C
Praktyka Ginekologiczna, ul. M. Skłodowskiej-Curie 5/2
Praktyka Stomatologiczna i Ginekologiczna, al. W. Polskiego 43/2
Praktyka Stomatologiczna Rafał Rudziński, ul. Śląska 5/2
Ra-dent Gabinet Stomatologiczny, ul. B. Krzywoustego 19/5
Specjalistyczny Gabinet Lekarski, ul. Emilii Plater 11/1

Stomatologia Kamienica 25, ul. Wielkopolska 25/10
Stomatologia Mierzyn, ul. Welecka 38
Stomatologia Mikroskopowa, ul. Żołnierska 13A/1
VitaDent Centrum Stomatologiczne, ul. Modra 122/1
VitroLive Przecznoia Ginekologiczna,
ul. Kasprzaka 2a i ul. W. Polskiego 103

KANCELARIE PRAWNE

Andrzej Marecki, ul. Królowej Jadwigi 13/12
Dariusz Jan Babski, ul. Księcia Bogusława X nr 5/3
Goźdek Kowalski, Łyskowski, ul. Panieńska 16
Kancelaria Agnieszka Aleksandr-Dutkiewicz, ul. Wyszyńskiego 14
Kancelaria Andrzej Zajda i Monika Zajda, ul. Monte Cassino 7/1
Kancelaria Adwokacka, ul. Felczaka 11
Kancelaria Mariusz Chmielewski, ul. Odzieżowa 5
Kancelaria Notarialna, al. Papieża Jana Pawła II 22
Kancelaria Przemysław Wiączki, ul. Wojciecha 15
Kancelaria Skotarczak, Dąbrowski, Olech, ul. Narutowicza 12
Lizak, Stankiewicz, Królikowski, ul. B. G. Warszawskiego 1/4
Mikołaj Marecki, ul. Św. Ducha 5A/12
Mikołajczyk, Cieślak, ul. Wyszyńskiego 14
Mazurkiewicz, Wesołowski, Mazuro, ul. Klonowicka 30/1
Zbroja Adwokat, ul. Więckowskiego 18/8
Szymon Matusiak, ul. Wawelska 1 / 2
Waldemar Juszczak, al. Niepodległości 1
Wódkiewicz, Sosnowski, ul. Stosiława 2
Zofia Daleszyńska, al. Papieża Jana Pawła II 17 / 2

MOTORYZACJA

Auto Club Hyundai, Mitsubishi, Suzuki, Ustowo 56
BMW i MINI Bonikowsky, Ustowo 55
Camp&Trailer, ul. Bohaterów Warszawy 37F
Citroen Drewnikowski, ul. A. Citroena 1
Citroen Drewnikowski, ul. Bohaterów Warszawy 19
Ford Bemo Motors, ul. Pomorska 115B i Ustowo 56
Harley Davidson, ul. Gdańska 22A
Holda Jeep i Lncia, ul. Gdańska 7
Honda Gluchy, ul. Białowiejska 2
HTL S.C. AUTO SERWIS, ul. Lubieszyska 20
KIA Polmotor, ul. Szymborskiej 8
KIA, Nissan, Subaru Polmotor, Ustowo 52
Krotowski i Cichy Salon Skody, ul. Struga 1A
Lexus Kozłowski, ul. Mieszka 125
Mazda Kozłowski, ul. Struga 31B
Mercedes Bogacki, ul. Mieszka 130
Mercedes Mojsiuk, ul. Pomorska 88
Nissan Polmotor, ul. Struga 71
Opel Bogaczy, ul. Mieszka 145
Opel Kozłowski, Struga 31B
Peugeot Drewnikowski, ul. Bagienka 36D
Peugeot Drewnikowski, ul. Rayskiego 2
Toyota Kozłowski, ul. Struga 17
Toyota Kozłowski, ul. Mieszka 125B
Volvo Auto Bruno, ul. Pomorska 115B
VW łopiński, ul. Madalińskiego 7

INNE

Baltic Business Park, ul. 1-go Maja 38-39
Biuro rachunkowe Beata Roszkowska,
ul. Monte Cassino 24/2
Centrum Kompetencji, ul. Bogusława X 9/3
EuroAfrica, ul. Energetyków 3/4
Filharmonia Szczecińska, ul. Małopolska 48
Follow Me, ul. Kolumba 1
Galeria Kierat, ul. Koński Kierat 14 i ul. Małopolska 5
Galeria ZPAP, ul. Koński Kierat 16
Get Ride, ul. Wojska Polskiego 11
Manhattan, ul. Staszica 1
Muzeum Narodowe, ul. Staromłyńska 27
Neckermann, al. W. Polskiego 11
Open Mind, ul. Koński Kierat 17/1
Opera na Zamku, ul. Korsarzy 34
Pazim, pl. Rodła 8
Pogoni Szczecin, ul. Karłowicza 28
Pończona Izba Gospodarcza, al. W. Polskiego 86
Stara Rzeźnia, Kubryk Iteracji, ul. Wendy 14
Szczeciński Park Naukowy - Technologiczny,
ul. Niemierzyńska 17a
Teatr Polski, ul. Swarozycza
Teatr Współczesny, ul. Wały Chrobrego 3
Unity Travel, pl. Rodła 8
Urząd Miejski, pl. Armii Krajowej 1
Urząd Wojewódzki, Wały Chrobrego 4
Urząd Marszałkowski, ul. Korsarzy 34
US Rektorat, ul. Jana Pawła II 22
Vetico, ul. Wita Stwosza 13
Władca Języków, ul. W. Polskiego 48/2
Zamek Książąt Pomorskich, ul. Korsarzy 34
Zapal, ul. Piastów 42



ROY ROBSON



MODA CLUB Szczecin, al. Wyzwolenia 1, www.modaclub.szczecin.pl



NOWA JAKOŚĆ W MEDYCYNIE

CHIRURGIA PLASTYCZNA GINEKOLOGIA ESTETYCZNA ORTOPEDIA CHIRURGIA OGÓLNA

Jedno z najbardziej zaawansowanych technologicznie centrów medycznych w Polsce.
AMC Art Medical Center; ul. Langiewicza 28/U1, 70-263 Szczecin, tel. +48 91 820 20 20

www.artmedicalcenter.eu